

# WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego

---





## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ ARTYKUŁOWY

|                                                                                                   |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| MARCIN ZNANIECKI                                                                                  |     |
| Krytyczne uwagi o inkasowej formie rozliczeń . . . . .                                            | 133 |
| WOJCIECH PRUSS                                                                                    |     |
| Kredyt jako instrument regulowania działalności gospodarczej w socja-<br>lizmie . . . . .         | 140 |
| WŁADYSŁAW JAWORSKI                                                                                |     |
| Reforma finansów przedsiębiorstw przemysłowych w Związku Ra-<br>dzieckim . . . . .                | 145 |
| JANUSZ CZYŻ, MARIAN KOELTZ                                                                        |     |
| Międzykółkowe bazy maszynowe w gospodarce chłopskiej . . . .                                      | 151 |
| TADEUSZ SIEMASZKIEWICZ                                                                            |     |
| Uwagi o zmechanizowanej rachunkowości budżetowej . . . . .                                        | 155 |
| FRANCISZEK WENTOWSKI                                                                              |     |
| Obsługa prawna w Banku Inwestycyjnym . . . . .                                                    | 157 |
| ZYGMUNT KARPIŃSKI                                                                                 |     |
| Przeobrażenia niektórych funkcji pieniądza w Polsce w ubiegłym pięć-<br>dziesięcioleciu . . . . . | 161 |
| WŁADYSŁAW SZATZSCHNEIDER                                                                          |     |
| O automatyzacji prac obliczeniowych w bankach duńskich . . . .                                    | 165 |

### Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

|                                                                                                                        |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| ZDZISŁAW SIDOR                                                                                                         |     |
| Wstępne uwagi o funkcjonowaniu nowego systemu finansowego w prze-<br>myśle . . . . .                                   | 168 |
| ZENON CZEMPIŃSKI                                                                                                       |     |
| Konfrontacja danych sprawozdań z wykonania planu kasowego z dany-<br>mi sprawozdań finansowych Banku Rolnego . . . . . | 171 |
| LISTY DO REDAKCJI . . . . .                                                                                            | 175 |



MARCIN ZNANIECKI  
Gliwice

## Krytyczne uwagi o inkasowej formie rozliczeń

Rozliczenia za pomocą inkasa bankowego w formie list inkasowych czy też żądań zapłaty znane są w naszej praktyce bankowej od dwudziestu prawie lat. W tym okresie zachodziły oczywiście pewne zmiany przepisów, wprowadzane czy to dla upowszechnienia rozliczeń w tym trybie, czy dla uproszczenia techniki, czy wreszcie w celu dopuszczenia wolnego wyboru form i rodzaju rozliczeń bezgotówkowych.

Jednak zasady rozliczeń inkasowych, polegające na składaniu przez dostawcę dokumentów rozliczeniowych wraz z fakturą w oddziale banku podawcy, opracowywanie dokumentów w tymże oddziale, przysyłanie ich do banku płatnika, opracowywanie ich w banku płatnika, wreszcie doręczanie wezwania do zapłaty płatnikowi — nie uległy większym zmianom.

Także sam proces pokrywania żądania zapłaty po zaakceptowaniu go przez płatnika, polegający na opracowywaniu dokumentów przez bank płatnika, obciążaniu jego rachunku, przysyłaniu dokumentów do banku podawcy, opracowywaniu ich w banku podawcy i uznawaniu rachunku podawcy, nie uległ w tym czasie większym zmianom.

Takie powszechne, długoletnie utrzymanie się jednej formy rozliczeń świadczyć mogłoby o doskonałości tego właśnie rodzaju rozliczeń lub o pewnej rutynie, o niechęci do korzystania z innych, przecież bardzo różnorodnych, form rozliczeń. Liczyć się trzeba z wieloletnim przyzwyczajeniem zarówno pracowników dostawcy, jak i odbiorcy, czy wreszcie banku do formy inkasowej. Za pomocą inkasa bankowego według danych Departamentu Planowania NBP z roku 1966 rozlicza się 79,9% wartości opłaconych dokumentów. Na polecenia przelewu przypada 18,5%, a 1,6% na czeki rozrachunkowe. W tym układzie należy stwierdzić, że bezsprzecznie inkaso bankowe jest dotychczas jeszcze główną formą rozliczeń pomiędzy przedsiębiorstwami.

Rozporządzenie ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej (Dz. U. nr 54, poz. 264), z dalszymi zmianami, wprowadziło zasadę umownego ustalania form zapłaty za dostawy, przy czym w razie braku umowy — formę rozliczeń określa wierzyciel. Rozporządzenie to znosi, z pewnymi wyjątkami, obowiązujący poprzednio przymus inkasa bankowego, przy czym — jak wynika z wyżej podanych informacji — zniesie-

nie przymusu stosowania w rozliczeniach formy inkasa nie miało większego wpływu na popularyzację innych form rozliczeń bezgotówkowych. Z drugiej strony cytowane rozporządzenie ministra finansów zakładało, że rozliczenia inkasowe przeprowadzane będą w zasadzie w trybie akceptu wyraźnego, dopuszczając jednak zarazem, na wyraźne upoważnienie dłużnika, stosowanie przez banki terminowego akceptu milczącego. W praktyce, według danych Departamentu Planowania, przy rozliczeniach inkasowych na żądania zapłaty z akceptem wyraźnym przypada tylko 16,6%, na żądania zapłaty z akceptem milczącym 83,4% (w tym obligatoryjny akcept milczący — 10,2%).

Z powyższego wynika, że intencja ustawodawcy w zakresie prymatu akceptu wyraźnego nie została w praktyce przez płatników przyjęta. Akcept milczący, prostszy i praktyczniejszy, dopuszcza do automatyzmu w regulowaniu zobowiązań i z tego chyba względu jest wśród płatników powszechniejszy. Jest on mniej absorbujący, nie wymaga stałego śledzenia wpływających faktur dostawców.

Należy wspomnieć również o sprawie terminowości rozliczeń inkasowych w okresie ostatnich lat. Według cytowanych danych Departamentu Planowania udział zobowiązań przeterminowanych w ogólnej sumie zobowiązań w przedsiębiorstwach przemysłowych wykazywał stałą tendencję spadkową i kształtował się jak niżej:

na dzień 31.12.1963 r. — 26,0%  
na dzień 31.12.1964 r. — 18,1%  
na dzień 31.12.1965 r. — 9,7%  
na dzień 30.06.1966 r. — 8,6%

Stopień przeterminowania zobowiązań w przedsiębiorstwach badanych przez Departament Planowania kształtuje się, jak następuje:

| Działy gospodarki narodowej | Przeterminowane żądania zapłaty w procentach |          |           |              |       |
|-----------------------------|----------------------------------------------|----------|-----------|--------------|-------|
|                             | do 5 dni                                     | 6—10 dni | 11—20 dni | ponad 20 dni | Razem |
| przemysł                    | 62,6                                         | 29,4     | 8,0       | —            | 100,0 |
| handel                      | 85,1                                         | 14,9     | —         | —            | 100,0 |
| pozostałe                   | 25,3                                         | 30,5     | 39,6      | 4,6          | 100,0 |
| razem średnia ważona        | 57,2                                         | 28,5     | 13,4      | 0,9          | 100,0 |



Jedną z głównych przyczyn powszechności stosowania inkasa jest przyzwyczajenie personelu przedsiębiorstw, przyzwyczajenie do samej formy rozliczeń i będących jej konsekwencją — rozwiązań ewidencyjno-księgowych. Przyzwyczajenie to jest związane z wieloletnim przymusem stosowania inkasa, ze wspomnianym automatyzmem przy akceptacji milczącym oraz wewnętrznym przekonaniem pracowników przedsiębiorstw, że inkaso bankowe jest pewniejszą od polecenia przelewu formą uzyskania zapłaty. Poważną rolę spełnia tu również możliwość uzgadniania stanów należności i zobowiązań, co jest dużo prostsze i mniej pracochłonne od uzgadniania sald z poszczególnymi kontrahentami. Wydaje się jednak, że można wysunąć pewne uwagi i spostrzeżenia krytyczne, które w pewnym przynajmniej sensie przyczynić się powinny do podważenia istniejących dotychczas poglądów o zaletach inkasa bankowego.

#### **Uzgadnianie przez przedsiębiorstwa z bankiem należności i zobowiązań rozliczanych w trybie inkasa bankowego**

Problem ten stanowi bezsprzecznie chyba najważniejszą przyczynę powszechności stosowania w rozliczeniach inkasa bankowego. Przedsiębiorstwa uzgadniają, w okresach kwartalnych, stany swych należności i zobowiązań inkasowych z oddziałem banku. W praktyce, w warunkach naszego oddziału (Oddziału NBP w Gliwicach) przedsiębiorstwa uzyskują z oddziału do sprawdzenia wartość zsumowanych na taśmie portfeli należności i kartotek zobowiązań w celu konfrontacji ich ze swoimi zapisami. Podkreślić trzeba, że sumowanie dokonywane jest z natury i sprawdzane w oddziale na drugą rękę, nie znajduje jednak odbicia w żadnym zapisie księgowym banku. Od szeregu już lat nie ewidencjonuje się w banku na kontach pozabilansowych ani należności, ani też inkasowych zobowiązań przedsiębiorstw.

W razie stwierdzenia niezgodności oddział udostępnia przedstawicielom przedsiębiorstwa portfel należności i czasami zobowiązań, dla ujawnienia przyczyn niezgodności, do których w większości zaliczyć należy:

a) nieusunięcie z portfela należności przez oddział odcinka „B” żądania zapłaty (np. zapłaconego przelewem, omyłkowo pozostawionego w stanie należności itp.),

b) brak odcinka „B” w stanie wykazanym przez oddział, podczas gdy przedsiębiorstwo tę należność wykazuje (np. całkowita odmowa akceptu czy inne zwroty lub omyłkowe wyeliminowanie odcinka „B”),

c) niezgodność kwotowa z tytułu dokonanej w oddziale częściowej odmowy akceptu, nie zaewidencjonowanej jednak w portfelu należności przedsiębiorstwa,

d) niezgodności kwotowe w należnościach z tytułu odmów akceptu, złożonych na przełomie okresu objętego uzgodnieniem. Na przykład odmowa przyjęta w sąsiednim oddziale płatnika w ostatnim dniu okresu wpłynęła do oddziału banku dostawcy w pierwszym czy drugim dniu następnego okresu i z taką datą może być przeprowadzona, podczas gdy stempel dzienny banku na odmowie powinien kwalifikować ją, zdaniem przedsiębiorstwa, do przeprowadzenia korekty stanu jeszcze ubiegłego okresu,

e) niezgodności kwotowe w zobowiązaniach z tytułu odmowy akceptu, składanej przez płatników w pierwszych dniach następnego okresu, a dotyczącej płatności, które wpłynęły pod koniec ubiegłego okresu, które nie mogą jednak być przez oddział przyjęte pod datą dnia ubiegłego okresu,

f) niezgodności kwotowe na skutek przeoczenia przez bank not memorialowych wpływających z tytułu częściowej realizacji żądania zapłaty, not które powinny być zaopatrzone przez bank płatnika w stempel „INK”.

Zakłada się, że uzgodnienie przez przedsiębiorstwa stanu należności i zobowiązań inkasowych z właściwym oddziałem banku, finansującego w skali ogólnokrajowej, doprowadzi do uzgodnienia wzajemnych rozliczeń między dostawcami i odbiorcami, dokonywanych za pomocą inkasa bankowego. Powyższe założenie znacznie upraszcza sam proces i technikę uzgadniania sald między kontrahentami, eliminując liczną korespondencję i zmniejszając pracę przedsiębiorstw.

Zasada kwartalnego uzgadniania należności i zobowiązań inkasowych z bankiem finansującym została ustalona w paragrafie 52, ustęp 1, punkt 1 zarządzenia ministra finansów z dnia 4.12.1959 roku w sprawie podstawowych zasad prowadzenia księgowości, inwentaryzacji, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przechowywania dowodów księgowych przez jednostki gospodarki społecznej (Monitor Polski nr 102, poz. 546).

Okoliczność, że przedsiębiorstwo uzgodniło z właściwym oddziałem banku stan należności i zobowiązań inkasowych, nie powinna być jednak identyfikowana z wzajemnym uzgodnieniem stanu należności i zobowiązań przez kontrahentów, chociażby z następujących przyczyn:

1. Generalnie biorąc mamy do czynienia z potwierdzeniem przez przedsiębiorstwo łącznego stanu należności i zobowiązań inkasowych, ustalonego przez bank, w związku z czym ewentualne kompensujące się błędy mogą nie zostać ujawnione i przedsiębiorstwo w dobrej wierze zakłada, że ma przez bank uzgodnioną należność od odbiorcy „X”, podczas gdy należność taka przypada mu od odbiorcy „Y”.

2. Portfel należności i zobowiązań jest w banku w stałym ruchu, pomniejszany codziennie o zrealizowane dokumenty, powiększany o nowe, które wpłynęły do oddziału. Ustalenie przyczyn niezgodności takiego portfela już w dzień po zsumowaniu jest bardzo utrudnione, niekiedy nawet wręcz niemożliwe, zwłaszcza jeżeli równocześnie wielu klientów uzgadnia portfel.

#### **Czy akceptowe inkaso bankowe jest pewniejszą dla dostawcy formą rozliczeń przelewowych?**

Stwierdzić trzeba, że zmiany w systemie rozliczeniowym polegające na zniesieniu w zasadzie przymusu stosowania w rozliczeniach inkasa bankowego i wprowadzeniu zasady swobodnego wyboru formy rozliczeń miały pewien wpływ na samą technikę rozliczeń w banku, wpływ często niedostatecznie zauważany przez dostawców, do których należy obecnie inicjatywa w zakresie wyboru formy rozliczeń.

Wiadome jest, że w okresie przymusowego stosowania inkasa bankowego żądanie zapłaty przecho-



wywane było w portfelu należności dostawcy do czasu jego realizacji, ewentualnie do czasu pisemnego polecenia dostawcy wycofania go z banku. Okoliczność ta stwarzała gwarancję, że pretensja dostawcy zostanie pokryta bez konieczności kierowania sprawy na drogę postępowania arbitrażowego. Mielśmy tu do czynienia z samouspokojeniem dostawcy, że po złożeniu żądania zapłaty w banku nie musi śledzić dalszych jego losów, gdyż wcześniej czy później należne mu środki uzyska, szczególnie przy ograniczonych możliwościach złożenia odmowy akceptu przez odbiorcę.

Była to konsekwentna preferencja dostawcy, związana z ogólnym deficytem towarów i panującym rynkiem dostawcy. W miarę rozwoju przemysłu, wzrostu znaczenia rozrachunku gospodarczego, uzyskania przez przedsiębiorstwa prawa do dysponowania saldem na rachunku rozliczeniowym, notujemy też zmianę charakteru inkasa bankowego, mającą wpływ na samą technikę rozliczeń za pomocą żądań zapłaty.

Dopuszczono do stosowania za pomocą inkasa not księgowych, zniesiono księgowanie należności i zobowiązań inkasowych na kontach pozabilansowych w bankach, wprowadzono zasadę zwrotu do wystawcy akceptowych żądań zapłaty po upływie określonego czasu — ostatnio trzy miesiące — jeżeli nie zostały one z braku środków na rachunku płatnika pokryte, mimo zaakceptowania ich przez odbiorcę.

Fakt, że dokumenty inkasowe, nawet zaakceptowane przez płatnika, mogą być zwrócone dostawcy, powoduje że rozliczenia dokonywane za pomocą inkasa bankowego nie korzystają z przywileju przerywania biegu prekluzji, że dostawca powinien analizować przebieg rozliczeń w formie inkasa tak samo, jak w odniesieniu do rozliczeń realizowanych w formie przelewu. W założeniu takie ustawienie sprawy z jednej strony wzmacnia poczucie rozrachunku gospodarczego u dostawcy, z drugiej zaś, zrównuje pod względem pewności różne formy rozliczeń. W praktyce szereg przedsiębiorstw dotychczas jeszcze uważa, że forma rozliczeń inkasowych jest pewniejszą formą od rozliczeń przelewowych.

Wydaje się, że w odniesieniu do płatników, których stan organizacyjny i obieg dokumentów jest postawiony na odpowiednim poziomie, twierdzenie to nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Zgodzić się natomiast trzeba, że płatnicy, u których obieg dokumentów nie jest zorganizowany prawidłowo lub którzy celowo opóźniają zapłatę zobowiązań — nie opracowują poleceń przelewu i nie składają ich w banku terminowo, co może powodować opóźnianie rozliczeń.

Obecny stan organizacyjny przedsiębiorstw, zmiany w systemie zarządzania, dalsze podniesienie roli rozrachunku gospodarczego, wydają się sprzyjać stabilizacji sytuacji, w związku z czym przy odpowiedniej zachęcie z jednej oraz restrykcjach z drugiej strony — niebezpieczeństwo wydłużenia okresu rozliczeń w razie odejścia od systemu inkasa bankowego powinno zostać zażegnane. W każdym razie na skrócenie cyklu rozliczeniowego przy przelewowej formie rozliczeń powinno mieć wpływ wyeliminowanie pośrednika w przesyłce dokumentów — banku podawcy i banku płatnika.

\*  
\* \*

Na gruncie istniejącego u nas systemu rozliczeniowego należałoby rozpatrzyć i przedyskutować formy rozliczeń i uproszczenia dające się zastosować, usprawnienia techniczno-rozliczeniowe u dostawców i odbiorców, usprawnienia podnoszące rolę rozrachunku gospodarczego i zmniejszające równocześnie pracochłonność w bankach.

**1. Ustalenie terminu płatności biegnącego od daty wystawienia faktury.** Artykuł 7 ustawy o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej z dnia 1 lipca 1958 roku (Dz. U. nr 44, poz. 215) określa, że zapłata za wykonane dostawy, roboty i usługi powinna być dokonana w ciągu pięciu dni roboczych, licząc od daty otrzymania dokumentów rozliczeniowych lub od daty otrzymania świadczenia, jeżeli do chwili otrzymania dokumentów zamawiający nie odebrał dostawy, dopuszczając zarazem możliwość rozwiązań umownych. Sformułowanie to chroni interesy płatnika przed popadnięciem w zwłokę w razie opóźnienia dostawy. Na podstawie opracowania Departamentu Planowania NBP z października 1966 roku stwierdzić należy, że w przeważającej ilości przypadków przedsiębiorstwa otrzymują dostawy wcześniej niż dokumenty rozliczeniowe, przy czym dotyczy to dostaw przewożonych taborem samochodowym, jak i pełnowagonowym transportem kolejowym. Odwrotna sytuacja występuje natomiast przy kolejowych przesyłkach drobnicowych.

Dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania systemu rozliczeniowego, dla przyspieszenia krążenia środków obrotowych, dla zachęty przedsiębiorstw do dochodzenia swych pretensji od opieszłych płatników działa instytucja odsetek za zwłokę, ustalanych przez dostawców i dochodzonych od płatników. Inicjatywa w tym względzie spoczywa zawsze na dostawcy, zaś termin zapłaty, biegnący od daty znanej wyłącznie płatnikowi, powoduje w wielu przypadkach albo zbędną korespondencję, albo stosowanie przez dostawcę uproszczeń przy ustaleniu dni pocztowych, bez konsultacji tej sprawy z odbiorcą.

W tym stanie rzeczy ustalenie terminu płatności, liczonego od daty wystawienia faktury, przyczyniłoby się do wyeliminowania zbędnej korespondencji, z drugiej strony mobilizowałoby dostawców do szybkiego opracowywania dokumentów rozliczeniowych. Okoliczność, że gros dostaw wpływa do odbiorcy przed nadejściem dokumentów rozliczeniowych, usprawiedliwiałaby takie rozwiązanie z punktu widzenia interesów płatnika.

W razie stwierdzenia w czasie kontroli u dostawcy faktu antydatowania faktur należałoby stosować ostre rygory za fakturowanie bez pokrycia towarowego oraz spowodować z urzędu zwrot pobranych od określonego płatnika odsetek zwłoki w określonym (miesięcznym, kwartalnym czy półrocznym) okresie.

**2. Dostawca podaje płatnikowi na dokumentach rozliczeniowych termin płatności.** Dla uniknięcia rozbieżności interpretacyjnych byłoby wskazane wprowadzenie zasady określania przez dostawcę terminu płatności zobowiązania na odpowiednich dokumentach rozliczeniowych. System taki obowiązuje w NRD przy rozliczeniach przeprowadzanych za po-



mocą tak zwanych „Gutschriftów”, odpowiedników naszych poleceń przelewów, jednakże częściowo wypełnianych przez wierzyciela, a nie dłużnika. Dłużnik, w warunkach NRD, określa jedynie kwotę pretenzji, na którą należy obciążyć jego rachunek oraz przystawia pieczętkę firmową. Należałoby generalnie określić prawidłowy obieg dokumentów, uwzględniając zarówno dni pocztowe w przekroju dostaw miejscowych i zamiejscowych, jak też ilość dni potrzebnych na przyjęcie dostawy i to zarówno dostawy z odbiorem jakościowym, jak też i bez odbioru jakościowego.

**3. Ustalanie odsetek za zwłokę z przyjęciem zasady progresji, zależnej od okresu przeterminowania.** W celu wzmocnienia zainteresowania zarówno odbiorców, jak i dostawców ich aktualną sytuacją płatniczą należałoby rozważyć możliwości zróżnicowania wysokości stopy procentowej z tytułu odsetek za zwłokę z uwzględnieniem progresji zależnej od okresu przeterminowania. Z drugiej strony, dla uproszczenia procesu obliczania i windykacji odsetek, progresja taka musiałaby być przykładowo kilkustopniowa, na przykład najniższa stopa procentowa przy opóźnieniach do jednego miesiąca, średnia przy opóźnieniach w okresach pomiędzy jednym miesiącem a kwartałem, najwyższa zaś przy opóźnieniach powyżej kwartału. Problem ten można by rozwiązać również przez stosowanie odsetek od odsetek czy wielokrotności odsetek przy poważniejszych opóźnieniach.

**4. Powszechnym dokumentem rozliczeniowym za dostawy, roboty i usługi powinna być faktura dostawcy.** Przy rozliczeniach z tytułu dostaw najbardziej właściwe byłoby rozwiązanie, w którym dokumentem rozliczeniowym pomiędzy dostawcą a odbiorcą byłby jeden z egzemplarzy faktury, sprawdzony i akceptowany do zapłaty przez płatnika; egzemplarz ten powracałby do dostawcy jako dowód uznania jego rachunku. Duża ilość egzemplarzy faktur opracowywanych przez dostawcę — w praktyce przedsiębiorstw finansowanych przez nasz oddział od czterech do siedmiu — przyczyni się chyba do tego, że zarówno ze względu na trudność w technicznym opracowaniu zwiększonej ilości egzemplarzy faktury, jak też i z uwagi na oszczędność papieru, rozwiązanie takie nie będzie miało szans powodzenia, przynajmniej w najbliższym czasie. Należałoby jednak, przy rozwiązaniach perspektywicznych, dążąc do ustalenia takich zasad fakturowania, w których przez ograniczenie egzemplarzy faktur do wewnętrznego użytku dostawcy i odbiorcy oraz ujednolicenie ilości opracowywanych egzemplarzy faktur uzyskano by wolny margines na fakturę „rozliczeniową” w co najmniej dwóch egzemplarzach (jeden egzemplarz dla banku płatnika — jeden egzemplarz dla dostawcy), gdyż wówczas automatycznie odpadałby w ogóle problem opracowywania odrębnych dokumentów rozliczeniowych zarówno przez dostawcę, jak i przez odbiorcę.

**5. Dokumenty rozliczeniowe powinny być opracowywane przez dostawcę, a nie przez odbiorcę.** Wydaje się, że inicjatywa w zakresie opracowywania dokumentów rozliczeniowych powinna spoczywać na dostawcy tak, jak ustawowo przyznano dostawcy prawo wyboru formy rozliczeniowej. Realizując to założenie należałoby chyba stwierdzić, że po zaniku in-

kasa bankowego rolę tę powinny przejąć polecenia przelewu, które należałoby jednak zróżnicować na dwie zasadnicze grupy:

a) polecenia przelewu za dostawy, roboty i usługi wystawiane przez wierzyciela, akceptowane przez płatnika,

b) polecenia przelewu z innych tytułów, wystawiane przez dłużnika.

Do zasad funkcjonowania poleceń przelewu należałoby przy tym wprowadzić szereg uproszczeń, które powinny polegać na:

— **ograniczeniu ilości odcinków przelewowych do trzech** i zrezygnowania z odcinka przechowywanego w dokumentacji oddziału banku wierzyciela jako dowodu uznania rachunku. W razie sporu czy wątpliwości — można je zawsze przecież wyjaśnić w oddziale banku dłużnika, który w dokumentacji księgowej przechowywać będzie podpisany firmowo oryginał polecenia przelewu;

— **zrezygowaniu z wpisywania kwoty słownie**, gdyż polecenie przelewu nie korzysta z przywilejów prawa czekowego, a wpisywanie kwoty słownie jest dosyć pracochłonne, stwarza pole błędów zarówno dla wystawcy, jak też i dla banku.

Dotychczas jeszcze powszechnie stosowane żądania zapłaty nie przewidują przecież wypełniania kwoty słownie i nie ma chyba powodu, ażeby przepis ten utrzymać właśnie w odniesieniu do poleceń przelewu;

— **zrezygowaniu z określenia nazwy rachunku płatnika**, która wynika z pieczęci podpisowej, a stanowi zbędne powtórzenie na omawianym formularzu.

**6. Wprowadzenie poleceń przelewu za dostawy, roboty i usługi, wystawianych przez wierzyciela, a akceptowanych przez płatnika.** Propozycja ta jest dosyć zbliżona do przelewowego systemu rozliczeń, stosowanego w NRD, gdzie jest on powszechnie przyjęty i za jego pomocą dokonuje się około 85% obrotów. Należałoby przyjąć, że uproszczenia proponowane przy poleceniach przelewu wystawianych przez dłużnika w sensie ograniczenia ilości odcinków, zniesienia opisywania kwoty słownie i rezygnacji z określenia nazwy płatnika znalazłoby pełne odzwierciedlenie również przy proponowanych rozliczeniach przelewowych wystawionych przez wierzyciela.

Przelewy takie o charakterze traty musiałyby spełniać równocześnie rolę akceptowanego przez płatnika dokumentu wystawionego przez dostawcę. Na skutek powyższego dotychczasowe rubryki polecenia przelewu powinny zostać uzupełnione niezbędnymi danymi dodatkowymi, a w szczególności kwota przelewu powinna być kwotą akceptowaną przez odbiorcę, a kwota żądana przez dostawcę powinna być określona w treści polecenia przelewu. Stosownie do postulatu omówionego w punkcie 2, dostawca byłby obowiązany do określenia na poleceniu przelewu terminu płatności, a przelew powinien być numerowany przez dostawcę w celu łatwego skonfrontowania zaszłości po wpływie należności na jego rachunek bankowy.

Uwzględniając te uwagi — proponowane polecenia przelewu mogłyby być drukowane przez zainteresowanych dostawców, przy czym na druku podawano by pełną nazwę dostawcy, oddział banku, w którym posiada on rachunek rozliczeniowy oraz pełny trzyznaczony numer tego rachunku. Dostawca wypisuje



kolejny numer przelewu, wypełnia rubrykę tytułem, podając tam właściwe znaki faktury, ewentualny rodzaj dostawy, kwotę przypadającą do zapłaty i termin płatności.

Odbiorca określa cyfrowo kwotę akceptowaną do zapłaty, podaje numer rachunku obciążanego, podpisuje firmowo oryginał, pieczętuje wszystkie trzy odcinki, datuje przelew i składa w trzech egzemplarzach w swym oddziale banku ewentualnie przy zbiorczym poleceniu przelewu, również podpisanym firmowo. W przypadku gdy odbiorca nie otrzymał dostawy czy dokumentów rozliczeniowych przed terminem płatności lub otrzymał je zbyt późno, żeby sprawdzić dostawę, odbiorca w rubryce polecenia przelewu — uwagi płatnika — podaje faktyczną datę otrzymania towaru lub dokumentów rozliczeniowych — sprawa istotna przy dochodzeniu odsetek za zwłokę. W uwagach płatnika zamieszczone być powinny również ewentualne uwagi co do przyczyn niehonorowania pełnej kwoty pretensji wierzyciela.

Wzór proponowanego polecenia przelewu za dostawy, roboty i usługi, wystawianego przez dostawcę, podaje się poniżej:

Wzór 1

|                                      |                   |
|--------------------------------------|-------------------|
| NARODOWY BANK POLSKI                 |                   |
| przeleje kwotę .....                 |                   |
| złotych .....                        |                   |
| A                                    |                   |
| z rachunku numer                     | na rachunek numer |
| Uwagi płatnika                       | w                 |
|                                      | nazwa rachunku    |
|                                      |                   |
|                                      | numer przelewu    |
|                                      | termin płatności  |
| dnia                                 |                   |
| stempel i podpisy<br>zlecienniodawcy |                   |

Proponuje się poziomy układ polecenia przelewu w celu uniknięcia, wobec pisania go przez kalkę w trzech egzemplarzach, ewentualnego zniekształcania kwoty przelewu, co zdarza się przy pionowym układzie poleceń przelewu, stosowanym obecnie, głównie na skutek zagięcia się czy niedokładności w podłożeniu kalki. Byłby to problem bardziej istotny niż obecnie, ze względu na postulowane zaniechanie opisywania kwoty słownie.

Należałoby równocześnie zezwolić przedsiębiorstwom-dostawcom o dużej ilości wystawianych faktur, na stosowanie poleceń przelewu identycznego formatu i treści, drukowanych na pierwszych trzech egzemplarzach faktury jako dalszy odcinek faktury, perforowany i po oderwaniu przesyłany przez wystawcę wraz z fakturą do odbiorcy. Byłoby to dużym uproszczeniem manipulacyjnym dla wys-

tawcy, zwłaszcza przy opracowaniu dokumentów na maszynach fakturujących, z uwagi na możliwość wykonania całości materiału przy jednorazowym podłożeniu do maszyny. Wynagrodziłoby to nawet zwiększoną pracochłonność sprawdzania w banku płatnika wszystkich trzech odcinków polecenia przelewu, zresztą margines czasu byłby wygospodarowany przez likwidację opisywania kwoty słownie i sprawdzania jej w banku płatnika. Zakładając, że faktura ma format papieru A-4, wolny bok faktury, po oderwaniu „przedłużnika”, może służyć do wpisania adresu, telefonów, rachunku bankowego, innych danych zwyczajowych, które powinny być podane na fakturze płatnikowi. Odpowiednio te egzemplarze faktury, które pozostają u wystawcy, dla oszczędności papieru mogą być krótsze od pierwszych trzech egzemplarzy. Na stronie 138 podaje się proponowany układ faktury w powiązaniu z poleceniem przelewu.

Proponowany formularz polecenia przelewu składałby się z trzech odcinków, jak przelewy miejscowe, stosowane obecnie z przeznaczeniem:

odcinek A — dla banku płatnika — podpisany firmowo z pieczęcią firmową,

odcinek B — dla płatnika — z pieczęcią firmową,

odcinek C — dla wierzyciela — z pieczęcią firmową.

Odcinek A przechowywany byłby w dokumentacji dziennej banku płatnika na dowód obciążenia rachunku, przy czym mógłby służyć w razie sporów i niejasności jako dowód dla stron w przypadku zaginięcia dalszych odcinków oraz stanowić podstawę do sporządzenia ewentualnego odpisu.

Odcinek B, załącznik do wyciągu z rachunku bankowego płatnika, stanowiłby dowód obciążeniowy rachunku, w razie zaginięcia w oddziale banku płatnika odcinka A mógłby stanowić podstawę do sporządzenia odpisu.

Odcinek C, przesyłany przy awizie uznaniowym do oddziału banku wierzyciela, byłby tam księgowany na właściwym rachunku wierzyciela i stanowiłby załącznik do wyciągu z rachunku bankowego na dowód uznania rachunku dostawcy.

Proponując rezygnację z odcinka przeznaczonego dla banku wierzyciela, a nie innego odcinka polecenia przelewu, bierze się pod uwagę to, że rezygnacja na przykład z odcinka A zwiększa możliwość zaginięcia dokumentów w drodze.

Polecenie przelewu opracowane przez wierzyciela i opatrzone przez niego kolejnym numerem, po zgłoszeniu pretensji, nawet gdy płatnik uzna płatność na kwotę mniejszą od określonej przez wierzyciela, w prosty sposób ułatwia dostawcy bieżące śledzenie otwartych pozycji należności i wyjaśnienie z kontrahentem ewentualnych rozbieżności.

Z drugiej strony podawanie przez wierzyciela na poleceniu przelewu kwoty faktury oraz określenie na tymże poleceniu przelewu kwoty uznanej przez płatnika powoduje, że dokument ten spełnia równocześnie rolę dotychczasowych odmów akceptu, przy czym powody powyższych różnic kwotowych odbiorca podaje w rubryce: uwagi płatnika.





POLSKIE ODCZYNNIKI CHEMICZNE  
przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe

Wzór 2

Gliwice, dnia .....

Faktura Nr ..... płatna poleceniem przelewu Nr .....

Adres: Gliwice

ul. Sowińskiego 11

st. kolejowa: Gliwice, skr. poczt. Nr 220, telefon: Gliwice —  
centrala 91-20-81  
centrala 91-52-81  
dyrektor 91-24-72

z-ca dyrektora do spraw technicznych 91-39-09  
z-ca dyrektora do spraw transportu 91-21-23  
dział obrotu towarowego 91-42-12  
adres telegraficzny — POCH-GI-ce  
rachunek bankowy — NBP Oddział Gliwice konto Nr 416-6-510

Dostawy następują na podstawie obowiązujących warunków dostaw między jednostkami gospodarki społecznej. Reklamacje uwzględnia się w ciągu 7 dni od daty otrzymania przesyłki.

Narodowy Bank Polski  
przeleje kwotę

złotych .....

A

|                |                                                                                        |
|----------------|----------------------------------------------------------------------------------------|
| z rachunku     | na rachunek 416-6-510                                                                  |
| uwagi płatnika | w NBP Oddział Gliwice                                                                  |
|                | Nazwa rachunku POLSKIE<br>ODCZYNNIKI CHEMICZNE<br>P.P.H. GLIWICE<br>ul. Sowińskiego 11 |
|                | tytułem                                                                                |
|                | numer przelewu                                                                         |
|                | termin płatności                                                                       |

dnia

| |

| |

stempel i podpisy  
zleceńdawcy

#### Tryb uzgadniania należności i zobowiązań przedsiębiorstw przy proponowanej formie rozliczeń

Proponowana zmiana sposobu rozliczeń, w konsekwencji jej zanik, a w każdym razie znaczne ograniczenie inkasa bankowego, w zasadniczym stopniu będzie miała wpływ na technikę uzgadniania należności i zobowiązań między dostawcami i odbiorcami. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w rozwiązaniach NRD należności i zobowiązania z tytułu dostaw nie podlegają w zasadzie uzgadnianiu między kontrahentami. Uzgadnia się wyłącznie stany należności i zobowiązań przeterminowanych na koniec roku. Biorąc pod uwagę, że dokumenty rozliczeniowe — tak zwane Gutschiften — opracowywane są tylko w jednym egzemplarzu (ze ślepą kopią pozostającą u płatnika) i na skutek tego w banku nie znajdują się żadne dowody źródłowe — w razie zaginięcia dokumentu mogą zaistnieć duże trudności w uzgadnianiu sald.

Z tego też względu w proponowanej formie rozliczeń za pomocą poleceń przelewu zakłada się, że jeden podpisany firmowo odcinek dokumentu rozliczeniowego znajdować się będzie w oddziale banku płatnika. Odcinek ten, w razie zaginięcia dokumentów w drodze czy sporów pomiędzy kontrahentami, będzie podstawą do sporządzenia dokumentu zastępczego oraz stanowić będzie dokument bankowy dla stron, jak też dla komisji arbitrażowej.

Uwzględniając wysoki na ogół poziom służb księgowo-finansowych przedsiębiorstw, znacznie wyższy od panującego bezpośrednio po wprowadzeniu ustawy o rozliczeniach z dnia 1 lipca 1958 roku, coraz wyższy stopień mechanizacji czynności księgowych, powoływanie służb ekonomicznych, sprawny aparat biegłych księgowych — należałoby rozważyć możli-

wości uzgadniania należności i zobowiązań między kontrahentami w uproszczonej formie.

Z praktyki księgowej wiadomo, że najpewniejszą należnością jest należność opłacona. Również, idąc po tej samej linii rozumowania — najlepszą formą uzgodnienia wzajemnych rozliczeń jest zapłata. Teza ta wiąże się ze stosunkowo małym portfelem przeterminowanych zobowiązań z jednej — oraz z przyzwyczajeniem do kwartalnego uzgadniania sald rozliczeń inkasowych — z drugiej strony.

W przypadku przyjęcia zasady kwartalnego uzgadniania sald wzajemnych rozrachunków w zakresie płatności przeterminowanych ograniczyłoby się zarówno zakres uzgodnień, jak też i pracochłonność tej czynności, przy czym duża częstotliwość uzgodnień — raz na kwartał — powodowałaby odświeżenie otwartych pozycji i wpływałaby na wykluczenie możliwości przedawnienia się płatności (po okresie roku od daty dostawy — czy wystawienia faktury).

Równocześnie, ze względu na zasadniczy wpływ faktur wystawianych z końcem roku sprawozdawczego zarówno na wynik, jak też i na wykonanie planu sprzedaży, wskazane byłoby, aby biegli czy jednostka nadrzędna, badając zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły na przełomie lutego — marca, a więc w ciągu 50—70 dni po okresie sprawozdawczym, analizowali otwarte pozycje fakturowe z roku poprzedniego i storna sprzedaży, dla wykluczenia ewentualnych korzyści z fakturowania przez dostawcę bez pokrycia towarowego.

#### Czy proponowana forma rozliczeń może mieć wpływ na długość cyklu rozliczeniowego?

Zakładając, że przesyłka dokumentów rozliczeniowych dokonywana byłaby poza bankiem, czyli że dostawca przesyła wypełnione polecenie przelewu wraz z fakturą bezpośrednio do odbiorcy, obieg dokumentów zostanie skrócony — przez samo wyeliminowa-



nie pośrednika — banku. W szczególności odpada problem składania żądań zapłaty w oddziale banku podawcy, ich opracowanie i przesyłka do banku płatnika, wreszcie opracowanie dokumentów w banku płatnika i doręczanie płatnikowi.

Wydaje się oczywiste, że wyeliminowanie dwóch pośredników powinno przyspieszyć otrzymanie dokumentów rozliczeniowych przez płatnika, ponadto dokumenty rozliczeniowe (polecenie przelewu za dostawy, roboty i usługi) spłynęłyby tą samą drogą i tą samą przesyłką co faktura, co znacznie może usprawnić proces zarówno odbioru dostawy, jak też i akceptowania faktury do zapłaty. W celu lepszego związania faktury z właściwym dokumentem rozliczeniowym, w warunkach płatności podawanych przez dostawcę na fakturze dostawca powinien zamieszczać klauzulę „**płatna poleceniem przelewu nr...**”, która łączyłaby transakcję sprzedaży z procesem zapłaty, a zarazem przygotowywałaby jednostki do rozliczania się za pomocą faktur.

Z materiałów opracowanych przez Departament Planowania NBP wynika, że za pomocą akceptu wyraźnego rozliczane jest 16,6% ogółu rozliczeń inkasowych. Z praktyki naszego oddziału wiadomo, że przedsiębiorstwa — płatnicy opóźniają w wielu przypadkach złożenie akceptu w razie złej sytuacji płatniczej. Oczywiście praktyka taka stosowana jest również w całej rozciągłości przy rozliczeniach regulowanych obecnie poleceniami przelewu.

Proponowana forma rozliczeń z bezdyskusyjnym i wiadomym zarówno dostawcy, jak i odbiorcy terminem zapłaty, biegnącym od daty sporządzenia faktury, ułatwi i uprości obliczanie odsetek za zwłokę, umocni zasady rozrachunku gospodarczego, a postulowana progresja odsetek za zwłokę powinna sprzyjać terminowemu regulowaniu płatności i skracaniu cyklu rozliczeniowego.

Z drugiej strony liczenie terminu zapłaty od daty wystawienia faktury przez dostawcę będzie sprzyjać terminowemu opracowywaniu faktur. Jest to problem dotychczas mocno zaniedbany, gdyż opóźnienia w fakturowaniu w skali ogólnokrajowej (w zakresie rozliczeń inkasowych) wynoszą aż 28% ogółu faktur składanych do inkasa. Opóźnienia w fakturowaniu do trzech dni wynoszą 16,7%, opóźnienia ponad trzy dni — 11,3%.

Istnieje jednak obawa, że na skutek składania polecenia przelewu przez płatników z opóźnieniem cykl rozliczeniowy może zostać wydłużony.

Przypadki ujawnienia u płatnika celowych opóźnień w składaniu dokumentów rozliczeniowych powinny być z całym rygorem karane, w sensie na przykład ograniczania funduszu premiowego dyrekcji przedsiębiorstwa, odpowiedzialnej za organizację prawidłowego obiegu dokumentów, przy czym problem ten powinien stanowić przedmiot kontroli następnej banku, tak jak na przykład fakturowanie bez pokrycia towarowego czy antydatowania faktur przez dostawców.

Poważny wpływ na skrócenie cyklu rozliczeniowego przy postulowanej formie rozliczeń ma również wyeliminowanie dotychczasowych odmów akceptu i to zarówno całkowitych, jak i częściowych. Płatnik uznaje będące w jego posiadaniu polecenie przelewu na określoną kwotę, składa je we właściwym oddziale banku, ewentualną obszerniejszą korespondencję przysyłając bezpośrednio dostawcy.

Nie uznane przez odbiorców należności fakturowe stanowić powinny przedmiot badań inspektorów kredytowych banku na miejscu u dostawców, w celu zorientowania się co do prawidłowości rozliczeń.

Z kolei należałoby rozważyć problem, czy akceptowane przez płatników polecenia przelewu powinny być składane we właściwym oddziale banku bez względu na fakt, czy płatnik dysponuje odpowiednimi środkami płatniczymi na ich realizację, czy też powinny znaleźć się w kartotece przeterminowanych zobowiązań u płatnika w przypadku niewystarczalności środków na honorowanie płatności. Przyjęcie zasady, że polecenia przelewu składane będą w banku może powodować automatyzm w pokrywaniu zaakceptowanych płatności, nieco zbliżony do obecnego automatyzmu przy rozliczeniach inkasowych z akceptem milczącym. Równocześnie przechowywanie przeterminowanych poleceń przelewów u płatnika w sposób oczywisty, nawet wizualnie informuje go o konieczności uzyskania dalszych środków płatniczych i o zwiększonym zapotrzebowaniu na kredyt. Zarazem takie rozwiązanie sprawy ułatwia płatnikowi korzystanie z przywileju orzekania o prawie pierwszeństwa określonych zobowiązań.

W obecnej sytuacji proponuje się, ażeby polecenia przelewu były przyjmowane przez bank i honorowane tylko do wysokości wolnych środków, przy czym płatnik dysponowałby kwotą przeciętnych wpływów dziennych, ustalanych przez aparat kredytowy banku przy załatwianiu wniosku kredytowego, z dopuszczalnością przekroczenia limitu kredytowego w ciężar kredytu płatniczego, w przypadku gdy wpływy faktyczne ukształtują się poniżej przeciętnych. W proponowanym rozwiązaniu znajduje pełne odzwierciedlenie zasada dyspozycyjności przedsiębiorstwa środkami na rachunku rozliczeniowym, a zarazem umocnienie odpowiedzialności przedsiębiorstwa za gospodarkę swymi środkami pieniężnymi.

#### **Inkaso bankowe — szcątkowa forma rozliczeń**

W proponowanym rozwiązaniu należy przyjąć, że inkaso bankowe zostanie utrzymane jako forma zanikająca. W trybie inkasa rozliczane byłyby dostawy eksportowe i dostawy opodatkowane podatkiem obrotowym, płatnym przy wpływie należności. Równocześnie należałoby utrzymać instytucję inkasa bezakceptowego i inkasa z akceptem milczącym natychmiastowym, jednakże z dalszymi modyfikacjami. Z jednej strony powinno się określić konkretne rodzaje dostaw i świadczeń rozliczanych w trybie rozliczeń bezakceptowych, w sposób wyłączający aparat bankowy z dyskusji co do słuszności przyjętej przez wierzyciela formy rozliczeń, z drugiej, w dążeniu do skrócenia cyklu rozliczeń należałoby uznawać rachunek wierzyciela już w momencie złożenia w banku podawcy żądania bezakceptowego, przez obciążenie w drodze dochodząc pretensji u płatnika, a w razie braku środków udzielając mu kredytu płatniczego jak na rozliczenia za transport. Specjalnego rozwiązania wymagałaby jednak sprawa takich żądań zapłaty, ciągnionych na jednostki budżetowe.

Utrzymując określoną w rozporządzeniu ministra finansów z roku 1958<sup>1)</sup> swobodę wyboru formy roz-

<sup>1)</sup> Rozporządzenie ministra finansów z 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi między jednostkami gospodarki uspołecznionej (Dz. U. nr 54, poz. 264).



liczeń, wobec zmienionych warunków gospodarowania w okresie pomiędzy datą rozporządzenia a stanem obecnym, należałoby zalecić stosowanie rozliczeń bezgotówkowych z wykluczeniem powszechności inkasa, chociażby przyjmując rozwiązanie, że jeżeli umowa inaczej nie stanowi — rozliczenia dokonywane są za pomocą poleceń przelewu.

#### Zakończenie

Przedstawiając niniejsze propozycje starano się przynajmniej częściowo uwzględnić zmiany, jakie powinny zajść w technice księgowania w aparacie ban-

kowym po pełnym wprowadzeniu w życie programu mechanizacji. W szczególności wydaje się konieczne zrezygnowanie z ilości przechowywanej w oddziałach banku dokumentacji księgowej, zmniejszenie ilości dokumentów opracowywanych i dokumentów w obiegu. Bardzo skomplikowany problem rozliczeń między jednostkami gospodarki społecznej wymaga pogłębionych badań, niniejsze uwagi stanowią mogą jedynie przyczynek do dyskusji w tym przedmiocie. Wydaje się równocześnie, że ewentualne rozwiązania perspektywiczne powinny prowadzić do uznania faktury dostawcy za właściwy dokument rozliczeniowy.

WOJCIECH PRUSS

## Kredyt jako instrument regulowania działalności gospodarczej w socjalizmie

Zarówno we współczesnej gospodarce kapitalistycznej, jak i socjalistycznej system pieniężno-kredytowy jest wykorzystywany przez naczelne władze państwowe lub monetarne jako instrument oddziaływania na gospodarkę. Podstawowe różnice między kapitalistycznym i socjalistycznym sposobem gospodarowania powodują jednak, że zarówno cele, jak i metody oddziaływania na gospodarkę za pomocą instrumentów pieniężno-kredytowych różnią się w obu tych systemach w sposób zasadniczy.

W gospodarce kapitalistycznej system pieniężno-kredytowy jest wykorzystywany jako jeden z podstawowych instrumentów regulowania działalności gospodarczej: pobudzania w chwilach osłabienia jej dynamiki oraz hamowania w chwilach nadmiernego wzrostu, grożącego „przegrzaniem” koniunktury i zwichnięciem równowagi gospodarczej.

Do niedawna jedynym właściwie celem polityki pieniężnej było zapewnienie stałości pieniądza, niedopuszczenie do zmniejszenia się jego siły nabywczej. Obecnie jednak powszechnie zarówno w teorii, jak i w praktyce banków centralnych uznaje się, że mogą być różne cele polityki pieniężnej i, jakkolwiek jednym z podstawowych pozostaje nadal zapewnienie stałości pieniądza, równie ważnymi celami tej polityki może być osiągnięcie pełnego zatrudnienia, utrzymanie odpowiedniej stopy wzrostu gospodarczego, poprawa bilansu płatniczego itp. — przy czym często mogą to być nawet cele przeciwstawne — realizacja jednego z nich może utrudniać osiągnięcie innego.

Dla osiągnięcia celów polityki pieniężnej banki centralne posługują się odpowiednimi instrumentami tej polityki. Są to wszystko instrumenty zmierzające w ostatecznym efekcie do zwiększenia lub ograniczenia popytu na dobra, zwiększenia lub ograniczenia popytu na nowe inwestycje, zwiększenia lub ograniczenia popytu na artykuły konsumpcyjne. Służą do tego pobudzanie lub hamowanie działalności kredytowej banków przy użyciu ogólnie znanych środków, takich jak polityka stopy dyskontowej banku centralnego, polityka otwartego rynku, polityka obowiązkowych rezerw pieniężnych banków komercyjnych w banku centralnym, kontyngentowanie kredytów itp.

Istotne znaczenie dla naszych rozważań ma przy tym fakt, iż zmiany w rozmiarach działalności banków komercyjnych prowadzą przede wszystkim do odpowiednich zmian w rozmiarach nakładów inwestycyjnych i to głównie w zakresie inwestycji w kapitale trwałym. Tego rodzaju twierdzenie może się wydawać pozornie nie w pełni uzasadnione, znaczną bowiem część działalności kredytowej banków, a w niektórych krajach prawie jej całość, stanowią kredyty krótkoterminowe, finansujące, formalnie biorąc, potrzeby w zakresie kapitału obrotowego.

Chodzi jednak o to, że zmiany w rozmiarach kredytów krótkoterminowych, udzielanych pozornie na finansowanie bieżących potrzeb produkcji i obrotu, w rzeczywistości powodują zwiększenie lub zmniejszenie możliwości inwestowania przez przedsiębiorstwa w kapitale trwałym. Przedsiębiorstwa bowiem, w razie uzyskania taniego kredytu krótkoterminowego, przeznaczają większą część kapitału własnego na finansowanie inwestycji w środkach trwałych, podczas gdy w przypadkach restrykcyjnej polityki kredytowej trudności w uzyskaniu kredytu krótkoterminowego zmuszają przedsiębiorstwa do angażowania w większej mierze własnych kapitałów w finansowanie potrzeb obrotowych, a więc głównie zapasów, zmniejszając jednocześnie możliwości inwestowania własnych kapitałów w środkach trwałych<sup>1)</sup>.

Przechodząc do omawiania oddziaływania za pomocą kredytu na gospodarkę w socjalizmie, przede wszystkim nasuwa się pytanie, czy system pieniężno-kredytowy spełnia tu funkcje podobne do tych, jakie realizuje system pieniężno-kredytowy współczesnych państw kapitalistycznych, a w szczególności czy za pomocą regulowania podaży pieniądza oddziałuje on na wielkość popytu pieniężnego na dobra i tą drogą na rozmiary działalności gospodarczej, wielkość inwestycji, konsumpcji i produkcji.

W wszystkich prawie państwach socjalistycznych rozmiary działalności gospodarczej są regulowane przez państwo w sposób **bezpośredni** w drodze naka-

<sup>1)</sup> Słusznie zwracają na to zjawisko uwagę M. Kucharski i L. Szyszko w opracowaniu: Ocena i perspektywy rozwoju systemu kredytowego, wydany przez Instytut Finansów (sierpień 1965 r., str. 29).



zów planowych. W tych warunkach nie jest potrzebne wykorzystywanie mechanizmu pieniężno-kredytowego jako instrumentu **pośredniego** regulowania działalności gospodarczej (za pośrednictwem stwarzania odpowiedniego popytu pieniężnego).

Wyjątek stanowi Jugosławia, gdzie procesy produkcji nie są sterowane w sposób bezpośredni, lecz dla kierowania nimi wykorzystuje się mechanizm rynku. Z tego względu właśnie w pracach dotyczących roli systemu pieniężno-kredytowego w gospodarce jugosłowiańskiej spotykamy się z twierdzeniem, że system ten pełni w warunkach gospodarki socjalistycznej funkcje podobne do realizowanych przez system pieniężno-kredytowy we współczesnej gospodarce kapitalistycznej<sup>2)</sup>. Dlatego też za jedno z podstawowych zadań systemu pieniężno-kredytowego uważa się odpowiednie regulowanie podaży pieniądza.

Przed dziesięć laty usiłowano regulować rozmiały kredytu bankowego za pomocą manipulowania stopą procentową. Realizowano to w ten sposób, że kredyty były udzielane w drodze konkursów. Co pewien czas zbierano od przedsiębiorstw wnioski kredytowe, w których kredytobiorcy oferowali wysokość procentu, jaki mogą płacić w razie przyznania im kredytu. Ustalano przy tym graniczną stopę procentową; wszystkie wnioski, które oferowały procent w wysokości nie niższej niż stopa ustalona dla danego konkursu były akceptowane, zaś pozostałe wnioski, oferujące procent w wysokości niższej od stopy granicznej — odrzucano.

W rzeczywistości jednak, jak powszechnie obecnie uznaje się w Jugosławii, próby ograniczenia popytu na kredyt za pomocą manipulowania wysokością stopy procentowej całkowicie zawiodły. Przedsiębiorstwa z reguły oferowały możliwie wysoką stopę procentową, zmuszając w ten sposób bank do nadmiernego rozszerzania działalności kredytowej<sup>3)</sup>.

W celu stworzenia warunków regulowania podaży kredytu i pieniądza przeprowadzono w Jugosławii re-

organizację bankowości, upodabniając ją do modelu funkcjonującego we współczesnej gospodarce kapitalistycznej. Do roku 1961 organizacja bankowości jugosłowiańskiej była oparta na zasadach podobnych do przyjętych w innych krajach socjalistycznych, co oznacza, że Narodowy Bank Jugosławii, będąc bankiem emisyjnym, jednocześnie bezpośrednio udzielał kredytów przedsiębiorstwom społecznym. W roku 1961 przekształcono Narodowy Bank Jugosławii w bank centralny, „bank banków”, a więc instytucję, której głównymi zadaniami są; emitowanie pieniądza gotówkowego, udzielanie kredytów innym bankom oraz regulowanie działalności kredytowej tych banków za pomocą klasycznych, wypróbowanych w gospodarce kapitalistycznej metod (stopa procentowa, manipulowanie wysokością rezerw obowiązkowych, utrzymywanych w banku centralnym przez banki komunalne). Udzielanie natomiast kredytów przedsiębiorstwom społecznym przejęły od Narodowego Banku Jugosławii banki komunalne<sup>4)</sup>.

Wiąże się to z tezą, że bank, łączący funkcje emisji pieniądza gotówkowego oraz bezpośredniego udzielania kredytów gospodarce narodowej, nie jest w stanie we właściwy sposób regulować wielkości podaży kredytu i pieniądza. Środkiem ograniczającym bowiem możliwości kredytowe banków komercyjnych w gospodarce kapitalistycznej jest wielkość ich płynnych rezerw, utrzymywanych w postaci gotówki w kasie i pozostałości na rachunku w banku centralnym, którą to pozostałość w każdej chwili można zamienić na gotówkę. Udzielając kredytów bank komercyjny stara się utrzymać odpowiedni stosunek między wielkością wkładów i rezerw płynnych i to właśnie ogranicza jego możliwości kredytowe. Bank centralny, zwiększając podaż pieniądza gotówkowego czy zwiększając kredyty udzielone bankom komercyjnym lub manipulując wielkością rezerw obowiązkowych — zwiększa rezerwy płynności tych banków i w ten sposób umożliwia im rozszerzenie działalności kredytowej. Działając w przeciwnym kierunku, ograniczając rezerwy płynności banków komercyjnych, bank centralny ogranicza jednocześnie ich możliwości udzielania kredytów klientom.

Problem płynności natomiast w ogóle nie istnieje w banku, którego jednym z zadań jest emitowanie pieniądza gotówkowego<sup>5)</sup>. Z tego względu w Jugosławii uznano, że jeżeli chce się panować nad ogólną podażą pieniądza i kredytu, konieczne jest stworzenie tak zorganizowanego systemu bankowego, w którym banki udzielające kredytu na potrzeby gospodarce są ograniczone w swych możliwościach kredytowych wielkością swych rezerw płynności. Może to więc być tylko taki system, w którym funkcje udzielania gospodarce kredytów są oddzielone od funkcji emisji pieniądza gotówkowego<sup>6)</sup>.

<sup>2)</sup> „Rozwinięta socjalistyczna produkcja towarowa posługuje się metodą regulowania ruchu pieniądza w celu pośredniego regulowania obrotów towarowych w określonym kierunku, zgodnie z zadaniami planowymi. Regulowanie procesów pieniężnych stanowi podstawowy środek regulowania procesów ekonomicznych w gospodarce socjalistycznej” (M. Cirovic: Instrumenty polityki pieniężno-kredytowej w Jugosławii, „Rocznik Ekonomiczny” Nr 11 z 1961 r., tłumaczenie Instytutu Finansów w Warszawie).

<sup>3)</sup> „Sam mechanizm konkursu wprowadzał element ryzyka i niepewności wśród przedsiębiorstw, które zawsze obawiały się czy nie zaferowały zbyt niskiej stopy procentowej, w związku z czym nie otrzymują kredytów niezbędnych do rozwoju produkcji i obrotów (w tym okresie nie istniały jeszcze w przedsiębiorstwach własne fundusze obrotowe). W tym stanie rzeczy w przedsiębiorstwach występowała tendencja do oferowania coraz to wyższej stopy procentowej w kolejnych konkursach. Po drugie — kwoty odsetek od kredytów na środki obrotowe były niewielkie w porównaniu do ogółu kosztów produkcji przedsiębiorstwa.

Według analizy W. Guzina (Kredyt i system kredytowy FLRJ, Belgrad 1954, str. 42) udział odsetek w kosztach produkcji — przy stopie procentowej 5% — wynosił zaledwie 1%, tak że podwyższenie stopy procentowej o 1 punkt (z 5% do 6%) nieznacznie zwiększało koszty produkcji przedsiębiorstw. Po trzecie — w warunkach występowania tendencji do wzrostu cen przedsiębiorstwa mogą poprzez ceny łatwo przerzucić koszty odsetek na konsumenta...

Doświadczenia jugosłowiańskie ze stopą procentową jako środkiem regulowania popytu na kredyt są w każdym razie negatywne. Z eksperymentu w roku 1954 można wywnioskować zasadniczy wniosek, że instrument stopy procentowej (regulowanie ceny kredytu) nie jest dostatecznie skutecznym instrumentem polityki pieniężno-kredytowej...

Gdyby było możliwe, że stopa procentowa wzrosnie z 5% do 20%, wówczas ekonomiczne oddziaływanie tak wysokiej stopy byłoby wystarczające... Jednakże jasne jest, że rozpiętość stopy procentowej nie może być duża, ponieważ w przeciwnym przypadku cały system tworzenia i podziału akumulacji byłby zakłócony, a doszłoby także do innych zniekształceń” (cytowane już wyżej opracowanie M. Cirovica).

<sup>4)</sup> Od roku 1965 banki operacyjne, dzielące się na inwestycyjne i komercyjne (patrz artykuł G. Račića: Reforma bankowości jugosłowiańskiej, „Wiadomości NBP Nr 3 z 1966 roku).

<sup>5)</sup> „Problem płynności istnieje dla banku tylko wówczas, kiedy musi on dokonywać płatności w pieniądzu, którego sam nie może stworzyć” (E. Schneider: Einführung in die Wirtschaftstheorie, 1964 r., str. 19).

„Banki komercyjne muszą dokonywać płatności nie tylko w stwarzanym przez nie pieniądzu bankowym, ale także w pieniądzu banku centralnego, a więc w pieniądzu, którego same nie mogą stworzyć. Dla banków komercyjnych istnieje więc problem płynności” (tamże, str. 28).

<sup>6)</sup> „Instytucja bankowa, która wykonuje podwójną rolę, to jest w zakresie regulowania potrzebnej ilości masy pie-



Z wprowadzeniem nowej organizacji bankowości jednocześnie ustalono bardzo rygorystyczne zasady kontroli płynności banków komunalnych. Według tych zasad Narodowy Bank Jugosławii miał prawo stosowania określonych sankcji w razie wystąpienia trudności płatniczych w banku komunalnym, między innymi mógł zgłosić wniosek o zmianę dyrektora banku komunalnego, który nie wykazuje należytej płynności, mógł również wystąpić z wnioskiem o ustanowienie zarządu przymusowego w stosunku do tego banku<sup>7)</sup>.

Wszystkie te posunięcia zmierzały do stworzenia warunków, w których banki operacyjne (komunalne) starałyby się utrzymać swą działalność kredytową w takich granicach, żeby nie narazić się na utratę płynności.

Jednakże już w roku 1963 zmieniono w Jugosławii zasady udzielania przez banki komunalne kredytów obrotowych przedsiębiorstwom uspołecznionym w sposób, który, praktycznie biorąc, oznaczał rezygnację z prowadzenia ilościowej polityki pieniężnej. Uznano bowiem, iż jeśli kredytów będzie się udzielało głównie na sfinansowanie potrzeb w zakresie wymiany towarów, to w sposób niejako automatyczny kreować się będzie pieniądź jedynie w ilości niezbędnej do obsłużenia procesów obrotu płatniczego<sup>8)</sup>. W istocie rzeczy tezy te przypominają bardzo zasady polityki kredytowej, wynikające z dziewiętnastowiecznej „banking principle”, która również głosiła (w innych jednak warunkach — przy funkcjonowaniu waluty złotej), że kredytowanie procesów wymiany niejako automatycznie sprzyja kreowaniu pieniądza w ilości potrzebnej dla gospodarki. N. Miljanic twierdzi na przykład, że kredytowanie należności sprzedawcy pozwala mu jedynie na skompensowanie nakładów poniesionych na wykonanie sprzedanego towaru i wcześniejsze uzyskanie kwot dochodu zawartych w cenie sprzedaży, a więc nie stwarza żadnej dodatkowej siły nabywczej. Przyjmując te tezy postanowiono, że podstawową metodą kredytowania potrzeb obrotowych przedsiębiorstw uspołecznionych ma być udzielanie kredytu „na towary w obrocie”. Kredyt taki był udzielany dostawcy lub odbiorcy w zależności od ustalonego przez nich terminu zapłaty (miało to na celu uniknięcie podwójnego kredytowania tych samych operacji). Jeśli więc w umowie między dostawcą i odbiorcą ustalono, że termin zapłaty nie jest

dłuższy niż 20 dni od dostawy towaru, to wówczas bank udzielał kredytu odbiorcy. Jeśli natomiast termin zapłaty przekraczał 20 dni, licząc od dostawy towaru, był jednak nie dłuższy jak trzy miesiące, to wówczas bank udzielał kredytu dostawcy (na okres do trzech miesięcy) na sfinansowanie należności od odbiorcy.

Uznano jednocześnie, że Narodowy Bank Jugosławii powinien dostarczyć bankom operacyjnym (komunalnym) środków w wysokości niezbędnej do pełnego zaspokojenia zapotrzebowania przedsiębiorstw na kredyt na „towary w obrocie”, co oznaczało właściwie automatyczne udzielanie przez banki komunalne kredytu na towary zakupione przez odbiorcę lub na należności sprzedawcy za towary sprzedane oraz automatyczne refinansowanie takiej działalności banków komunalnych przez Narodowy Bank Jugosławii<sup>9)</sup>.

Tego rodzaju zasady udzielania kredytów obrotowych przedsiębiorstwom uspołecznionym bynajmniej nie zapewniają, iż kredyt finansuje tylko prawidłowe procesy gospodarcze związane z wymianą towarów i że kreowany jest tylko w wysokości niezbędnej dla obsłużenia tych procesów. W istocie rzeczy udzielanie dostawcy kredytu na sfinansowanie należności od odbiorcy oznacza bowiem jedynie finansowanie przez bank odbiorcy za pośrednictwem jego dostawcy, przy czym bank udzielający kredytu nie ma żadnej informacji o charakterze rzeczywistych przyczyn, które spowodowały potrzebę jego udzielenia. Bank zna bowiem tylko przyczynę zewnętrzną, formalną — fakt dokonania sprzedaży i powstania należności, podczas gdy istotne znaczenie ma przede wszystkim to, jakie zmiany zaszły w bilansie odbiorcy, które wywołały potrzebę zadłużenia się u dostawców, a za ich pośrednictwem — w banku.

Zmiany te mogą mieć bardzo różnorodny charakter. Mogą one na przykład polegać na wzroście zapasów surowców i produkcji w toku, związanym z rozszerzeniem działalności produkcyjnej. W takim przypadku, w razie braku odpowiednich funduszy własnych, przedsiębiorstwo może przyrost ten sfinansować zadłużeniem się u dostawców. Konieczność zadłużenia się u dostawców może jednak powstać i w innych sytuacjach. Jej przyczyną mogą być na przykład trudności w zbyciu własnych wyrobów gotowych i zamrożenie własnych środków przedsiębiorstwa w ich zapasach. Co więcej, potrzeba zaciągnięcia kredytu u dostawcy może być spowodowana dokonaniem inwestycji w środkach trwałych.

Można by co prawda wysuwać argument, że fakt udzielenia przez dostawcę kredytu odbiorcy na stosunkowo krótki termin i konieczność spłaty tego kredytu przez odbiorcę w tym terminie w pieniądzu chroni przed używaniem środków pochodzących z tego kredytu na finansowanie potrzeb długoterminowych, na przykład inwestycji w środkach trwałych, zapasów wyrobów gotowych nie mających zbytu, nadmiernych zapasów materiałów itp., gdyż w przypadku takiego zużycia środków uzyskanych przez zadłużenie się u dostawcy odbiorca nie mógłby w terminie zapłaty zebrać odpowiednich środków pie-

niężnej oraz w zakresie bezpośredniego kredytowania przedsiębiorstw i innych jednostek, korzystających z kredytu bankowego, musi funkcjonować na zasadzie odgórnych, centralnych dyrektyw i przy założeniu ścisłego podporządkowania się poszczególnych jednostek organizacyjnych organowi centralnemu.

W organizacji tego rodzaju trudno jest o stworzenie warunków zainteresowania się swą działalnością ze strony danej organizacji w kierunku jakościowej poprawy wykonywanych zadań. A to z tej prostej przyczyny, że każdy akt kredytowania, bez względu na to, za pomocą której jednostki organizacyjnej banku będzie wykonany, włącza się do jednolitego bilansu kredytowego banku, który jest w sposób nieograniczony zawsze płynny w zakresie wykonywania swoich zobowiązań. W ten sposób znacznie osłabia się odpowiedzialność za przeprowadzane operacje bankowe. Jakość wykonywanej funkcji z jednej strony i następstwa takiej działalności są automatycznie sankcjonowane wskutek nieograniczonego pokrycia bilansu kredytowego tego jedynego banku” (N. Miljanic: Zagadnienie pieniądza i kredytu w Jugosławii, tłumaczenie Instytutu Finansów w Warszawie).

<sup>7)</sup> Cytowany już artykuł M. Cirovica.

<sup>8)</sup> „Jako podstawowe kryterium należy, moim zdaniem, przyjąć, że pieniądź może być kreowany tylko w sferze procesu wymiany, jeśli chcemy mieć w praktyce niezawodną podstawę dla tworzenia pieniądza w potrzebnej ilości” (N. Miljanic: Zagadnienia pieniądza i kredytu w Jugosławii).

<sup>9)</sup> „Bank centralny nie ustala żadnej sztywnej ilościowej granicy emisji pieniądza i kredytu, ale prowadzi elastyczną politykę pieniężno-kredytową, dostosowując ją do potrzeb wymiany towarowej” (M. Cirovic: Polityka pieniężno-kredytowa, tłumaczenie Instytutu Finansów w Warszawie).



nieżnych na jej dokonanie. Dla uzyskania środków pieniężnych na zapłatę odbiorca musi bowiem zapewnić sobie odpowiednio szybką rotację środków obrotowych, nie przekraczającą terminu, na jaki uzyskał kredyt. Jednakże możliwość uzyskania krótkoterminowego kredytu u dostawcy stwarza dla odbiorcy warunki do wycofania wszystkich funduszy własnych, ulokowanych w finansowaniu płynnych aktywów, a głównie prawidłowo rotujących zapasów i skierowanie ich na pokrycie innych potrzeb, na przykład inwestycji w środki trwałe.

W tych przypadkach kredyt bankowy, udzielony dostawcy na sfinansowanie jego należności od odbiorców, pozornie jedynie służy do sfinansowania procesu wymiany, w rzeczywistości zaś stanowi źródło sfinansowania inwestycji w środki trwałe. Kredyt taki również jedynie pozornie jest kredytem krótkoterminowym, podczas gdy w rzeczywistości ma on charakter kredytu długoterminowego. O ile bowiem poszczególne operacje między dostawcą i odbiorcą są rozliczane w krótkich stosunkowo terminach, to jednak ogólne zadłużenie odbiorcy wobec dostawcy nie może ulec zmniejszeniu, gdyż środki uzyskane w wyniku tego zadłużenia zostały ulokowane w aktywach, które mogą być zamienione na pieniądź w dłuższym okresie czasu. Zobowiązania z tytułu jednego aktu kupna-sprzedaży podlegają zamianie na zobowiązania z tytułu drugiego aktu kupna-sprzedaży, nie maleje jednak ogólna ich suma. Natomiast należność dostawcy, która stanowiła podstawę do udzielenia kredytu bankowego, podlega zamianie na inną, pochodzącą z następnej sprzedaży, nie zmniejsza się jednak ogólne zapotrzebowanie na kredyt bankowy, tak jak nie zmniejsza się ogólna suma należności dostawcy i zobowiązań odbiorcy.

Rzeczywistą więc przyczyną powstania zapotrzebowania na kredyt bankowy są rzeczowe procesy gospodarcze zachodzące u odbiorcy — inwestycje w środki trwałe, przyrost zapasów o różnym charakterze, zmniejszenie funduszy własnych w wyniku poniesienia strat, a jedynie czysto zewnętrzną, formalną przyczyną jest sprzedaż towaru przez dostawcę i powstanie należności od odbiorcy.

Fakt zużywania kredytu, formalnie biorąc, krótkoterminowego na finansowanie potrzeb długoterminowych, a w szczególności finansowanie inwestycji w kapitał trwały, jest zresztą powszechnie znany we współczesnej bankowości kapitalistycznej<sup>10)</sup>.

Z niebezpieczeństw tego rodzaju zdawano sobie sprawę również w Jugosławii w chwili wprowadzenia w życie zasad systemu kredytowego, polegającego na kredytowaniu procesu obrotu gospodarczego między przedsiębiorstwami uspołecznionymi. Świadczy o tym wypowiedzi niektórych ekonomistów ju-

gosłowiańskich<sup>11)</sup>. Co więcej, w praktyce funkcjonowania nowego systemu już w pierwszych miesiącach zaobserwowano tendencję przedsiębiorstw do lokowania prawie wszystkich środków własnych w finansowanie inwestycji przy posługiwaniu się kredytem bankowym jako głównym źródłem finansowania przyrostu zapasów<sup>12)</sup>.

Próby i doświadczenia jugosłowiańskie nie wskazują na to, żeby system kredytowy rzeczywiście pełnił tam funkcje podobne do tych, jakie charakteryzują działanie systemu kredytowego współczesnych państw kapitalistycznych, a w szczególności nie wydaje się, żeby jugosłowiański system kredytowy pełnił funkcje instrumentu pośredniego oddziaływania na poziom aktywności gospodarczej przez regulowanie ogólnych rozmiarów podaży pieniądza. Jak już bowiem wspomnieliśmy wpływ zmian w ogólnych rozmiarach podaży i popytu na pieniądź, na aktywność gospodarczą realizuje się przede wszystkim przez rozszerzanie się bądź kurczenie popytu na inwestycje w środki trwałe<sup>13)</sup>.

W żadnym jednak z krajów socjalistycznych, nie wyłączając Jugosławii, ogólne rozmiary, jak i podstawowa struktura nakładów na inwestycje w środki trwałe nie może być poddana oddziaływaniu ze strony państwa jedynie za pomocą metod pośrednich, jedynie za pomocą regulowania ogólnych rozmiarów popytu. O ile bowiem doświadczenia jugosłowiańskie wskazują na możliwość funkcjonowania „zdecentralizowanego modelu gospodarki socjalistycznej”<sup>14)</sup>, w którym działalność przedsiębiorstw w zasadzie poddana jest działaniu praw rynku, to jednak w warunkach socjalistycznej gospodarki planowej — również w Jugosławii — w rękach naczelnych władz gospodarczych muszą pozostawać podstawowe decyzje gospodarcze, a więc przede wszystkim decyzje określające tempo wzrostu, podział dochodu narodowego, wielkość i podstawową strukturę akumulacji.

Dlatego też w gospodarce socjalistycznej konieczne jest planowe regulowanie ogólnych rozmiarów i struktury nakładów na inwestycje w środki trwałe, przy czym zapewnione muszą być również odpowiednie instrumenty tego regulowania. Nie oznacza to konieczności bezpośredniego decydowania przez centralne władze gospodarcze o konkretnych inwestycjach, ani nie przesądza metody i źródeł finansowania inwestycji (ze środków budżetowych, ze specjalnych funduszy inwestycyjnych czy z kre-

<sup>10)</sup> Np. N. Miljanic (Pieniądź i kredyt w procesie społecznej reprodukcji w Jugosławii. Belgrad 1963, tłumaczenie Instytutu Finansów w Warszawie) widział następujące możliwości wypaczenia polityki kredytowej:

- możliwość pośredniego wykorzystywania krótkoterminowych kredytów bankowych na finansowanie inwestycji za pomocą funduszu operacyjnego przedsiębiorstw,
- pokrywanie strat przedsiębiorstw kredytem bankowym,
- finansowanie produkcji zbędnej (zapasy niechodliwych towarów itp.).

<sup>11)</sup> „Krótko mówiąc, w obecnych warunkach obserwuje się unikanie ze strony przedsiębiorstw finansowania stałych nakładów w środkach obrotowych z własnych źródeł. Istnieje ogólna tendencja do lokowania wszystkich środków przede wszystkim w inwestycjach i to ze strony wszystkich użytkowników środków społecznych” (tamże).

<sup>12)</sup> W pewnych warunkach — również przez rozszerzenie bądź kurczenie się popytu konsumpcyjnego.

<sup>13)</sup> Trzeba przy tym wskazać, że reformy gospodarcze przeprowadzane ostatnio w Jugosławii wykazują, że stopień decentralizacji decyzji gospodarczych był tam w rzeczywistości mniejszy, niż powszechnie sądzono. Z tego względu i dotychczasowe doświadczenia gospodarki jugosłowiańskiej nie w pełni mogą być uznane za reprezentatywne dla „zdecentralizowanego modelu gospodarki socjalistycznej”.

<sup>10)</sup> Np. A. D. Campbell, profesor ekonomii na Uniwersytecie w St. Andrews w Szkocji pisze na ten temat: „Pożyczki formalnie płatne jako krótkoterminowe trwają przez długie okresy. Przegląd dokonany przez Bank Rezerwy Federalnej w Cleveland ujawnił, że nie mniej niż 25% całej sumy krótkoterminowych pożyczek bankowych udzielono przedsiębiorstwom, które były bez przerwy zadłużone w tych samych bankach przez pięć lat lub dłużej. Profesor H. W. Arnd w swym opracowaniu pod tytułem „Austrijskie banki handlowe” ocenia, że co najmniej od jednej trzeciej do połowy wszystkich pożyczek banków komercyjnych (a więc w zasadzie banków kredytu krótkoterminowego — przypisek autora), udzielanych w tym okresie, przeznaczono na inwestycje w kapitał stałym (włączając w to budownictwo)”. (A. D. Campbell: *Forms of Bank Credit* w zbiorze „The Future Organization of Banking”, Edynburg 1958 r., str. 69—70).



dytu bankowego). Nie przekreśla tej zasady również fakt występowania pewnego zakresu inwestycji całkowicie zdecentralizowanych, których rozmiary uzależnione są od wielkości wygospodarowanych przez przedsiębiorstwo środków, a kierunki są określane zgodnie z preferencjami poszczególnych przedsiębiorstw. W żadnym bowiem z krajów socjalistycznych, nie wyłączając Jugosławii, wielkość tego typu inwestycji i ich udział w ogólnej sumie nakładów inwestycyjnych nie był dotychczas tego rzędu, żeby mogły one spowodować zasadnicze wypaczenie planu w zakresie ogólnych rozmiarów i podstawowej struktury nakładów inwestycyjnych.

Tak więc we wszystkich krajach socjalistycznych wielkość i podstawowa struktura nakładów na inwestycje w środkach trwałych regulowane są za pomocą metod bardziej bezpośrednich, niż wykorzystywanie w tym celu możliwości manipulowania podażą ogólnej sumy pieniądza. W większości krajów socjalistycznych (poza Jugosławią) w sposób bezpośredni określana jest przez naczelne władze gospodarcze również wielkość i struktura produkcji. W tych warunkach nie ma w istocie rzeczy miejsca na prowadzenie polityki pieniężnej w sensie regulowania ogólnej sumy podaży pieniądza. Dodatkowo należy jeszcze uwzględnić okoliczność stosunkowo małej skuteczności oddziaływania za pomocą wielkości kredytów obrotowych na wielkość zapasów gromadzonych przez przedsiębiorstwa uspołecznione, co wiąże się z działaniem wielu czynników ograniczających funkcje kredytu jako instrumentu podziału produktu społecznego.

Nie oznacza to jednak, że system kredytowy nie pełni w ogóle żadnych funkcji w zakresie regulowania rozmiarów i kierunków popytu na towary i usługi, zgłaszanego przez przedsiębiorstwa uspołecznione i ludność. System kredytowy funkcje takie w gospodarce socjalistycznej w określonych warunkach pełni, polegają one jednak nie na regulowaniu ogólnych rozmiarów podaży pieniądza i ogólnych rozmiarów popytu, lecz na regulowaniu wielkości określonych rodzajów kredytu i, w konsekwencji, określonego charakteru popytu. Chodzi przede wszystkim o:

- regulowanie rozmiarów i kierunków nakładów na inwestycje w środkach trwałych przedsiębiorstw uspołeczniionych przez kredytowanie tych inwestycji,
- regulowanie rozmiarów i kierunków nakładów na inwestycje spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich, finansowane za pomocą kredytu bankowego,
- regulowanie kierunków produkcji spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich za pomocą kredytowania kontraktacji produktów rolnych,
- regulowanie rozmiarów nakładów na spółdzielcze i indywidualne budownictwo mieszkaniowe za pośrednictwem udzielanych na ten cel kredytów,
- regulowanie rozmiarów i kierunków konsumpcji przez udzielanie kredytu konsumpcyjnego (kredytu na zakupy ratalne).

Kredyt bankowy jest już od dawna wykorzystywany w Jugosławii jako instrument regulowania wielkości i struktury nakładów inwestycyjnych. W innych krajach socjalistycznych znaczenie kredytu bankowego jako źródła finansowania nakładów inwestycyjnych w gospodarce uspołecznionej nie było dotychczas duże. W krajach tych kredyt bankowy

był bowiem głównie źródłem finansowania inwestycji zdecentralizowanych, których udział w ogólnej sumie nakładów jest stosunkowo niewielki. Na przykład w Polsce kredyt bankowy finansował w 1965 roku 3,3% ogólnej sumy nakładów inwestorów państwowych.

Ostatnio we wszystkich prawie krajach socjalistycznych występują tendencje do zwiększenia roli kredytu jako źródła finansowania inwestycji w gospodarce uspołecznionej. W Polsce znalazły one wyraz we wprowadzeniu w roku 1966 kredytu jako źródła finansowania inwestycji centralnych w okresie realizacji tych inwestycji oraz inwestycji zjednoczeń w zasadzie na okres wynikający z terminu zwrotności nakładów inwestycyjnych. Wskutek tego już w planie na rok 1966 udział kredytu bankowego w finansowaniu nakładów inwestorów państwowych wzrósł do 8%. Przyjęty w Polsce system finansowania nakładów inwestycyjnych nie oznacza jednak, że kredyt staje się tu instrumentem wyznaczania ogólnej wysokości i struktury nakładów inwestycyjnych. Nie pełni on takich funkcji w każdym razie w zakresie inwestycji centralnych, które są indywidualnie decydowane przez naczelne władze gospodarcze, a kredyt jest wykorzystywany jedynie w okresie realizacji inwestycji i ma zapewnić tylko zwiększenie kontroli i oddziaływania banku na przebieg realizacji inwestycji. Inaczej jest już jednak z inwestycjami zjednoczeń. W tym przypadku, podobnie jak to miało dotychczas miejsce w zakresie zdecentralizowanych inwestycji przedsiębiorstw, kredyt może być wykorzystywany jako instrument regulowania ogólnych rozmiarów nakładów na inwestycje zjednoczeń, jak i oddziaływania na kierunki tych nakładów.

Istotne znaczenie ma kredyt bankowy dla ogólnych rozmiarów i kierunków nakładów inwestycyjnych i produkcyjnych indywidualnych gospodarstw chłopskich. Wystarczy wspomnieć, że na przykład w roku 1965 około 49% nakładów inwestycyjnych indywidualnych gospodarstw chłopskich oraz około 43% ich nakładów produkcyjnych było finansowane za pomocą kredytu bankowego. Należy także nadmienić, że 48% kredytów obrotowych dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, a więc kredytów finansujących nakłady produkcyjne wsi, stanowiły kredyty kontraktacyjne, udzielane na podstawie zawartych przez gospodarstwa chłopskie kontraktów na dostawę określonych produktów rolnych..

Dużą rolę odgrywa również kredyt bankowy w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego. W roku 1965 na ogólną sumę 16,0 mld zł nakładów na budownictwo mieszkaniowe w miastach — 3,3 mld zł, to jest 21% sfinansowano kredytem bankowym.

Stosunkowo niski jest udział kredytu w finansowaniu zakupu towarów przez ludność. W roku 1965 kredytem na zakupy ratalne sfinansowano 3% ogólnej sumy zakupów towarowych ludności. O ile jednak kredyt na zakupy ratalne nie gra jeszcze szczególnie dużej roli jako źródło finansowania zakupów towarów przez ludność, to jednak ma bardzo duże znaczenie przy obrocie niektórymi dobrami trwałej konsumpcji. Na przykład w roku 1965 za pomocą kredytu na zakupy ratalne sfinansowano następującą część zakupów ludności (w procentach do ogółu zakupów w zakresie danej grupy artykułów):



|                                  |      |
|----------------------------------|------|
| — telewizorów i radioodbiorników | — 55 |
| — samochodów osobowych           | — 28 |
| — mebli                          | — 42 |
| — zegarków i wyrobów ze srebra   | — 13 |

Można oczekiwać, że w najbliższych latach zakres udziału kredytu w finansowaniu operacji gospodarczych, o których wyżej była mowa, będzie wzrastał. Dotyczy to w szczególności kredytowania inwestycji w gospodarce społecznej, kredytowania budownictwa mieszkaniowego oraz kredytowania konsumpcji (zakupów ratalnych<sup>15</sup>). Udział kredytu bankowego w finansowaniu inwestycji będzie rósł w związku z wprowadzaniem w życie zasad finansowania inwestycji centralnych i części inwestycji zjednoczeń za pomocą kredytu bankowego. W roku 1966 inwestycje centralne kontynuowane — były jeszcze finansowane ze środków budżetowych, a tylko inwestycje nowe finansowane były kredytem bankowym.

W latach przyszłych, w miarę spadku udziału nakładów na inwestycje centralne, rozpoczęte przed dniem 1 stycznia 1966 roku, w ogólnej sumie nakładów na tę kategorię inwestycji oraz wzrostu udziału nakładów na inwestycje rozpoczynane po 1 stycznia 1966 roku rosnąć będzie udział kredytu w finansowaniu inwestycji centralnych.

<sup>15</sup> Zakres kredytowania wydatków inwestycyjnych i produkcyjnych wsi jest już bardzo duży.

WŁADYSŁAW JAWORSKI

## Reforma finansów przedsiębiorstw przemysłowych w Związku Radzieckim

Reforma gospodarcza, zapoczątkowana w Związku Radzieckim w roku ubiegłym w wyniku realizacji uchwał wrześniowego Plenum KC KPZR (1965 r.) ma podobne założenia i cele jak reformy przeprowadzone w ostatnich latach w innych krajach socjalistycznych. Naturalnie, szereg rozwiązań zastosowanych w Związku Radzieckim i uwzględniających specyfikę rozwoju gospodarczego tego kraju różni się od założeń przyjętych w innych krajach. Nie zmienia to jednak faktu, że istnieją wspólne przesłanki dla dokonania tego rodzaju reformy ani też, że istnieją wspólne podstawowe kierunki zmian.

Przesłanki obecnych reform gospodarczych w krajach socjalistycznych wiążą się przede wszystkim ze zmianami strukturalnymi, jakie zaszły w gospodarce narodowej tych krajów w postaci powstania potężnej bazy przemysłowej we wszystkich krajach socjalistycznych, znacznego zwiększenia się produkcji przemysłu ciężkiego, a także okrzepnięcia zakładów produkcyjnych dzięki wzrostowi kwalifikacji załóg dotychczasowych oraz podjęciu pracy w tych zakładach przez tysiące nowych, wysoko kwalifikowanych pracowników.

Równocześnie w niektórych krajach socjalistycznych, na przykład w Czechosłowacji, całkiem wyraźnie zarysowała się mała efektywność istniejącego systemu gospodarczego. Wyraziło się to w zmniejszeniu tempa wzrostu gospodarki narodowej, w słabej jakości produkcji, w zbyt powolnym postępie

Wzrastał będzie udział kredytu w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego w związku z prowadzoną ostatnio polityką w tym zakresie, polegającą na ograniczaniu zakresu budownictwa mieszkaniowego rad narodowych i uspołecznionych zakładów pracy oraz rozszerzaniu zakresu spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

Wreszcie w miarę zwiększania się dostaw artykułów trwałej konsumpcji, a w szczególności samochodów, wzrastać będzie znaczenie kredytu za zakupy ratalne. Normalnym bowiem zjawiskiem jest wzrost kredytu konsumpcyjnego w miarę zwiększania się w zakupach towarowych ludności udziału towarów o wysokiej cenie jednostkowej, których nabycie nie jest możliwe z bieżących dochodów. W przypadku dużego braku tych artykułów na rynku możliwe jest stosowanie zasady gromadzenia przez nabywców środków pieniężnych na zakup takich dóbr przed ich nabyciem. Jednakże w miarę nasycania się rynku, dalsze zwiększenie sprzedaży artykułów o wysokiej cenie jednostkowej jest już możliwe tylko w drodze uruchomienia na ten cel odpowiednich kredytów.

W rezultacie będzie wzrastać rola kredytu jako instrumentu regulowania popytu na określone rodzaje dóbr.

technicznym, a także w niedostatecznie efektywnym procesie inwestowania.

Sytuacja ta była w dużym stopniu związana z wyczerpywaniem się tak zwanych ekstensywnych źródeł rozwoju gospodarczego (budowa nowych zakładów produkcyjnych, zwiększenie zatrudnienia) i wymagała w związku z tym zwrócenia większej uwagi na źródła tak zwanego intensywnego rozwoju gospodarczego (zwiększenia wydajności pracy, unowocześnienia produkcji, polepszenia jakości towarów itd).

Konieczność dostosowania systemu gospodarczego do nowej sytuacji gospodarczej znalazła swoje odbicie tak w zmianach w systemie zarządzania, jak i w systemie finansowania i kredytowania gospodarki narodowej.

Ewolucja systemu zarządzania gospodarką narodową poszła w szczególności w kierunku zwiększenia uprawnień przedsiębiorstw i branż. Po kilkuletnim okresie forsowania integracji poziomej (sownarchozy) zwrócono większą uwagę na branżową metodę zarządzania (zjednoczenia, trusty, koncerny), jako metodę bardziej sprzyjającą rozwojowi postępu technicznego.

Ewolucja metod zarządzania gospodarką narodową charakteryzuje się coraz większym wykorzystywaniem bodźców ekonomicznych zarówno w stosunku do załóg, jak i w stosunku do przedsiębiorstw, w powiązaniu ze zwiększeniem roli zysku i rentowności jako mierników działalności przedsiębiorstw. Rów-



nocześnie w dalszym ciągu pozostawiono istotną i decydującą rolę planom gospodarczym, których wykonanie wiąże się jednak z przekazywaniem znacznie mniejszej liczby wskaźników dla poszczególnych przedsiębiorstw.

W parze ze zmianami w systemie zarządzania musiały iść zmiany w finansowaniu środków trwałych i obrotowych. Ogólne kierunki tych zmian można scharakteryzować następująco:

a) zwiększenie się roli samofinansowania się przedsiębiorstw, co oznacza powstanie możliwości wykorzystywania zysku jako bodźca w stosunku do przedsiębiorstwa, a także stwarza podstawę do większej dyspozycyjności przedsiębiorstwa w zakresie decyzji co do przeznaczenia swych środków, na przykład na inwestycje czy na zapasy,

b) zwiększenie się roli kredytu inwestycyjnego, jako tej metody finansowania inwestycji, która bardziej sprzyja pogłębieniu rachunku ekonomicznego przy podejmowaniu decyzji, i która umożliwia rozszerzanie procesu samofinansowania się przedsiębiorstw,

c) zwrócenie większej uwagi na efektywność wykorzystywania przez przedsiębiorstwa środków trwałych i obrotowych, co znalazło wyraz w stworzeniu bodźców do lepszego wykorzystania tych środków w postaci ich oprocentowania,

d) zwiększenie się roli kredytu obrotowego jako źródła finansowania zapasów i obrotu płatniczego.

Te zmiany w systemie finansowania gospodarki narodowej znalazły także swe odbicie w przeprowadzanej obecnie w Związku Radzieckim reformie gospodarczej.

Główne kierunki zmian w systemie finansów przedsiębiorstw przemysłowych w Związku Radzieckim można określić w sposób następujący:

a) zwiększenie się samodzielności przedsiębiorstw również w zakresie podejmowania decyzji finansowych. Wyraziło się to w zmniejszeniu ilości wskaźników dyrektywnych (do 9), wprowadzeniu zasady samofinansowania oraz w położeniu dużego nacisku na zawieranie umów w stosunkach między przedsiębiorstwami,

b) zwiększenie oddziaływania bodźców ekonomicznych na załogę i przedsiębiorstwa. Wyrazem tego jest powołanie do życia funduszy materialnego zainteresowania załogi i funduszu rozwoju produkcji, tworzenie których uzależnione jest przede wszystkim od osiągnięcia planowanych wyników finansowych,

c) zwrócenie większej uwagi przedsiębiorstw na efektywne wykorzystanie środków trwałych. W tym celu wprowadzono oprocentowanie środków trwałych i obrotowych, znacznie rozszerzono wykorzystanie kredytu inwestycyjnego, jako źródła finansowania inwestycji, a także wprowadzono, jako jeden z podstawowych mierników działalności przedsiębiorstwa — stopę zysku (stosunek zysku do posiadanych przez przedsiębiorstwo środków trwałych i obrotowych).

Realizacja reformy systemu finansowego przedsiębiorstw dokonywana jest w Związku Radzieckim stopniowo wraz z realizacją całej reformy gospodarczej. Początkowo w roku 1965 reforma gospodarcza objęła stosunkowo nieduże grupy przedsiębiorstw przemysłowych. Ogółem do końca tego roku nowe zasady gospodarowania zastosowały 673 przedsiębiorstwa. W roku bieżącym nowy system zastosują

już całe gałęzie gospodarki narodowej, przede wszystkim przemysł lekki, a w ciągu trzech lat, to jest do końca roku 1968 ma ona objąć już całą gospodarkę narodową.

Podstawowe zasady reformy gospodarczej zostały sprecyzowane w materiałach wrześniowego Plenum KC KPZR (1965r.) i w opublikowanych wkrótce potem wytycznych dla przedsiębiorstw, które zastosują eksperymentalne zasady gospodarowania<sup>1)</sup>. Roczne prawie doświadczenia w zakresie realizacji wspomnianych zasad w objętych reformą przedsiębiorstwach, a także dalsze prace nad wprowadzeniem takich istotnych części składowych reformy gospodarczej, jak reforma cen czy powszechne oparcie na umowach stosunków między przedsiębiorstwami, znalazło swe odbicie w szeregu wystąpień ekonomistów na łamach czasopism ekonomicznych. Ponieważ dyskusja ta w jakimś stopniu przyczyniła się do zastosowania w przedsiębiorstwach nowych zasad gospodarowania w roku 1967<sup>2)</sup>, wydaje się celowe przedstawienie głównych kierunków tych wypowiedzi.

W ramach reformy gospodarczej dokonuje się reformy cen i rozszerza się zakres umów zawieranych między przedsiębiorstwami. Problematyka ta jest także omawiana na łamach prasy ekonomicznej. Od dnia 1 lipca 1967 roku reforma cen obejmuje wszystkie ceny hurtowe (ceny sprzedaży detalicznej i skupu pozostają bez zmian). Zmiana cen ma na celu wyrównanie rentowności między poszczególnymi grupami przedsiębiorstw. Dotychczas bowiem miały miejsce znaczne rozbieżności między wartością produkcji, a jej cenami hurtowymi. Istniała wobec tego konieczność ciągłego przesuwania środków finansowych do przedsiębiorstw deficytowych. W rezultacie reformy każde normalnie pracujące przedsiębiorstwo powinno mieć zapewniony zysk w wysokości wystarczającej do opłaty za środki, do stworzenia funduszy dla załogi i przedsiębiorstw oraz wpłat do budżetu.

W zasadzie nowe ceny powinny opierać się o średniogaleziowe koszty produkcji i zapewniać przedsiębiorstwu 15% stopę rentowności<sup>3)</sup>. Wspomniany wskaźnik nie będzie stosowany powszechnie, na przykład cena węgla zostanie podwyższona przeciętnie o 75%, co pozwoli na zapewnienie kopalniom rentowności w granicach od 7,5 do 8%, co — biorąc pod uwagę wysoki stan środków trwałych i obrotowych w kopalniach — w pełni zaspokoi ich potrzeby finansowe. Natomiast w tych gałęziach, gdzie środki produkcyjne są małe, a nakłady duże, jak na przykład w przemyśle lekkim czy spożywczym, konieczne jest ustalenie cen na poziomie zapewniającym rentowność wyższą niż 15% (do 30 — 35%).

Rozszerzenie zakresu umów w stosunkach między przedsiębiorstwami natrafia na trudności<sup>4)</sup>, co podkreśla wielu ekonomistów. Dotychczas większość artykułów rozdziela się (w sumie około 20 000 artykułów). Dotychczas zamówienia były składane przed

<sup>1)</sup> Porównaj artykuł autora pt. „Nowe tendencje w teorii i praktyce radzieckiego systemu kredytowego”. „Wiadomości NBP” Nr 6 z roku 1966.

<sup>2)</sup> Zasady te zostały zatwierdzone przez Międzyresortową Komisję przy Komisji Planowania ZSRR w dniu 2 grudnia 1966 r.

<sup>3)</sup> Porównaj W. Sitnin: Osnownyje puti peresmotru optowych cen. „Ekonomičeskaja Gazieta” Nr 22, 1966 r., str. 4.

<sup>4)</sup> Porównaj sprawozdanie z dyskusji na omawiany temat. „Ekonomičeskaja reforma i choziajstwiennyj dogovor”. „Ekonomičeskaja Gazieta” Nr 30, 1966 r., str. 18.



ostatecznym zatwierdzeniem planu, a następnie były często anulowane. Ponieważ równocześnie brakowało wielu towarów, nikt się tym zbytnio nie przejmował. Gdy jednak z jednej strony zaopatrzenie stale się poprawia, a z drugiej strony miernikiem pracy przedsiębiorstwa jest wykonanie zadań w zakresie produkcji zrealizowanej (opłaconej), to sprawa stosunków wzajemnych z kontrahentami przestaje być dla przedsiębiorstw obojętna. Dlatego też większość ekonomistów wypowiada się za tym, żeby jedynie umowa między przedsiębiorstwami była podstawą do planowania produkcji. Równocześnie proponowane jest zróżnicowanie i podniesienie kar, na przykład za nieterminowe dostawy, z 4,5 (obecnie) do 3% przy opóźnieniu dostawy do 10 dni i do 8% przy opóźnieniu powyżej 10 dni. Niektórzy ekonomiści podkreślają także niewspółmierność kar, jakie płać kolej za nieterminowe podstawianie wagonów, w stosunku do kar, na jakie są narażeni dostawcy w razie niedostarczenia na czas zamówionych towarów. Stosunek wzajemny tych kar kształtuje się jak 1 do 10.

Dotychczasowe doświadczenia przedsiębiorstw pracujących na nowych zasadach gospodarowania dały okazję do wystąpień wielu ekonomistów. W szczególności poruszono problemy związane z ustaleniami w zakresie mierników oceny działalności przedsiębiorstw, podziału zysku, bodźców ekonomicznych w stosunku do załogi i przedsiębiorstwa.

Początkowo wielu ekonomistów opowiedziało się za ograniczeniem dyrektywnego ustalania produkcji ważniejszych wyrobów w jednostkach naturalnych. W związku z tym wskaźnik ten stosowano jedynie przy podstawowych wyrobach. Tymczasem, jak to podkreśla A. Baczurin<sup>5)</sup>, już w tym krótkim okresie działania eksperymentu powstała wyraźna tendencja do produkowania bardziej rentownych asortymentów. Wobec tego konieczne jest utrzymanie wspomnianego wskaźnika w dość szerokim zakresie.

Wprowadzenie wskaźnika dyrektywnego produkcji zrealizowanej wywołało propozycję ze strony niektórych ekonomistów uznania za produkcję zrealizowaną produkcję wysłanej, a nie opłaconej. A. Birman<sup>6)</sup> występuje przeciwko tym propozycjom, motywując swe stanowisko koniecznością zwiększenia oddziaływania kontrahentów na siebie, a w szczególności przez to, że dopiero opłacenie dostawy świadczy o jej społecznym uznaniu.

Dyskutuje się również nad tym, czy opłata za środki (oprocentowanie środków produkcji) ma być jednolita dla wszystkich przedsiębiorstw, czy też zróżnicowana. Zwolennicy pierwszego rozwiązania uważają, że powinna istnieć jednakowa miara w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw za korzystanie ze środków produkcyjnych. Przeciwnicy tej koncepcji podkreślają natomiast, że poszczególne gałęzie gospodarki narodowej charakteryzują się bardzo zróżnicowaną działalnością i w związku z tym jednakowe oprocentowanie może nie sprzyjać ustaleniu prawidłowych cen i odpowiednio wysokiej rentowności w poszczególnych gałęziach gospodarki narodo-

wej. Jednolite potraktowanie całości środków produkcyjnych natrafia także na innego rodzaju przeszkody, a mianowicie — istnieją ogólnospołeczne potrzeby, których realizacja jest konieczna, ale zmniejsza to rentowność przedsiębiorstwa, na przykład instalowanie urządzeń do oczyszczania wody i powietrza od zanieczyszczeń produkcyjnych<sup>8)</sup>.

Najbardziej istotnymi zagadnieniami, nad którymi toczy się również obecnie dyskusja, są rozwiązania postulujące z jednej strony wprowadzenie wskaźnika rentowności jako miernika działalności przedsiębiorstw, a z drugiej strony — konieczność maksymalnego popierania postępu technicznego. Problem polega na tym, że częstokroć wprowadzenie nowej techniki może doprowadzić do zwiększenia się wartości trwałych i tym samym zmniejszyć stopień rentowności produkcji. W rezultacie, choć zwiększa się wydajność pracy i suma zysku, to równocześnie wskaźnik rentowności pogarsza się i załoga nie jest zainteresowana we wprowadzeniu nowej techniki; powoduje to nikłe wykorzystanie funduszu rozwoju i tempo unowocześniania parku maszynowego jest słabe<sup>9)</sup>.

Dlatego też w tych przedsiębiorstwach, gdzie są przeprowadzane poważne inwestycje w zakresie modernizacji wyposażenia zakładu konieczne jest powiązanie tworzenia funduszy materialnego zainteresowania przede wszystkim ze wzrostem zysku, a nie wskaźnikiem rentowności (przy tworzeniu funduszy bierze się pod uwagę oba te czynniki).

Przedmiotem krytyki<sup>10)</sup> jest także uzależnienie premiowania nie od całości zysku, ale od wzrostu zysku w stosunku do roku poprzedniego. Oznacza to, że przedsiębiorstwa, które w poprzednim okresie pracowały gorzej są w lepszym położeniu niż przedsiębiorstwa, które poprzednio pracowały lepiej. Dlatego też zgłaszane są propozycje ustalania stałej (na cały okres pięcioletni) normy potrąceń na fundusze przedsiębiorstwa z wypracowanego zysku.

Doświadczenia pierwszego roku, dotyczące działania w przedsiębiorstwach eksperymentu gospodarczego, pozwoliły w sposób bardziej dokładny ustalić nowe zasady gospodarowania dla przedsiębiorstw, które będą pracowały według tych zasad w roku 1967.

Dla scharakteryzowania nowych rozwiązań w omawianej dziedzinie konieczne jest skoncentrowanie się na najbardziej podstawowych elementach tego systemu. Wydaje się, że należy w związku z tym omówić przede wszystkim podstawowe wskaźniki dyrektywne, podział zysku przedsiębiorstw, zasady tworzenia i wykorzystywania funduszy przez przedsiębiorstwa, metody kredytowania inwestycji oraz środków obrotowych.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, ogólna ilość wskaźników dyrektywnych uległa znacznemu ograniczeniu. Wiele wskaźników ustalać obecnie przedsiębiorstwa same, zwiększa to znacznie samodzielność przedsiębiorstw. Ogółem jest obecnie 9 wskaźników dyrektywnych, otrzymywanych przez przedsiębiorstwa od jednostek nadrzędnych, z tego tylko pierwszych 5 ma zawsze zastosowanie, a pozostałe są stosowane

<sup>5)</sup> A. Baczurin: Choziajstwiennaja rieforma: problemy i pierwyje itogi. „Ekonomiczeskaja Gazeta” Nr 45, 1966 r., str. 7.

<sup>6)</sup> A. Birman: Ekonomiczeskaja osnowa rasczotow. „Ekonomiczeskaja Gazeta” Nr 42, 1966 r., str. 7.

<sup>7)</sup> Porównaj S. Sitorjan: Choziajstwiennaja rieforma i budzet. „Finansy SSSR” Nr 6, 1966 r., str. 16.

<sup>8)</sup> M. Garetowski: Pierwyje rezultaty. „Komunist” 1966 r. Nr 18, str. 56.

<sup>9)</sup> Porównaj M. Garetowski, artykuł cytowany, str. 54.

<sup>10)</sup> Porównaj J. Kurtynin: Siła choziajstwiennogo rasczota. „Komunist” rok 1966, str. 18 i 64.



tylko w tych przedsiębiorstwach, gdzie to jest konieczne. Wskaźniki te są następujące:

1. **Ogólna wartość realizacji wyrobów w cenach zbytu, pomniejszona o podatek obrotowy<sup>11)</sup>.** Wyroby zrealizowane to takie, które przedsiębiorstwo nie tylko wysłało, ale za które otrzymało także zapłatę. Rozwiązanie to z jednej strony uzależnia przedsiębiorstwo — dostawcę od wypłacalności odbiorców, ale z drugiej strony akcentuje konieczność społecznego uznania sprzedanego towaru przez jego opłacenie.

2. **Wielkość produkcji ważniejszych wyrobów w jednostkach naturalnych.** Wskaźnik ten jest istotny, szczególnie obecnie, kiedy ceny hurtowe nie uległy jeszcze zmianie. Brak powiązania wielu cen hurtowych z wartością poszczególnych towarów, przy równoczesnym deficycie na rynku wielu wyrobów, powoduje że w przedsiębiorstwach istnieje tendencja do produkcji asortymentów bardziej rentownych.

3. **Ogólna wielkość funduszu płac (bez wypłat z funduszy materialnego zainteresowania).** Jest to obecnie jedyny wskaźnik w zakresie polityki płacowej i zatrudnienia. Pozostałe są ustalane przez przedsiębiorstwa samodzielnie.

4. **Ogólna suma zysku i rentowność.** Ogólną sumę zysku stanowi planowany zysk bilansowy. W nowym systemie radzieckim rentowność jest to stosunek zysku bilansowego do średniorocznej wartości środków trwałych brutto (tj. bez odjęcia umorzenia) i normowanych środków obrotowych. Przy określaniu rentowności tak planowanej, jak i rozliczeniowej nie włącza się do średniorocznej wartości środków trwałych tych środków, od których nie jest pobierana opłata (oprocentowanie). Są to w szczególności środki sfinansowane z funduszu rozwoju (w ciągu dwóch lat) oraz środki sfinansowane z kredytu do czasu spłaty kredytu.

Tak pomyślany wskaźnik rentowności ma charakter syntetycznego wskaźnika ogólnogospodarczej efektywności działalności danego przedsiębiorstwa. Natomiast przy tworzeniu funduszy w przedsiębiorstwie wskaźnik rentowności jest obliczany nieco inaczej. Przy jego wyliczeniu uwzględnia się bowiem nie cały zysk bilansowy, lecz zysk pomniejszony o opłatę (oprocentowanie) za środki trwałe i obrotowe, wpłaty do budżetu o charakterze renty i procenty od kredytów. Ten drugi wskaźnik określany jest jako rentowność rozliczeniowa<sup>12)</sup>.

5. **Płatności na rzecz budżetu i dotacje z budżetu.** Przedsiębiorstwo dokonuje swych rozliczeń z budżetem

tem bezpośrednio, bez pośrednictwa jednostek nadrzędnych. Wpłaty na rzecz budżetu to opłata za środki trwałe i obrotowe według normy ustalonej dla danej grupy przedsiębiorstw oraz ustalona dla każdego przedsiębiorstwa wpłata z zysku o charakterze renty. Renta ma za zadanie oczyścić zysk od korzyści wynikających z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa, w szczególności w związku z warunkami przyrodniczymi, w jakich pracuje dane przedsiębiorstwo. Dotacje z budżetu mogą otrzymać te przedsiębiorstwa, które nie dysponują dostatecznymi środkami (po podziale zysku) na sfinansowanie inwestycji scentralizowanych oraz planowanego wzrostu środków obrotowych (normatywu).

6. **Ogólna wartość inwestycji scentralizowanych, w tym wartość robót budowlano-montażowych.**

7. **Zadania w zakresie uruchomienia środków trwałych i mocy produkcyjnych w ramach inwestycji scentralizowanych.**

8. **Zadania w zakresie opanowania produkcji nowych asortymentów, wprowadzenia nowych procesów technologicznych, wprowadzenia kompleksowej mechanizacji i automatyzacji produkcji, która ma szczególne znaczenie dla danej gałęzi gospodarki narodowej.**

9. **Wysokość dostaw surowców, materiałów i wyposażenia rozdzielanego przez jednostkę nadrzędną.**

Niezależnie od wyżej wspomnianych wskaźników przedsiębiorstwa otrzymują normy potrąceń z zysku i amortyzacji dla utworzenia funduszy dla załogi i przedsiębiorstw. Istnieje tendencja, żeby normy te były wieloletnie.

Faktyczny, bilansowy zysk przedsiębiorstwa podlega, według nowych zasad gospodarowania, podziałowi w trzech etapach. W pierwszej kolejności potrącają się opłaty z tytułu oprocentowania środków trwałych i obrotowych, wpłata do budżetu z tytułu renty oraz opłata odsetek od kredytów bankowych. Potrącenie tych wpłat w pierwszej kolejności ma na celu stworzenie ścisłej zależności systemu bodźców od stopnia wykorzystania ogólnospołecznych środków.

Wysokość oprocentowania środków trwałych i obrotowych wynosi 6%. W niektórych grupach przedsiębiorstw oprocentowanie to może ulec zmniejszeniu do 3%. Zróżnicowanie to jest konieczne ze względu na to, żeby w przedsiębiorstwie pozostały jeszcze środki dla stworzenia funduszy dla załogi i na fundusz rozwoju.

Tendencji ograniczenia inwestycji natomiast ma przeciwdziałać wyłączenie z oprocentowania w ciągu dwóch lat środków trwałych, sfinansowanych z funduszu rozwoju, środków trwałych, sfinansowanych za pomocą kredytu do czasu spłaty kredytu, a także środków trwałych w nowych przedsiębiorstwach i oddziałach przedsiębiorstw do czasu opanowania produkcji. Zwolnione od oprocentowania są także środki trwałe pozostające w rezerwie jednostki nadrzędnej oraz urządzenia zainstalowane ze względu na dobro ogólnospołeczne — na przykład służące do ochrony przed zanieczyszczeniem przez fabryki wody i powietrza.

Środki obrotowe są oprocentowane tylko w tej części, która się mieści w granicach normatywu i nie jest sfinansowana kredytem bankowym.

Po dokonaniu wymienionych wyżej wpłat przedsiębiorstwo może dokonać potrąceń z zysku na rzecz

<sup>11)</sup> Nowy system finansowy przedsiębiorstw przemysłowych przewiduje pozostawienie instytucji podatku obrotowego w formie dotychczas stosowanej. Istnieje bowiem brak praktycznej możliwości wyrównania dochodowości poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Równocześnie w celu zwiększenia zainteresowania przedsiębiorstw produkcją tych towarów, od których jest pobierany podatek obrotowy, stworzono możliwość wykorzystania go jako źródła spłaty kredytu na rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego spożycia.

<sup>12)</sup> W związku z istnieniem dwóch wskaźników rentowności wysuwane są propozycje (T. Brazowska — artykuł w opracowaniu „Rentabielność” i przybł promyślnego przedsiębiorstwa. Moskwa 1966) likwidacji w ogóle pierwszego z przedstawionych wskaźników rentowności, gdyż jedynie drugi wskaźnik ma praktyczne znaczenie, bowiem od niego zależy ustalenie norm do tworzenia funduszy dla przedsiębiorstwa. Przeciwno tej propozycji występuje E. Mitelman (Prybyl, „Rentabielność” i bank. „Diengi i Kriedit” 1966 r. Nr 9, str. 15). Uważa on, że wskaźnik ogólnej rentowności ma istotne znaczenie dla ekonomicznej analizy pracy przedsiębiorstwa, dla przedstawienia wszystkich czynników, które mają wpływ na odchylenie faktycznej rentowności od rentowności planowanej.



funduszy dla załogi i przedsiębiorstwa. Są to: fundusz premii, nagród i zapomóg, fundusz socjalno-kulturalny i budownictwa mieszkaniowego oraz fundusz rozwoju produkcji. Pozostały zysk do wysokości kwot przewidzianych w planie przedsiębiorstwo przeznacza:

a) na sfinansowanie scentralizowanych inwestycji i na spłatę kredytu udzielonego na sfinansowanie inwestycji scentralizowanych,

b) na spłatę kredytu udzielonego na sfinansowanie inwestycji mających na celu zwiększenie produkcji towarów powszechnego spożycia w przypadku, gdy środki funduszu rozwoju są niewystarczające,

c) na spłatę przejściowego zadłużenia wobec banku z tytułu udzielenia kredytu na pokrycie wydatków związanych z uruchomieniem nowej produkcji, z polepszeniem jakości, trwałości i solidności wyrobów,

d) na sfinansowanie przyrostu środków obrotowych,

e) na wpłatę do jednostek nadrzędnych na fundusz rezerwowy dla udzielenia ewentualnej pomocy finansowej potrzebującym jej przedsiębiorstwom,

f) na inne cele, przewidziane odpowiednimi przepisami.

Pozostała część zysku wpłacana jest do budżetu jako tak zwana wolna pozostałość zysku. Wpłata ta ma na celu ostateczne uregulowanie sprawy wzajemnego podziału zysku między przedsiębiorstwa i budżet. Jest ona ustalana na podstawie planu finansowego przedsiębiorstw, jako suma saldująca. Główne argumenty za utrzymaniem tej formy wpłat do budżetu, obok wpłat do budżetu już poprzednio omówionych, są następujące<sup>13)</sup>:

— po pierwsze — likwidacja tej wpłaty mogłaby doprowadzić do znacznych rozbieżności między planowanymi potrzebami przedsiębiorstw a źródłami ich sfinansowania i tym samym do nieplanowanego podziału zysku,

— po drugie — opłata za środki produkcyjne jest stała i tym samym konieczne jest stworzenie możliwości partycypowania budżetu w polepszonych wynikach pracy przedsiębiorstwa,

— po trzecie — niektóre przedsiębiorstwa otrzymują szereg zwolnień w zakresie opłaty za środki produkcyjne. W tej sytuacji omawiana wpłata może być jedyną formą wpłaty do budżetu ze strony przedsiębiorstwa.

Ponadplanowy zysk jest przeznaczony w zasadzie na te same cele co zysk planowy. Dodatkowym celem, na który powinien być przeznaczony zysk ponadplanowy jest spłata zadłużenia wobec banku z tytułu udzielonego przedsiębiorstwu kredytu na sfinansowanie czasowego niedoboru funduszy własnych.

W przypadku gdy przedsiębiorstwo nie wykona planowego zysku, to wówczas faktycznie osiągnięty zysk przez przedsiębiorstwo jest rozdzielany w pierwszej kolejności na opłatę za środki produkcyjne, wpłatę do budżetu o charakterze renty i procenty od kredytów bankowych. Następnie dokonywane są potrącenia na fundusze dla załogi i przedsiębiorstwa w wysokości zgodnej z ustaleniami. Pozostała część zysku jest rozdzielana między pozostałe wydatki przedsiębiorstwa z zysku i planowe saldowe wpłaty

do budżetu, proporcjonalnie do przewidywań zawartych w planie finansowym przedsiębiorstwa.

Najbardziej istotnym elementem nowego systemu gospodarowania jest powołanie do życia funduszy materialnego zainteresowania dla załogi oraz funduszu rozwoju produkcji. Odpisy na te fundusze dokonywane są z zysku według norm ustalonych przez jednostki nadrzędne, które to normy w założeniach swych powinny mieć charakter długoterminowy. Przy ustalaniu norm brane są pod uwagę w szczególności potrzeby przedsiębiorstwa w zakresie rozszerzonej reprodukcji, proporcja pokrycia potrzeb przedsiębiorstwa przez fundusze własne i ogólnospołeczne, a także utrzymanie odpowiednich proporcji płacowych (wyплаты z funduszu dla załogi w ciągu roku nie powinny przekraczać 15% rocznego funduszu płac).

Odpisy na **fundusz premii, nagród i zapomóg** dokonywane z zysku dla określonych grup przedsiębiorstw w oparciu o ustaloną normę odpisu w procentach w stosunku do planowanej sumy funduszu płac całej załogi przedsiębiorstwa. Normy te ustala się za:

a) każdy procent planowanego wzrostu realizacji produkcji w porównaniu do roku poprzedniego,

b) każdy procent planowanego wzrostu zysku w porównaniu do roku poprzedniego,

c) każdy procent rentowności przewidzianej w planie danego roku.

Normy ustala się w zależności tylko od dwóch czynników: od wskaźnika rentowności i od wzrostu produkcji bądź od wzrostu zysku. Decyzję w tej sprawie podejmuje odpowiednie ministerstwo, które powinno brać pod uwagę odrębności danej grupy przedsiębiorstw.

Normy mogą zostać zmniejszone, jeśli osiągnięte wyniki nie są zależne od pracy przedsiębiorstwa. Na przykład normy zmniejszane są, jeśli dodatkowy zysk (lub produkcja) jest wynikiem uruchomienia nowych mocy produkcyjnych w związku z dokonaniem scentralizowanych inwestycji. Odpisy na fundusze mogą być także zmniejszone, jeżeli przedsiębiorstwo nie wykona przewidzianego w dyrektywach wskaźnika produkcji poszczególnych asortymentów.

W przypadku przekroczenia wskaźnika wzrostu realizacji wyrobów (lub zysku) oraz wskaźnika rentowności przedsiębiorstwo ma prawo do dodatkowych odpisów na fundusze, ale odpowiednio niższych (o 30 do 40%) niż normy przyjęte w planie.

W przypadku nieosiągnięcia planowanego wzrostu realizacji (lub zysku) i niewykonania wskaźnika rentowności odpisy są zmniejszane za każdy procent niewykonania planu realizacji (zysku) i za każdy procent (punkt) obniżenia rentowności, zgodnie z przyjętymi normami, z tym że normy te są podwyższone o 30% w stosunku do norm przyjętych przy tworzeniu tego funduszu. Fundusz premii, nagród i zapomóg jest przeznaczony na:

a) premiowanie pracowników zgodnie z odpowiednimi zasadami, ustalonymi przez rząd i związki zawodowe,

b) jednorazowe nagrody dla pracowników, którzy wyróżnili się przy wykonywaniu wyjątkowo ważnych zadań produkcyjnych,

c) wypłatę wynagrodzeń za osiągnięcie pozytywnych rocznych wyników,

<sup>13)</sup> Porównaj S. Sitorjan, artykuł cytowany, str. 17.



d) nagrody za osiągnięcia w socjalistycznym współzawodnictwie,

e) wypłatę zapomóg.

**Odpisy na fundusz socjalno-kulturalny i budownictwo mieszkaniowe** są dokonywane według odrębnie ustalonej normy, ale według tych samych zasad co fundusz premii, nagród i zapomóg. Fundusz ten służy dla sfinansowania wydatków:

a) na poprawę pomocy lekarskiej dla pracowników i na sprawy bytowo-kulturalne, a także na zakup lekarstw, sfinansowanie wyjazdu pracowników do sanatoriów, sfinansowanie urządzeń stołówek, bufetów, domów wypoczynkowych, klubów, polepszenie wyżywienia dzieci w żłobkach i na obozach pionierskich oraz na inne potrzeby tego rodzaju.

b) na budowę, rozbudowę i remont kapitalny domów mieszkalnych, klubów, domów wypoczynkowych, sanatoriów, obozów pionierskich, stołówek, bufetów, urządzeń sportowych i na budowę innych tego rodzaju urządzeń.

Kierownicy przedsiębiorstw, w porozumieniu z organizacjami związkowymi, mogą przenieść środki z jednego funduszu na drugi w granicach do 20% każdego funduszu.

Trzecim funduszem tworzonym w przedsiębiorstwie jest **fundusz rozwoju produkcji**. Fundusz ten powstaje z części amortyzacji, części zysku oraz z wpływów z likwidacji środków trwałych. Normy odpisów z amortyzacji są ustalane przez ministerstwa dla poszczególnych grup przedsiębiorstw. Normy natomiast odpisów z zysku ustala się w procentach do planowanej, średniorocznej wartości środków trwałych w trybie podobnym jak przy odpisach na pozostałe fundusze, to jest za każdy procent zwiększenia realizacji (lub zysku) w stosunku do roku poprzedniego oraz za każdy procent rentowności. Środki funduszu rozwoju są przeznaczone na finansowanie inwestycji związanych z:

a) wprowadzeniem nowej techniki,  
b) mechanizacją i automatyzacją,  
c) modernizacją parku maszynowego,  
d) zakupem środków transportowych,  
e) ulepszeniem organizacji produkcji i pracy oraz finansowaniem innych nakładów związanych z unowocześnieniem produkcji, zwiększeniem wydajności pracy, polepszeniem jakości produkcji itp.

Ze środków funduszu rozwoju mogą być także spłacane kredyty bankowe, zaciągnięte na powyższe cele. Tak więc fundusz rozwoju jest przeznaczony jedynie na finansowanie inwestycji. Wzrost środków obrotowych jest finansowany także z zysku, ale nie przez fundusz rozwoju.

Z omówionych już zasad podziału zysku i funduszu rozwoju wynika, że podstawowym źródłem finansowania wzrostu środków obrotowych, a także inwestycji, są własne środki przedsiębiorstw (zysk i amortyzacja). Równocześnie znacznie wzrasta rola kredytu, który staje się podstawowym źródłem uzupełniającym własne środki przedsiębiorstw.

W rezultacie w nowych warunkach działania przedsiębiorstw rola kredytu ulega zmianie. W szczególności wyraża się to nie tylko w zwiększeniu się roli kredytu jako źródła finansowania środków obrotowych i trwałych, ale także w stosowaniu nowych form oddziaływania za pomocą kredytu i w elastycznej polityce kredytowej. Rozszerzenie się zakre-

su kredytu jako źródła finansowania potrzeb przedsiębiorstwa nastąpiło zarówno na odcinku kredytowania środków obrotowych, jak i środków trwałych.

W pierwszym przypadku ma to miejsce przede wszystkim w związku z powszechnym wprowadzaniem obecnie przez przedsiębiorstwa, zarządzane zgodnie z nowymi zasadami gospodarowania, kredytowania według obrotu. Nowe zasady kredytowania według obrotu przedsiębiorstw przemysłowych przewidują częściowe pokrycie kredytem środków w granicach normatywu, przy czym udział ten przewiduje się w jednakowej wysokości dla zapasów materiałowych, produkcji w toku i dla wyrobów gotowych.

Nowym rodzajem kredytu jest także kredyt na przejściowe sfinansowanie niedoboru własnych funduszy obrotowych. Kredyt ten jest spłacany z ponadplanowego zysku przedsiębiorstw. Nowymi rodzajami kredytu są również kredyty udzielane na okres do jednego roku na nakłady związane z realizacją przedsięwzięć związanych z uruchamianiem nowej produkcji i podwyższeniem jakości oraz na ponadnormatywne zapasy materiałowe i produkcji w toku, które powstają w związku z tymi przedsięwzięciami.

Niezależnie od powyższych kredytów Gosbank udziela przedsiębiorstwom w dalszym ciągu kredytów obrotowych na zapasy i nakłady ponadnormatywne, na mechanizację i racjonalizację i rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego spożycia oraz na pokrycie potrzeb wynikających z rozliczeń z odbiorcami (na należności od odbiorców).

Zakres kredytu zwiększył się jednak przede wszystkim ze względu na finansowanie obecnie w Związku Radzieckim za pomocą kredytu poważnej części zarówno inwestycji przedsiębiorstw, jak i inwestycji scentralizowanych. Kredyty te są udzielane przez Gosbank i przez Strojbank. Gosbank udziela dwójakiego rodzaju kredytów inwestycyjnych. Przede wszystkim są to kredyty związane z finansowaniem rozwoju techniki z funduszu rozwoju produkcji. Kredytów tych udziela się na okres do lat sześciu i mają one na celu uzupełnienie i antycypację przyszłych wpływów na ten fundusz. Z tego samego funduszu są one również spłacane.

Zarówno Gosbank, jak i Strojbank udzielają kredytu na rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego spożycia. Gosbank udziela go na okres do lat trzech, zaś Strojbank na okres do lat sześciu. Kredyt ten jest spłacany ze środków funduszu rozwoju, z zysku, a także z 50% sumy podatku obrotowego od towarów wyprodukowanych w wyniku realizacji kredytowanej inwestycji.

Strojbank udziela przede wszystkim kredytów na realizację inwestycji scentralizowanych, które polegają w zasadzie na nowym budownictwie i mogą być w ciągu pięciu lat spłacone z zysku i amortyzacji (w części, która nie wchodzi do funduszu rozwoju) przez przedsiębiorstwo. Tylko inwestycje, na które nakłady nie mogą być zwrócone w ciągu lat pięciu, finansowane są z zysku i z amortyzacji przedsiębiorstw oraz z dotacji budżetowych, a nie z kredytu Strojbanku.

Niezależnie od wymienionych kredytów Strojbank może udzielać przedsiębiorstwom kredytów na budownictwo mieszkaniowe, o ile środki z funduszu socjalno-kulturalnego i funduszu budownictwa mie-



szkaniowego są niewystarczające. Kredyt ten może być udzielony, o ile przedsiębiorstwo nagromadziło już na ten cel co najmniej 50% potrzebnych środków oraz jeżeli istnieje możliwość spłaty tego kredytu ze wspomnianego funduszu w ciągu lat dwóch.

Tak więc zakres kredytu został znacznie rozszerzony, szczególnie na odcinku finansowania inwestycji. Stał się on formą antycypacji przyszłych wpływów przedsiębiorstw z tytułu zysku (przez fundusz rozwoju i bezpośrednio), amortyzacji, a także części podatku obrotowego.

Nowe formy oddziaływania bankowego wiążą się bezpośrednio ze zmianami w metodach zarządzania. Uzależnienie bodźców materialnego zainteresowania załogi od osiągniętych wyników finansowych spowodowało, że zaistniały warunki do oddziaływania przez bank za pomocą wysokości odsetek. Doprowadziło to do znacznego podwyższenia odsetek bankowych w Związku Radzieckim.

**Odsetki od kredytów bankowych w Związku Radzieckim w latach 1963 — 1967**

|                                                 | (w procentach) |         |
|-------------------------------------------------|----------------|---------|
|                                                 | 1963 r.        | 1967 r. |
| 1. Kredyt na należności od odbiorców            | 1              | 1       |
| 2. Kredyt na ponadnormatywne zapasy sezonowe    | 2              | 2       |
| 3. Kredyt na ponadnormatywne zapasy niesezonowe | 2              | 6       |
| 4. Kredyt na nieprawidłowe potrzeby             | 2              | 7       |
| 5. Kredyt przeterminowany                       | 3              | 8       |
| 6. Kredyt na budownictwo mieszkaniowe           | 1              |         |
| — za pierwszy rok                               |                | 1       |
| — za drugi rok                                  |                | 2       |
| — kredyt przeterminowany                        | 3              | 6       |
| 7. Inwestycyjny kredyt długoterminowy           | —              | 0,5     |
| 8. Inwestycyjny kredyt przeterminowany          | —              | 1,5     |

Odsetki zostały podwyższone z jednej strony ze względu na wysokość opłaty za środki produkcyjne (brak podstawy do osiągania przez przedsiębiorstwo korzyści przy zastępowaniu funduszy własnych przez kredyt bankowy), a z drugiej strony — ze względu na możliwość bardziej efektywnego oddziaływania przez podwyższone oprocentowanie na gospodarkę przedsiębiorstw.

Ostatnie zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową jeszcze bardziej pogłębiły tendencje uelastycz-

nienia polityki kredytowej, które przejawiały się w działalności Gosbanku już od dwudziestu lat (od sierpnia 1954 r.). Wprowadzenie wskaźnika zrealizowanej produkcji jako podstawowego miernika pracy przedsiębiorstwa zobowiązało równocześnie Gosbank do maksymalnego przeciwdziałania wzajemnemu zadłużaniu się przedsiębiorstw. W tym celu Gosbank posługuje się w dalszym ciągu tymi wszystkimi instrumentami polityki kredytowej, które w procesie rozliczeń zapewniają pierwszeństwo otrzymania zapłaty przez dostawcę, a nawet wprowadza nowe rozwiązania na tym odcinku. Takimi, dotychczas stosowanymi w tej dziedzinie instrumentami, które sprzyjają przyspieszeniu płatności, są zdecentralizowane kompensaty, przymusowa kolejność spłaty zobowiązań z rachunku rozliczeniowego w przypadku braku środków na tym rachunku (zobowiązania wobec dostawców są pokrywane obecnie przed spłatą kredytu bankowego). Wspomniana powyżej zaleta przemawia za utrzymaniem tych rozwiązań, mimo braków w nich tkwiących (pracochłonność, ograniczenie samodzielności przedsiębiorstw).

Nową formą interwencji kredytowej dla przyspieszenia procesu rozliczeń jest kredyt płatniczy udzielany tym przedsiębiorstwom, które odczuwają przejściowe trudności płatnicze. Kredyt ten jest udzielany na okres 30 dni na opłatę wymagalnych zobowiązań wobec dostawców, nawet przy istnieniu zadłużenia przeterminowanego. Kredyt ten obecnie mogą otrzymać wszystkie przedsiębiorstwa, które rozliczają się z przedsiębiorstwami objętymi nowymi zasadami zarządzania.

\*  
\* \*

Powyższy krótki przegląd zmian, jakie zachodzą w systemie finansów przedsiębiorstw przemysłowych w Związku Radzieckim, świadczy o tym, że idą one w podobnym kierunku jak i w innych krajach socjalistycznych, a w szczególności w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Polsce. Równocześnie jednak w Związku Radzieckim zastosowano także nieco odmienne rozwiązania, których wypróbowanie wzbogaci naszą wiedzę o metodach zarządzania i finansowania gospodarki narodowej.

JANUSZ CZYŻ  
MARIAN KOELTZ

## Międzykółkowe bazy maszynowe w gospodarce chłopskiej

Przeznaczenie znacznej części środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa (FRR) na zakup sprzętu traktorowo-maszynowego wymaga rozmieszczenia tego sprzętu w tych rejonach i gromadach, gdzie może on dać największe efekty produkcyjne.

Z analizy kształtowania się poziomu produkcji w poszczególnych grupach, jeśli chodzi o wielkość gospodarstw wynika, że gospodarstwa średnie i większe, w porównaniu z gospodarstwami mniejszymi, uzyskują przeciętnie niższe plony i niższą wydajność produkcji zwierzęcej, zatrudniają mniejszą ilość osób oraz dysponują niższą siłą pociągową. W związku z tym rozmieszczenie traktorów i sprzętu towarzyszącego przede wszystkim w tej grupie gospodarstw

przyczyniłoby się do zlikwidowania występującego deficytu siły roboczej i pociągowej, a tym samym do szybkiego zwiększenia ich możliwości produkcyjnych.

Zasada koncentrowania sprzętu traktorowo-maszynowego w tych rejonach i gromadach, gdzie przeważają większe gospodarstwa, istnieją znaczne rezerwy produkcyjne i większa aktywność społeczno-gospodarcza, została przyjęta już w roku 1960 na VI Plenum KC PZPR.

Dla uzyskania pełniejszych efektów ekonomicznych, wraz z koncentracją sprzętu miały być stworzone odpowiednie warunki do ogólnego rozwoju gospodarczego tych gromad.



Mimo że do koncentracji sprzętu wytypowano początkowo niewielką liczbę gromad (57), zamierzone efekty nie zostały osiągnięte. Złożyło się na to wiele różnorodnych przyczyn. Najważniejszą z nich było niedostateczne realizowanie zasad koncentracji sprzętu i zaopatrywanie w traktory wsi i gromad nie posiadających odpowiednich warunków ekonomicznych. Jednocześnie koncentrowano sprzęt w innych gromadach, nie objętych planem koncentracji.

Dalszy rozwój mechanizacji na zasadach planowanego rozmieszczenia sprzętu w odpowiednio wybranych gromadach zlecony został uchwałą XII Plenum KC KPZR z 1963 roku. Do planu koncentracji wytypowano 1.600 gromad, to jest 28% ogólnej liczby gromad w kraju.

Znaczny wzrost liczby zestawów traktorowo-maszynowych, posiadanych przez kółka rolnicze, powodował wiele trudności związanych z właściwą gospodarką tym sprzętem. W kółkach rolniczych, posiadających pięć i więcej traktorów (w 1965 roku kółek takich było 1859, tj. 10,8% ogólnej liczby kółek posiadających traktory) wystąpiły duże trudności z utrzymaniem sprzętu w stanie sprawności technicznej i z właściwą jego eksploatacją. Trudności te były szczególnie wyraźne w tych rejonach kraju, w których koncentracja następowała stosunkowo szybko, jak na przykład w województwie bydgoskim — gdzie liczba kółek mających po pięć i więcej traktorów stanowiła 20,1% ogólnej liczby kółek posiadających traktory w tym województwie, szczecińskim i opolskim — 15,6%, koszalińskim i poznańskim — 15,3% i w wielu innych. Ponadto brak traktorzystów, wykwalifikowanej kadry dyspozytorów oraz wystarczającego zaplecza technicznego i gospodarczego dla posiadanego sprzętu traktorowo-maszynowego powodował, że kółka rolnicze w gromadach koncentracji sprzętu osiągnęły na działalności mechanizacyjnej gorsze wyniki niż kółka znajdujące się poza tymi gromadami.

W większości kółek, mających duże ilości sprzętu, występowały także trudności w zakresie sprawnego zarządzania sprzętem przez rolników — członków zarządów kółek, którzy poza pracami społecznymi prowadzili własne gospodarstwa.

W celu przeciwdziałania trudnościom część kółek rolniczych przystąpiła do łączenia działalności mechanizacyjnej kilku kółek w jednym kółku posiadającym najlepsze warunki do jej prowadzenia. Na rzecz tego kółka przekazywano środki FRR oraz posiadany sprzęt traktorowo-maszynowy.

Ogółem w kraju połączyło w ten sposób działalność gospodarczą 1379 kółek rolniczych, z tego 1252 kółka połączyły środki FRR, a 127 tylko sprzęt maszynowy. Nadto 2424 wsi przekazały środki FRR kółkom znajdującym się w sąsiednich wsiach.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL, wyciągając wnioski z doświadczeń mechanizacyjnych kółek rolniczych, podjęły w czerwcu 1965 roku uchwałę w sprawie koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego i usług mechanizacyjnych na wsi. Uchwała ta wytyczyła nowe kierunki w zakresie mechanizacji gospodarki chłopskiej. Wskazując na słabe dotychczasowe tempo rozwoju mechanizacji w niektórych rejonach kraju uchwała położyła nacisk na konieczność przeprowadzenia korekty dotychczasowych planów koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego w celu szerszego objęcia nią tych gromad, w których występują znaczne ilości nie zagospodarowanej bądź niewłaściwie zagospodarowanej ziemi oraz gdzie przeważają gospodarstwa większe i gdzie zwiększająca się ilość zestawów maszynowych może wyrównać występujący niedobór siły roboczej i pociągowej. Gromady te znajdują się głównie w województwach północnych i zachodnich oraz w województwie poznańskim i bydgoskim.

Uchwała zaleciła również, w oparciu o doświadczenia produjących kółek rolniczych, podjęcie prac nad doskonaleniem organizacyjnych form obsługi mechanizacyjnej gospodarki chłopskiej przez organizowanie, tam gdzie przemawiają za tym względy społeczno-ekonomiczne, międzykółkowych baz maszynowych, wyposażonych w niezbędny asortyment sprzę-

tu traktorowo-maszynowego i kierowanych przez odpowiednio przygotowaną kadrę specjalistów.

Uchwała zakładała organizowanie na wniosek kółek rolniczych, w zależności od miejscowych warunków, trzech typów baz tworzonych pod bezpośrednim zarządem:

- kółek rolniczych,
- spółdzielczych ośrodków rolnych,
- państwowych ośrodków maszynowych (POM) lub filii POM.

W związku z organizowaniem baz uchwała zaleciła:

— przekazanie bazom traktorów i maszyn kółek rolniczych przystępujących do baz oraz sukcesywnie narastającego FRR w części przeznaczonej na mechanizację,

— prowadzenie w bazach ewidencji w taki sposób, żeby wniesione do bazy środki materialne i finansowe, pozostające nadal własnością kółek rolniczych i stanowiące ich wkład, mogły być co roku rozliczone z poszczególnymi kółkami rolniczymi,

— tworzenie rad użytkowników, w skład których powinny wchodzić zarządy lub delegowani przedstawiciele zarządów kółek rolniczych, objętych terenem działania bazy maszynowej, które powinny sprawować kontrolę i nadzór nad działalnością baz.

W wyniku realizacji uchwały Centralny Związek Kółek Rolniczych określił zasady organizowania, zarządzania i finansowania międzykółkowych baz maszynowych zarządzanych przez kółka rolnicze<sup>1)</sup>, a minister rolnictwa wydał zarządzenie dotyczące organizacji baz zarządzanych przez POM<sup>2)</sup>.

Na tej podstawie Bank Rolny opracował zarządzenie dotyczące finansowania i kredytowania działalności baz zarządzanych przez kółka rolnicze oraz przez POM. Bank podejmuje obsługę finansowo-kredytową działalności baz po przedłożeniu umów zawartych między jednostką zarządzającą bazą a kółkami rolniczymi, przystępującymi do bazy. Jeżeli natomiast do bazy przystępuje wieś, w której nie zorganizowano kółka rolniczego, bank otrzymuje uchwałę zebrania wiejskiego o przystąpieniu wsi do bazy.

Dokumenty te, zawierające ustalenia dotyczące przekazania na rzecz bazy FRR oraz innych środków, stanowią dla Banku Rolnego podstawę do przeksięgowania środków finansowych na rachunki bazy. Na podstawie tych dokumentów przelewane są przez bank bieżące wpływy FRR w części przeznaczonej dla bazy.

Wymienione zarządzenia banku przewidują możliwość korzystania przez jednostki zarządzające międzykółkowymi bazami maszynowymi z następujących kredytów:

- z kredytu na poczet wpływów FRR na rzecz kółek rolniczych i wsi, które przystąpiły do bazy,
- z kredytów obrotowych na potrzeby związane z działalnością bazy. Kredyty te udzielane są w formie uzupełnienia brakujących środków obrotowych. Niedobór tych środków ustalony jest na okres kwartału, na podstawie preliminarza wpływów i wydatków, sporządzanego przez bazę,
- z kredytów specjalnych, udzielanych na opłacenie kosztów remontów sprzętu przekazanego przez kółka rolnicze do baz oraz,
- z kredytów na poczet akumulacji środków na fundusz kapitalnych remontów.

Korekta planu koncentracji, przeprowadzona zgodnie z postanowieniami uchwały, spowodowała skreślenie z poprzedniego planu, obejmującego 1600 gromad, 215 gromad i włączenie do planu 695 nowych. Po dokonanej korekcie planu łączna liczba gromad objętych koncentracją wynosiła 2135, to jest 41%

<sup>1)</sup> Uchwała zarządu CZKR z dnia 29 grudnia 1965 r. w sprawie zasad organizowania międzykółkowych baz maszynowych. Uchwała Prezydium CZKR z dnia 30 grudnia 1965 r. w sprawie zarządzania i finansowania działalności międzykółkowych baz maszynowych zarządzanych przez kółka rolnicze.

<sup>2)</sup> Zarządzenie Nr 5 ministra rolnictwa z dnia 11 stycznia 1966 r. w sprawie organizacji międzykółkowych baz maszynowych przy państwowych ośrodkach maszynowych.



ogólnej liczby gromad w kraju. Wymieniona liczba gromad objętych planem nie jest ostateczna, gdyż plany te ulegają nadal pewnym zmianom.

Na podstawie ustalonych założeń koncentracji sprzęt mechanizacyjny kierowany jest przede wszystkim do kółek rolniczych znajdujących się w gromadach objętych koncentracją sprzętu. W gromadach tych organizowana jest większość międzykółkowych baz maszynowych.

Plan organizacji baz przewiduje utworzenie do końca 1970 roku około 2700 baz zarządzanych przez kółka rolnicze, około 1100 baz zarządzanych przez POM i około 50 baz przy spółdzielczych ośrodkach rolniczych (SOR). Bazy te obejmować będą ponad 17 tysięcy wsi, to jest około 42% ogólnej liczby wsi w kraju.

Na koniec września 1966 roku zorganizowane były 524 bazy, w tym 342 bazy zarządzane przez kółka rolnicze i 182 bazy przy POM. W rejonie działalności tych baz znajdowało się ogółem 2651 wsi, z których w 2172 wsiach zorganizowane były kółka rolnicze. Do baz zarządzanych przez kółka rolnicze przystąpiło 1114 kółek i 226 wsi, a do baz zarządzanych przez POM — 693 kółka i 124 wsie. Łączny obszar użytków rolnych znajdujących się w rejonie działalności baz wynosił 979 tys. ha, w tym 758 tys. ha gruntów ornych. W zasięgu działania jednej bazy znajdują się przeciętnie cztery wsie oraz około 1800 ha użytków rolnych.

Kółka rolnicze przystępujące do baz przekazywały na rzecz tych jednostek sprzęt traktorowo-maszynowy o łącznej wartości 738 mln zł, z tego o wartości 462 mln zł do baz zarządzanych przez kółka rolnicze. Przejęty przez bazy sprzęt wymagał z reguły wysokich kosztów na naprawy przed wykorzystaniem go do usług eksploatacyjnych. Suma środków, jakie przekazywały kółka do baz na pokrycie kosztów remontu przejętego sprzętu była niewystarczająca. Na przykład w województwie koszalińskim ogólny koszt remontów sprzętu przejętego przez bazy wyniósł 2,5 mln zł, podczas gdy suma przekazanych przez kółka rolnicze środków na fundusz kapitałnych remontów wynosiła tylko 422 tys. zł; w województwie szczecińskim szacunkowy koszt remontu sprzętu przejętego przez bazy oceniony został na kwotę 3,5 mln zł, natomiast suma środków przekazanych przez kółka rolnicze na rachunek funduszu kapitałnych remontów baz wynosiła 1,6 mln zł; w województwie bydgoskim kółka, które przystąpiły do baz przekazały na rachunek funduszu kapitałnych remontów tych jednostek 1,5 mln zł, zaś koszty remontu przejętego przez bazy sprzętu wyniosły około 6 mln zł. Ponieważ większość baz nie posiadała dostatecznych środków na opłacenie kosztów napraw sprzętu, bank na podstawie zarządzenia ministra rolnictwa<sup>3)</sup> uruchomił na ten cel kredyt specjalny, zabezpieczony przyszłymi wpływami FRR. Ponadto bazy wykorzystwały na remonty maszyn kredyt obrotowy, udzielony im w rachunku bieżącym do wysokości łącznego niedoboru środków obrotowych.

Do końca września 1966 roku bazy wydatkowały łącznie na pokrycie kosztów remontów przejętego sprzętu około 22 mln zł, w tym z kredytów bankowych 10,8 mln zł. Faktyczne koszty remontów przejętego sprzętu były jednak znacznie wyższe. W podanym bowiem koszcie remontów sprzętu nie ujęto kosztów opłacanych przez kółka rolnicze przed przekazaniem sprzętu, kosztów opłacanych przez bazy zarządzane przez kółka rolnicze i przez POM ze środków obrotowych, a także kosztów dotychczas nie opłaconych.

Przejmowane przez bazy traktory były niedostatecznie wyposażone w sprzęt towarzyszący, a stosunkowo mała ilość traktorów utrudniała racjonalną eksploatację i mechanizację prac polowych. Większość baz zatem przed rozpoczęciem działalności eksploatacyjnej zakupywała nowy sprzęt.

<sup>3)</sup> Zarządzenie Nr 60 ministra rolnictwa z dnia 9 kwietnia 1966 r. w sprawie przeprowadzenia remontów sprzętu traktorowo-maszynowego, przekazywanego do międzykółkowych baz maszynowych.

W okresie trzech kwartałów 1966 roku nakłady inwestycyjne w międzykółkowych bazach maszynowych wyniosły ogółem 163,1 mln zł, w tym na zakup traktorów i maszyn rolniczych 151,7 mln zł (93%). Podstawowym źródłem dokonanych przez bazy wypłat na inwestycje były środki FRR (118,7 mln zł) oraz kredyt na poczet wpływów FRR (36,3 mln zł).

Wstępna ocena założeń przyjętych w planach rozwoju poszczególnych baz wskazuje, że nie wszystkie bazy posiadają dostateczną ilość środków na zakup sprzętu traktorowo-maszynowego oraz na budowę zaplecza technicznego. Na przykład w województwie koszalińskim w 13 bazach (na ogólną ich liczbę 23) ocenia się brak środków FRR na kwoty od około 500 tys. zł do około 2,5 mln zł. Podobne przypadki niedoborów środków FRR wystąpiły w wielu bazach w województwie gdańskim, poznańskim, szczecińskim i w innych.

Brak środków FRR ogranicza w pewnym stopniu zamierzenia baz w zakresie zakupu sprzętu, a także budowy zaplecza technicznego, którego przeciętny koszt dla jednej bazy wynosi od 800 tys. zł do jednego miliona zł. Według danych na koniec września ubiegłego roku bazy posiadały tylko 1483 szopy i garaże o łącznej powierzchni 191 tys. metrów kwadratowych, 414 magazynów materiałów pędnych i 247 punktów obsługi technicznej, co powodowało niedostateczną eksploatację i konserwację posiadanych maszyn.

Łączna wartość majątku trwałego baz na dzień 30 września 1966 roku wynosiła 1.178 mln zł, w tym wartość traktorów i maszyn — 962 mln zł. Bazy maszynowe posiadały ogółem 5804 traktory, 2748 młocarni, 131 kombajnów zbożowych i wiele innych maszyn i narzędzi rolniczych. Rozmieszczenie traktorów w poszczególnych bazach wskazuje, że na 524 bazy 50,2% baz miało po 10 i więcej traktorów, co świadczy o stosunkowo szybkim koncentrowaniu sprzętu.

Rozmieszczenie traktorów w poszczególnych rodzajach baz ilustruje tabela 1.

Tabela 1

|                                       | Liczba baz | Z tego o ilości traktorów |            |             |             |             |
|---------------------------------------|------------|---------------------------|------------|-------------|-------------|-------------|
|                                       |            | do 6                      | od 7 do 10 | od 11 do 15 | od 16 do 20 | 21 i więcej |
| Bazy kółek rolniczych                 | 342        | 43                        | 147        | 120         | 28          | 4           |
| Procent                               | 100        | 12,5                      | 43,0       | 35,1        | 8,2         | 1,2         |
| Bazy państwowych ośrodków maszynowych | 182        | 14                        | 57         | 82          | 16          | 13          |
| Procent                               | 100        | 7,7                       | 31,2       | 45,1        | 8,8         | 7,2         |

W okresie trzech kwartałów ubiegłego roku traktory baz maszynowych przepracowały ogółem 3642,4 tys. godzin. Średnia liczba godzin przepracowanych w tym okresie przez jeden traktor w bazach maszynowych była wyższa niż w kółkach rolniczych, co świadczy o pełniejszym wykorzystaniu sprzętu traktorowo-maszynowego przez te jednostki. Wykorzystanie traktorów przez bazy i przez kółka rolnicze przedstawia tabela 2.

Tabela 2

|                                       | Liczba traktorów | Liczba godzin ogółem (w tysiącach) | Średnia liczba godzin pracy na jeden traktor |
|---------------------------------------|------------------|------------------------------------|----------------------------------------------|
| Bazy kółek rolniczych                 | 3.586            | 2.342                              | 766                                          |
| Bazy państwowych ośrodków maszynowych | 2.218            | 1.301                              | 744                                          |
| Kółka rolnicze                        | 47.858           | 32.081                             | 722                                          |
| Razem                                 | 53.662           | 35.724                             | 725                                          |



Podane wyżej liczby godzin pracy traktorów w bazach i w kółkach rolniczych stanowią jedynie pewną ilustrację gospodarki sprzętem maszynowym, na podstawie której nie należy jednak wyciągać wniosków dotyczących oceny działalności mechanizacyjnej tych jednostek. Ponadto powyższe dane obejmują wykorzystanie sprzętu tylko za okres trzech kwartałów, a w wielu bazach, które powstały w drugim i trzecim kwartale (około 80 baz), okres eksploatacji sprzętu był znacznie krótszy.

W omawianym okresie wyniki finansowe baz przedstawiały się następująco (w milionach złotych):

|                       | Dochody | Koszty | Różnice |
|-----------------------|---------|--------|---------|
| Bazy kółek rolniczych | 160,6   | 148,8  | 11,8    |
| Bazy POM              | 91,8    | 82,6   | 9,2     |
| Razem                 | 252,4   | 231,4  | 21,9    |

Jak z powyższych liczb wynika, bazy osiągnęły nadwyżkę dochodów nad kosztami. Przypadki wyższych kosztów od dochodów wystąpiły tylko w niektórych bazach.

Strukturę dochodów baz w porównaniu ze strukturą dochodów kółek rolniczych ilustrują poniższe liczby (w milionach złotych i procentach):

|                        | MBM KR |       | MBM POM |       | KR     |       |
|------------------------|--------|-------|---------|-------|--------|-------|
| Prace polowe           | 61,8   | 38,5  | 45,4    | 49,5  | 759,1  | 33,8  |
| Transport rolniczy     | 36,9   | 23,0  | 15,5    | 16,8  | 489,5  | 21,8  |
| Transport pozarolniczy | 32,6   | 20,3  | 17,5    | 19,1  | 460,9  | 20,5  |
| Usługi młocarniane     | 17,7   | 11,0  | 9,6     | 10,5  | 365,1  | 16,3  |
| Inne dochody           | 11,6   | 7,2   | 3,8     | 4,1   | 171,1  | 7,6   |
| Razem                  | 160,6  | 100,0 | 91,8    | 100,0 | 2245,7 | 100,0 |

Dane te wskazują, że traktory w bazach zarządzanych przez kółka rolnicze i przez POM wykorzystywane były w dużym stopniu do prac polowych i transportu rolniczego (61% dochodów uzyskano z wymienionych usług), co świadczy o prawidłowej gospodarce sprzętem maszynowym przez te jednostki.

W ogólnej sumie kosztów najwyższe nakłady poniesione zostały na opłacenie kosztów robocizny (około 23%) i remonty maszyn (około 19%). Koszty robocizny są jednak w kółkach rolniczych niższe niż w bazach, przy czym w bazach zarządzanych przez POM koszty te są wyższe niż w bazach zarządzanych przez kółka rolnicze.

Różnica w wysokości kosztów robocizny w kółkach rolniczych i w bazach wynika z faktu występowania w bazach kosztów związanych z opłacaniem kierownika bazy i dyspozytora, którzy w kółkach rolniczych nie zawsze są wynagradzani. Wyższe są także w bazach koszty opłacania księgowych.

Ocena usług mechanizacyjnych wykonywanych przez bazy jest na ogół pozytywna. Świadczy o tym stale wzrastające zapotrzebowanie na usługi baz oraz częste przypadki zawierania przez bazy rocznych umów z rolnikami na wykonywanie wszystkich prac mechanizacyjnych,

Dużą aktywność w realizacji swoich funkcji nadzorczych i kontrolnych wykonują rady użytkowników, które powołane zostały przy wszystkich bazach. Rady te zajmują się głównie przestrzeganiem obowiązujących zasad i zakresu działalności bazy, zatwierdzaniem ich planu gospodarczo-finansowego i zamierzeń inwestycyjnych, oceną działalności gospodarczej oraz ustalaniem cennika usług i utrzymywaniem więzi między bazą a kółkami rolniczymi i wsiami, które utworzyły bazę.

Pomimo tych osiągnięć w początkowym okresie działalności baz niepokoić muszą wysokie stany należności. Na koniec września 1966 roku należności z tytułu usług maszynowych w stosunku do dochodów z tych usług wynosiły w bazach zarządzanych przez kółka rolnicze 24%, a w bazach przy POM 30% (w kółkach rolniczych wskaźnik ten wynosił 26%). Przytoczone wskaźniki w niektórych województwach były znacznie wyższe. Na przykład w województwie łódzkim w bazach zarządzanych przez kółka rolnicze podany wskaźnik wynosił 31%, w rzeszowskim 29%, a w poznańskim 28%. W województwach warszawskim, białostockim i wrocławskim w bazach przy POM wskaźnik ten przekroczył 45%. Dane te wskazują, że wbrew przewidywaniom dyscyplina w ściąganiu należności za usługi w bazach nie przedstawia się lepiej niż w kółkach rolniczych. Nieterminowe regulowanie należności jest jedną z zasadniczych przyczyn nie zadowalającego przebiegu akumulacji przez bazy środków na fundusz amortyzacyjny i kapitalnych remontów. Za okres trzech kwartałów 1966 roku wpływy na fundusz amortyzacyjny wyniosły w stosunku do planu 42%, natomiast na fundusz kapitalnych remontów — 48%. Nieprawidłowości na tym odcinku występowały głównie w bazach w województwach warszawskim, wrocławskim i łódzkim.

\*  
\*       \*  
\*

Niniejszy artykuł ze względu na stosunkowo krótki okres działalności międzykółkowych baz maszynowych stanowi wstępną ocenę ich działalności gospodarczej, a zwłaszcza ich gospodarki finansowej.

Omówione nieprawidłowości, występujące w niektórych bazach, wymagać będą udzielania przez bank dalszej pomocy instruktażowej tym jednostkom. Wzrastająca liczba baz (na koniec 1966 r. zorganizowanych było około 600 baz) oraz oparcie prowadzonej przez nie gospodarki głównie na środkach FRR i kredycie bankowym wymagać będzie także zwiększenia bankowej kontroli ich działalności, polegającej głównie na kontrolowaniu prawidłowości wydatkowania środków FRR, zabezpieczenia spłat udzielonych kredytów, wykonywania preliminarzy wpływów i wydatków, stanu ewidencji księgowej itp.

Właściwy rozwój międzykółkowych baz maszynowych oraz dalsza poprawa wyników ich pracy jest bowiem jednym z zasadniczych warunków usprawnienia działalności mechanizacyjnej gospodarstw chłopskich i dalszej rekonstrukcji technicznej naszego rolnictwa,



TADEUSZ SIEMASZKIEWICZ  
Olsztyn

## Uwagi o zmechanizowanej rachunkowości budżetowej

W numerze 10/66 miesięcznika „Finanse” ukazał się obszerny artykuł T. Zaremby, zatytułowany: „Wyniki działalności Ośrodków Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej i perspektywy oraz kierunki ich rozwoju”. Autor w interesujący sposób pisze o zadaniach OZRB, przebiegu ich realizacji, przyczynach stwierdzanych jeszcze nieprawidłowości i kierunkach, w jakich zmierzać powinny dalsze prace nad pełną mechanizacją rachunkowości budżetowej.

Na marginesie omawianego artykułu nasuwają się jednakże pewne uwagi, szczególnie dotyczące potraktowania przez autora artykułu zjawisk determinujących pracę OZRB i wpływających w sumie na ich ocenę. Nie chcę przeciwstawiać autorowi własnej oceny tych zjawisk — wydaje mi się jednak, że pewne zagadnienia wymagają dodatkowego naświetlenia, nie zorientowany bowiem w przedmiocie czytelnik mógłby, moim zdaniem, dojść do zgoła nietrafnych wniosków, szczególnie w odniesieniu do roli, jaką spełnia NBP w procesie mechanizacji.

Okręg nasz znajduje się aktualnie na półmetku akcji uruchamiania ośrodków, co stwarza dodatkową okazję do refleksji, do próby krytycznego spojrzenia na etap, który pozostał za nami.

\* \* \*

A więc przede wszystkim sprawa efektywności OZRB i oceny ich dotychczasowej działalności. Jakkolwiek próba oceny dotychczasowej pracy ośrodków, nie powinna przesłaniać bardzo istotnego elementu, jakim są ramy aktualnie wyznaczonej dla nich działalności.

Pamiętać bowiem należy, że czynności finansowo-księgowe i sprawozdawcze, jakie przeszły według aktualnego stanu z jednostek budżetowych do OZRB, stanowią tylko część czynności jednostek i wydziałów finansowych.

W tym stanie rzeczy działalność ośrodków sprowadza się do świadczenia pewnych określonych, ale jednocześnie ograniczonych, usług księgowych na rzecz jednostek, zakładów budżetowych i rad narodowych. Obiektywnie rzecz biorąc można stwierdzić, że działające aktualnie na terenie naszego okręgu ośrodki, wypełniają swoje zadania w sposób zadowalający. Poza pojedynczymi przypadkami błędnych księgowiń — będącymi w warunkach podwyższonych norm i wskaźników obciążeń oraz zmian personalnych w OZRB praktycznie nie do uniknięcia — jedynie awarie skomplikowanych maszyn lub uporczywe nieprzestrzeganie przez jednostki harmonogramów dostarczania dokumentów mogą sporadycznie ujemnie wpływać na rytmiczność pracy ośrodka.

Idea unowocześniania metod i narzędzi pracy w administracji finansowej to jednak nie tylko zamierzenie rozsądne i konieczność wyznaczana przez obiektywne stosunki ekonomiczne, ale i olbrzymi wydatek obciążający budżet państwa. Nie należy zatem wątpić, że koncepcja mechanizacji i uruchamiania OZRB (podobnie jak inne zamierzenia angażujące środki państwowe rzędu setek milionów zł) poprzedzona została odpowiednią kalkulacją, uwzględniającą również opłacalność tych olbrzymich inwestycji. Korzyści, jakie przynieść powinno prawidłowe funkcjonowanie OZRB, szeregować można w różny sposób; osobiście podzieliłbym je następująco:

- a) ekonomiczne i wymierne
- b) pozaekonomiczne i niewymierne

W pierwszym przypadku chodziłoby o uzyskanie wyraźnych oszczędności z zakresu: etatów, zużycia

materiałów i czasu. Efekty pozaekonomiczne, to w warunkach unowocześnionej techniki suma pewnych elementów, porządkujących i dyscyplinujących pracę obsługiwanych przez OZRB jednostek.

Z perspektywy dotychczasowych doświadczeń można twierdzić, że poza niewątpliwymi i różnorodnymi korzyściami, jakie przyniosły OZRB, efektów ekonomicznych (jak dotychczas) brak. Składa się na to szereg przyczyn, częściowo natury obiektywnej. Dla przykładu: porównanie zużycia papieru wypada na niekorzyść ośrodków, ponieważ w warunkach księgowości maszynowej konieczne jest stosowanie formularzy o gramaturze wyższej niż przy księgowości ręcznej.

Podobnie ma się rzecz z oceną korzyści płynących w związku z oszczędnościami w czasie. Opracowanie realnego rachunku w tym względzie będzie możliwe chyba dopiero w warunkach objęcia zmechanizowaną rachunkowością wszystkich ogniw budżetowych w kraju i po przeprowadzeniu korekty na skutek istniejącej odległości między jednostkami a OZRB.

Najwydajniejszym jednak źródłem efektów ekonomicznych, w naszej ocenie, miało być wygospodarowanie dużej ilości etatów z jednostek budżetowych. T. Zaremba przyznaje w „Finansach”, że: „uzyskano wprowadzić oszczędności czasu poświęconego na księgowanie dowodów i sporządzanie sprawozdań, ale nie uzyskano oszczędności etatowych”.

Na pytanie, dlaczego nie udało się wygospodarować tych oszczędności, spróbuję odpowiedzieć opierając się na spostrzeżeniach z własnego terenu. Wydaje się, że wydziały finansowe nie są po prostu zainteresowane w wygospodarowywaniu etatów, widzą w tym bowiem zagrożenie własnego stanu posiadania, po drugie uważają, że jako wydziały branżowe, odpowiedzialne za poziom księgowości w jednostkach i zakładach budżetowych, działałyby na szkodę własnej sprawy. A więc nie innego jak „sprzecznosc interesów”, przeciwstawiająca się naszym wyobrażeniom o „wspólnej sprawie” i „wspólnym działaniu”.

Swój punkt widzenia na kwestię oszczędności etatów przedstawił T. Zaremba następująco... „Ośrodki powinny spowodować pewne oszczędności etatowe w obsługiwanych przez nie jednostkach, choćby w ilości zabezpieczającej pokrycie etatowe ośrodków (str. 35, „Finanse” Nr 10/66). Nic bardziej słusznego. Lansowaliśmy (Oddział Wojewódzki NBP w Olsztynie) tę teorię jeszcze w roku 1964. Z naszej inicjatywy doszło do powołania na terenie jednego z powiatów komisji, która miała się zająć zbadaniem sytuacji w kilku wybranych jednostkach budżetowych, objętych zmechanizowaną rachunkowością. Komisja składająca się z przedstawicieli banku i miejscowego wydziału finansowego PPRN, działała na podstawie wytycznych oddziału wojewódzkiego i na podstawie upoważnienia do przeprowadzenia kontroli urządzeń księgowych wytypowanych jednostek budżetowych. Ponieważ opinie członków komisji o stwierdzonej sytuacji nie zawsze były zgodne, sprawozdania przesłane zostały oddzielnie do oddziału wojewódzkiego i wydziału finansowego PWRN. Z obszernych materiałów wynikało m.in. że:

a) pomimo uznawania, że w zakresie księgowości budżetowej i sprawozdawczości OZRB pracuje dobrze oraz pomimo nabycia przez jednostki umiejętności odczytywania dziennika, większość jednostek prowadzi nadal ręczną księgowość. Powód? Nie było wyraźnego zakazu zabraniającego dublowania księgowości,

b) istniały jednostki, które do księgowania we własnych urządzeniach używały maszyn do pisanja.



(W tym przypadku nie chodziło z pewnością ani o estetykę urządzeń księgowych, ani o metodę kontroli, lecz o wypełnienie wolnego czasu),

c) w jednej z większych jednostek bilanse, sporządzane przez OZRB na „Ascotach”, sprawdzane były pod względem rachunkowym przy pomocy liczydeł (!).

Przytoczone wyżej przykłady marnotrawstwa czasu stanowiły tylko część dowodów na to, że w wielu jednostkach komórki księgowości mają nadmiar etatów. Nasze sugestie w tej sprawie przedstawiliśmy według kompetencji wydziałowi finansowemu PWRN. Pismem z dnia 29.IX.1964 roku wydział finansowy PWRN powiadomił oddział wojewódzki, że po przekonsultowaniu zagadnienia z właściwym wydziałem fachowym PWRN zdecydowano zmniejszyć stan zatrudnienia w konkretnych jednostkach o 2 osoby. Zaznaczamy, że zwolniono tyle etatów, ile postulowaliśmy.

Nie chodziło w tym przedsięwzięciu o ilość, lecz o zasadę, o wykazanie słuszności naszej koncepcji i udowodnienie, że w warunkach objęcia jednostek księgowości zmechanizowaną (co oznacza zwolnienie ich od obowiązku wykonywania wielu pracochłonnych czynności) wyzwala się pewne ilości wolnego czasu. Dlaczego więc nie wykorzystano dotychczas tych olbrzymich możliwości, tych obfitych źródeł oszczędności etatowych?

Dlaczego nie wydano kategorycznego zakazu dublowania księgowości i nie zobowiązano wydziałów finansowych do egzekwowania tego przepisu? Z rozproszonych wzmianek w trakcie różnego rodzaju kontaktów z obsługiwanyymi przez ośrodki jednostkami można wyciągnąć jednoznaczny wniosek. Są one mianowicie przekonane, że wszystko co się dotychczas na odcinku mechanizacji działo, to eksperyment o charakterze przejściowym. Jeśli się bowiem w roku 1962 poważnie mówiło o oszczędnościach etatowych, a do roku 1967 nie zrobiło w tym kierunku żadnego kroku — to ta niekonsekwencja musi mieć — zdaniem jednostek — jakieś źródło. Kolportowane są więc różne wersje domysłów na ten temat, co w sumie na pewno nie ułatwia ośrodkom ich ciężkiego życia.

\* \* \*

I tu właśnie chciałbym zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które w aspekcie partnerstwa banku i aparatu rad narodowych na odcinku mechanizacji rachunkowości budżetowej wymaga (w moim przekonaniu) dodatkowego naświetlenia. Dla lepszego nawiązania do tematu, pozwolę sobie zacytować pewien fragment z artykułu T. Zaremby, z rozdziału zatytułowanego „Stopień realizacji zamierzonych celów”: „Zmusiło to jednostki (różne niedomogi systemu — T.S.) do wprowadzenia dodatkowych urządzeń i wykonywania szeregu innych dodatkowych czynności, co z kolei było powodem niechętnego ustosunkowania się jednostek do idei ośrodków i niewiary w osiągnięcie celów, którym ośrodki miały służyć. Trudności te zostały dodatkowo pogłębione brakiem dostatecznego przygotowania jednostek do systemu księgowości zmechanizowanej, oporami ze strony pracowników tych jednostek do przyjęcia nowego systemu i wreszcie brakami w zakresie umiejętności posługiwania się materiałami otrzymywanymi z ośrodków i korzystania z tych materiałów”. („Finanse” Nr 10/66, str. 35).

Jeśli niektóre sformułowania tego ustępu moglibyśmy uważać za wyjaśnienie i usprawiedliwienie niekorzystnego dotychczas bilansu mechanizacji, to odczytaliśmy również, że przyczyną tych ujemnych zjawisk są m.in.:

a) brak dostatecznego przygotowania jednostek do systemu księgowości zmechanizowanej,

b) opory ze strony pracowników tych jednostek,

c) nieumiejętność posługiwania się materiałami ośrodków.

W pierwszym przypadku można by wyrazić zdziwienie: dlaczego jednostki nie zostały przygotowane do systemu księgowości zmechanizowanej? Dlaczego

dowiadują się o tym wszystkim dopiero na organizowanych przez bank naradach — zwykle na dwa tygodnie przed uruchomieniem ośrodka? Czy nie można było (w swoim czasie) wydrukować broszurki lub innego informatora, zawierającego najniezbędniejsze wiadomości o zadaniach OZRB i zasadach współpracy z jednostkami? Wydaje się, że gdyby w odpowiednim okresie jednostki dostały do ręki taki informator — nie musielibyśmy mówić dzisiaj o „oporach” z ich strony. Zresztą — „opory”, o których mowa, to — moim zdaniem — nie wynik negacji sensu unowocześniania metod pracy, lecz naturalne zjawisko typu socjologicznego, to w pewnym sensie i rozmachach przejaw odwiecznego konfliktu człowiek — maszyna.

Adaptacja nowych metod i narzędzi pracy nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. Przewycięzanie nawyków, jakie zrodziły się na skutek wieloletniego posilkowania się tymi samymi metodami pracy, potrzeba przystosowania się do nowych urządzeń, to w połączeniu z obawą utraty zajęcia zrozumiałe zjawiska towarzyszące wprowadzaniu postępu technicznego. Wydaje się, że istnieje ścisły związek pomiędzy omawianymi zjawiskami, to znaczy, że stwierdzone tu i ówdzie oznaki niechęci i niewiary są raczej wynikiem „nieuświadomienia” jednostek, co potwierdzać może z kolei opinii o braku odpowiedniego przygotowania do nowego systemu księgowości.

Sprawy te rysują się jeszcze ostrzej w odniesieniu do PGRN. Zmechanizowanie księgowości na tym szczeblu, to aspekt równie ekonomiczny co społeczny. Tutaj nie liczy się na oszczędności etatowe, a wygospodarowany czas powinien być spożytkowany na „miejscu”. Działające na naszym terenie ośrodki nawiązane są na niesienie wszechstronnej pomocy prezydiom gromadzkich rad narodowych w przekonaniu, że likwidowanie nieprawidłowości w tym najmniejszym ogniwie zapobiegnie przenikaniu błędów na szczebel wyższy.

Innym wyrazem przywiązania dużej wagi do obsługi PGRN może być fakt, że Oddział Wojewódzki (na podstawie planu rozwoju sieci OZRB) informuje odpowiedni Wydział Finansowy PWRN o potrzebie wprowadzenia w PGRN zasad księgowości podwójnej (M. P. 17/61). Ma to kapitalne znaczenie w ułatwianiu współpracy tych jednostek z OZRB i w przygotowaniu ich do posługiwania się materiałami ośrodków.

I jeszcze słów kilka na temat nieumiejętności posługiwania się przez jednostki materiałami ośrodka. Kandydatów na stanowiska kontrolerów w nowo uruchamianych OZRB szkoli się w banku efektywnie przez niecałe dwa miesiące (na skutek przesadnie oszczędnościowego trybu przyznawania etatów) i w tym czasie z surowego najczęściej pracownika (z wydziałów finansowych nie otrzymujemy kadrowej pomocy) wyrasta partner rutynowanych i doświadczonych głównych księgowych jednostek. Trzeba tu jeszcze podkreślić, że w czasie prowadzonego w takim tempie szkolenia, kandydat na kontrolera musi opanować bardzo obszerny materiał z zakresu przepisów obsługi budżetu państwa, rozliczeń pieniężnych, rachunkowości budżetowej, zasad organizacji księgowości zmechanizowanej i obsługi automatów księgujących.

Informację na temat szkolenia w NBP przytoczyłem po to, ażeby w zestawieniu z tym odpowiednio ocenić fakt, że niektóre jednostki po latach nie potrafią dobrze posługiwać się otrzymywanymi z OZRB materiałami, notabene bardzo czytelnymi (schemat 27) oraz bogatymi w informacje dziennikami obrotów, wykazami sald i wolnych środków. Jest więcej niż pewne, że gdyby objęte mechanizacją jednostki zmuszone zostały do polegania przede wszystkim na informacjach OZRB (zakaz dublowania księgowości), czytałyby świetnie dziennik w kilka dni potem.

\* \* \*

W ciągu lat nie zmienił się stosunek do obsługiwanych przez ośrodki klientów — pomimo że olbrzymia większość z nich wyraźnie odczuła (w sensie



pozytywnym) skutki przejścia przez ośrodki ich księgowości. Nie słyszeliśmy np. o akcji wygospodarowywania oszczędności etatowych w jednostkach i zakładach budżetowych — nawet po VII Plenum. I podczas, kiedy nierzadko te jednostki mają kłopoty z wypełnieniem wolnego czasu, oszczędności etatowych szuka się... w ośrodkach.

Chciałbym w związku z tym zwrócić uwagę na sprawę, urastającą (na naszym terenie) do rozmiarów problemu. Na 10 funkcjonujących ośrodków, większość to OZRB wyposażone w 7 — 8 etatów. Ośrodki tego typu — ze względu na swoją specyficzność — pracują w niezwykle ciężkich warunkach. Przy siedmioosobowej obsadzie liczba kontrolerów waha się od 3—4 i na każdego nie przypada mniej niż 14 jednostek. Uwzględniając fakt, że pracują tam prawie wyłącznie kobiety, można sobie uzmysłowić, ile w związku z tą okolicznością rejestruje się w ciągu roku zwolnień z pracy. Brak jednego kontrolera (przy ogólnej ilości czterech) oznacza, że obciążenie każdego z pozostałych wzrasta o jedną trzecią. A ile jest takich dni w ciągu roku, kiedy nie ma dwóch albo i trzech? Zdarzały się przypadki, że wożono samochodem pracowników z jednego ośrodka do drugiego. Jeśli te ośrodki w ogóle funkcjonują, to przede wszystkim dzięki kolosalnej ambicji pracowników OZRB i macierzystego oddziału.

Ośrodki duże są w lepszej sytuacji. Jeśli — dla przykładu — spośród 10 kontrolerów nie zjawi się do pracy jeden, obciążenie każdego z pozostałych kontrolerów wzrasta o 1,4 jednostki, podczas gdy w takim samym przypadku w małym ośrodku dodatkowe obciążenie wynosiło 4,6.

Skutki tego stanu rzeczy, dają znać o sobie. Rejestruje się (nie tylko na naszym terenie) coraz powszechniejsze zjawisko przechodzenia pracowników OZRB do innych instytucji. Duże tempo pracy, jej nierytmiczność (awarie maszyn) sprawiają, że pracownicy szukają sobie mniej wyczerpującego zajęcia.

Na tle tych zjawisk rysuje się, moim zdaniem, obiektywna potrzeba dokonania jakiejś rewizji dotychczasowej polityki, polegającej na stosowaniu różnych kryteriów (choćby z zakresu norm obciążenia) w odniesieniu do służby finansowej jednostek i zakładów budżetowych z jednej strony, a ośrodków z drugiej. W określonych warunkach (małe ośrodki) i przy pewnych wartościach niezmiennych (np. aktualna wydajność maszyny typu „Optimatic”) należałoby — moim zdaniem — wprowadzić poprawki do ustalonych generalnie norm obciążeń, ponieważ w tych przypadkach (odmienne parametry) usprawnienie pracy wymaga nieschematycznych rozwiązań.

\* \* \*

Byłoby zbyt pretensjonalne, gdybym swoje uwagi traktował jako próbę oceny aktualnej sytuacji, co raz jeszcze podkreślam. Pragnęłam zasygnalizować tylko istnienie pewnych zjawisk, które tu — w miejscu, gdzie przebiega front mechanizacji — rysują się dużo ostrzej i w jakimś sensie natarczywiej niż na szczeblu centralnym. Nie poruszałem celowo czynności kontrolnych w OZRB. To temat wart oddzielnego opracowania.

FRANCISZEK WENTOWSKI

## Obsługa prawna w Banku Inwestycyjnym

Obsługa prawna jednostek gospodarki społecznej obejmuje całokształt czynności wykazanych w uchwale Nr 533 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1961 roku w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych<sup>1)</sup> i w zarządzeniu Nr 62 prezesa Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1962 roku w sprawie ogólnych zasad organizacji obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń oraz banków państwowych<sup>2)</sup>.

Uchwała Nr 533/61 między innymi określa: zakres obsługi prawnej, obowiązki radców prawnych, obo-

wiązki kierowników jednostek organizacyjnych w sprawie zasięgania opinii prawnych<sup>3)</sup>, wymogi kwalifikacyjne radcy prawnego, sposób zatrudniania radców prawnych i prowadzenia listy radców prawnych oraz szereg dalszych spraw, mających mniej istotne znaczenie.

Zarządzenie Nr 62 prezesa Rady Ministrów z 1962 roku określa zasady organizacji obsługi prawnej w przedsiębiorstwach państwowych, bankach państwowych i innych państwowych jednostkach organizacyjnych (zwanych w tych przepisach „przedsiębiorstwami”) oraz w zjednoczeniach i równorzędnych organizacjach gospodarczych (zwanych „zjednoczeniami”) <sup>4)</sup>.

Precyzuje ono również obowiązki radców prawnych, ich pozycję w strukturze organizacyjnej danej jednostki oraz charakter opinii prawnej i tryb postępowania w przypadku, gdy kierownictwo zakładu pracy nie podziela poglądu radcy prawnego i poleca załatwienie lub prowadzenie sprawy w sposób odmienny od opinii radcy prawnego.

Sprawa doraźnych usług prawnych regulowana jest w powołanym wyżej zarządzeniu prezesa Rady Ministrów Nr 62 z 1962 roku oraz w „Wytycznych dla wykonywania obsługi prawnej jednostek gospodarki społecznej przez zespoły adwokackie”, wprowadzonych zarządzeniem Nr 36 prezesa Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1964 roku <sup>5)</sup>.

Zgodnie z przepisami uchwały Rady Ministrów Nr 533/61 obsługa prawna banku obejmuje:

1) udzielanie porad, opinii i wyjaśnień w sprawach dotyczących stosowania obowiązujących przepisów prawnych,

<sup>1)</sup> W poniższych uwagach odступujemy od tej terminologii, używając — zgodnie z tematem artykułu — terminologii „bank, oddział banku oraz centrala banku”.

<sup>2)</sup> Monitor Polski Nr 31, poz. 135.

<sup>1)</sup> Monitor Polski Nr 96, poz. 406.

<sup>2)</sup> Monitor Polski Nr 57, poz. 270.

<sup>3)</sup> Opinii prawnej w myśl uchwały Nr 533/61 w szczególności należy zasięgać:

- 1) przy zawieraniu umów nietypowych i przy opracowywaniu wzorów umów typowych oraz projektów takich zarządzeń, instrukcji i regulaminów, które dotyczą stosunków prawnych danej jednostki,
- 2) przed skierowaniem sprawy do sądu, komisji arbitrażowej lub innego organu orzekającego,
- 3) gdy zachodzą wątpliwości czy roszczenie majątkowe pracownika lub innej osoby jest prawnie uzasadnione,
- 4) gdy umowa o pracę ma być rozwiązana bez wypowiedzenia,
- 5) gdy zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa na szkodę danej jednostki albo gdy w związku ze wszczętym śledztwem ujawnione zostały okoliczności wskazujące na potrzebę wniesienia powództwa cywilnego,
- 6) gdy na podstawie przepisów o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych zamówienie ma być powierzona jednostce gospodarki nie społecznej,
- 7) przed wydaniem postanowienia o umorzeniu wierzytelności lub o spisaniu na straty ubytków w mieniu danej jednostki, jeżeli zachodzi przypuszczenie, że ubytki te powstały z winy nie ujawnionych sprawców,
- 8) przed przekazaniem nieodpłatnym lub sprzedażą przedmiotów mających charakter środka trwałego oraz,
- 9) przed zgłoszeniem wniosku o wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego lub nabyciem nieruchomości w drodze umowy kupna albo zamiany przewidzianej w art. 6 kule 6 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości.



2) opracowywanie i opiniowanie projektów umów i innych aktów wywołujących skutki prawne oraz opracowywanie pism procesowych,

3) opracowywanie i opiniowanie pod względem prawnym zarządzeń, instrukcji i regulaminów oraz,

4) zastępstwo w postępowaniu sądowym, arbitrażowym, administracyjnym oraz przed innymi organami orzekającymi.

Takie ustalenie zakresu obsługi prawnej, sformułowane w paragrafie 1 uchwały Nr 533/61 i rozwinięte w dalszych przepisach tej uchwały oraz w postanowieniach zarządzenia Nr 62 prezesa Rady Ministrów z 1962 roku oznacza, że obsługa prawna jednostek gospodarki uspołecznionej obejmuje całokształt problematyki prawnej zakładu pracy, w którym powołano stanowisko radcy prawnego. Uchwała Nr 533 zdecydowanie przeciwstawiła się uprzednio powszechnie stosowanej praktyce (zresztą gdzieś spotykanej i obecnie) ograniczania obsługi prawnej — w zasadzie — do poszczególnych tylko czynności zleconych radcy prawnemu, a dotyczących przede wszystkim zastępstwa w powstałych już sporach w postępowaniu przed organami orzekającymi.

Radca prawny — w świetle tych przepisów — nie może zajmować w swoim zakładzie pracy tylko biernego stanowiska, to znaczy ograniczać się do udzielania odpowiedzi i opinii na postawione mu pytania. Powinien on interesować się całokształtem działalności swego zakładu pracy i troszczyć się o to, żeby działalność zakładu, w którym pracuje, była zgodna z przepisami prawa.

Zrealizowanie tego założenia wymaga odpowiedniego współdziałania między kierownictwem zakładu pracy a radcą prawnym, a mianowicie obustronnej inicjatywy, to znaczy włączania przez kierownictwo zakładu pracy radcy prawnego w ogólną problematykę gospodarczą zakładu pracy oraz interesowania się przez radcę prawnego tą problematyką.

Wydanie uchwały w sprawie obsługi prawnej poddyktowane było założeniem, żeby w miarę postępującej decentralizacji w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową rozszerzał się zakres spraw, w których jednostki gospodarki uspołecznionej same podejmują decyzję, co w konsekwencji prowadzi do pogłębiania się stosunków umownych między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wskutek tego problematyka prawna w obrocie uspołecznionym obejmuje stale rosnący krąg zagadnień i — obok spraw związanych z szeroko pojętą ochroną mienia społecznego — coraz wyraźniej rysuje się konieczność pełnego przestrzegania obowiązujących przepisów, a tym samym zasad praworządności i to zarówno w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, jak i w stosunkach wewnętrznych, to jest między kierownictwem zakładu pracy i pracownikami.

\*  
\*      \*

W Banku Inwestycyjnym sytuacja jest podobna. Na skutek zwiększania się zadań banku w procesie podejmowania i prowadzenia działalności inwestycyjnej oraz zwiększania się roli kredytu bankowego jako instrumentu oddziaływania na procesy gospodarcze — wzrasta zapotrzebowanie na obsługę prawną, jako fachowe doradztwo w zakresie stosowania obowiązujących norm prawnych.

Należy przy tym podkreślić, że w Banku Inwestycyjnym do czasu wejścia w życie uchwały Nr 533/61 obowiązywał system koncentracji obsługi prawnej w centrali banku. System ten — podobnie jak w całej naszej gospodarce — stawał się coraz mniej użyteczny. W obsłudze prawnej Banku Inwestycyjnego nastąpiła więc decentralizacja<sup>\*)</sup>. W wyniku tego we wszystkich oddziałach wojewódzkich BI powołano stanowiska radców prawnych dla obsługi prawnej tych oddziałów i podporządkowanych im oddziałów terenowych.

Zasada dekoncentracji obsługi prawnej, przyjęta w zarządzeniu naczelnego dyrektora banku, obejmuje

zarówno zastępstwo sądowe, arbitrażowe i przed innymi organami orzekającymi (z wyjątkiem prowadzenia spraw przed Sądem Najwyższym i Główną Komisją Arbitrażową), jak i inne czynności wchodzące w skład obsługi prawnej. Dlatego też zaistniała potrzeba zorganizowania stałej obsługi prawnej, o której była wyżej mowa.

Wychodząc z wymienionych wyżej założeń, mających zresztą pełne pokrycie w powołanych na wstępie przepisach o obsłudze prawnej, od radców prawnych należy wymagać — obok wysokich kwalifikacji prawniczych — dobrej orientacji w zakresie zadań, ogólnej działalności i organizacji banku, a to w stopniu, który by pozwalał prawidłowo oceniać całokształt skutków prawnych wynikających dla danej jednostki z jej poczyną, a w szczególności sytuację tej jednostki w razie powstania sporu pomiędzy bankiem i jego klientem. Radca prawny bowiem — jak to formułują wytyczne prezesa Rady Ministrów dotyczące wykonywania obowiązków radcy prawnego — przy wykonywaniu swoich czynności obowiązany jest kierować się nie tylko zasadami praworządności. Powinien on ponadto opierać swoje porady, opinie i wyjaśnienia na obowiązujących przepisach prawnych i ich wykładni oraz na wytycznych organów państwowych, zmierzających do zabezpieczenia interesów gospodarki narodowej i swego zakładu pracy.

Powyższe sprawy, między innymi, stanowiły przedmiot krajowej narady radców prawnych przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej, zorganizowanej przez Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich w Warszawie w dniu 20 czerwca 1966 roku. Narada ta była poświęcona omówieniu zadań radców prawnych, wynikających z rozszerzenia samodzielności przedsiębiorstw w związku z kierunkami zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową. O randze, jaką przywiązuje się do prawidłowej obsługi prawnej, świadczy udział w tej naradzie członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera E. Szyra, oraz jego przemówienie na tej naradzie poświęcone omówieniu zadań obsługi prawnej przedsiębiorstw w świetle uchwał IV i VI Plenum KC PZPR. Tezy tego przemówienia zaakcentowały jako podstawowe zadanie radcy prawnego troskę o to, żeby działalność przedsiębiorstwa była zgodna z prawem i zasadami współżycia w państwie socjalistycznym oraz obowiązek radcy prawnego czynnego włączenia się w całokształt zadań przedsiębiorstwa<sup>7)</sup>.

Jest rzeczą oczywistą, że każdy zakład pracy jest jednostką specyficzną, która — w ramach generalnych założeń — wymaga indywidualizowania obsługi prawnej.

W bankach państwowych podstawowym elementem wpływającym na specyficzność obsługi prawnej jest funkcja banku państwowego w naszym systemie społeczno-gospodarczym. Chodzi o to, że stosunki zachodzące między bankiem państwowym a jego klientami są stosunkami szczególnego rodzaju. Z jednej strony bank wchodzi ze swoimi klientami w stosunki cywilnoprawne, zawiera umowy kredytowe, umowy o rachunek bankowy itp., regulujące w płaszczyźnie cywilnoprawnej prawa i obowiązki stron, a z drugiej strony, a ten element ma decydujące znaczenie dla określenia roli i funkcji banku państwowego w systemie socjalistycznej gospodarki planowej — bank

<sup>\*)</sup> W przepisach wewnętrznych Banku Inwestycyjnego problem obsługi prawnej stanowi przedmiot ZND Nr 46/63 z dnia 26 września 1963 r., zmienionego ZND Nr 32/64 z dnia 20 czerwca 1964 r. i ZND Nr 48/65 z dnia 25 października 1965 r. Wspomniane zarządzenia wprowadziły instrukcję służbową BI w sprawie obsługi prawnej w BI. Nie wyczerpuje ona oczywiście całokształtu problematyki obsługi prawnej, zawierając jedynie wytyczne techniczno-organizacyjne, oparte na powołanych już: uchwałach Rady Ministrów Nr 533/61 i zarządzeniach prezesa Rady Ministrów Nr 62/62 i 36/64.

<sup>7)</sup> Tekst referatu wicepremiera E. Szyra został opublikowany w „Prawie i Życiu” w Nr 14 z dnia 3 lipca 1966 r. Patrz również „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” Nr 8/9 z 1966 r., zawierający sprawozdanie z krajowej narady radców prawnych oraz artykuły Z. Rachwałda: Obsługa prawna jednostek gospodarki uspołecznionej i W. Dąbrowskiego: Nadzór nad funkcjonowaniem obsługi prawnej.



jest organem kontroli finansowo-gospodarczej państwa, działającym na podstawie odpowiedniego upoważnienia ustawowego i polecenia rządu nakazującego bankom, każdemu w jego zakresie działania, oddziaływanie również za pomocą kredytu i obowiązującego systemu rozliczeń między jednostkami gospodarki uspołecznionej na odpowiednie kształtowanie się procesów gospodarczych w naszym kraju oraz na działalność gospodarczą swoich klientów. Obie te sfery stosunków (cywilnoprawnych i finansowoprawnych) między bankiem a jego klientami są ściśle ze sobą związane, a najczęściej zawarcie przez bank z jego klientem określonej umowy ma swe źródło lub też wypływa z określonych dyrektyw wynikających z narodowych planów gospodarczych i określonej polityki gospodarczej państwa, jest pochodną zadań ustalonych w NPG lub też instrumentem realizacji określonych założeń polityczno-gospodarczych.

Ograniczając temat do specyficzności Banku Inwestycyjnego<sup>8)</sup> — w nawiązaniu do powyższych uwag — należy przypomnieć, że podstawowe zadania Banku Inwestycyjnego są sformułowane w:

— prawie bankowym — ustawie z dnia 13 kwietnia 1960 roku (Dz. U. Nr 20, poz. 121; z 1964 r., Nr 8, poz. 50; z 1966 r., Nr 24, poz. 151),

— uchwale Rady Ministrów Nr 7 z dnia 3 stycznia 1961 r. w sprawie ustalenia podstawowych zadań Banku Inwestycyjnego (M.P. Nr 9, poz. 47) oraz,

— statucie Banku Inwestycyjnego zatwierdzonym uchwałą Nr 8 RM z dnia 3 stycznia 1961 roku (M.P. Nr 9, poz. 49).

Szczegółowe omówienie tych przepisów byłoby chyba zbędne, a ponadto prowadziłoby do nadmiernego rozszerzenia artykułu. Wypada jednak podkreślić, że zacytowane wyżej przepisy za podstawowe zadanie Banku Inwestycyjnego uznają zapewnienie najbardziej efektywnego i zgodnego z dyrektywami narodowych planów gospodarczych gromadzenia i wykorzystywania środków finansowych przeznaczonych na inwestycje (z wyjątkiem inwestycji objętych zadaniami innych banków państwowych). Bank Inwestycyjny realizuje bowiem politykę finansową państwa w zakresie inwestycji i budownictwa i stoi na straży wykonywania obowiązujących planów inwestycyjnych i planów budownictwa.

Bank jest również organem doradczym i opiniodawczym centralnej i terenowej administracji gospodarczej w sprawach planowania inwestycji i współpracuje z tymi organami w zakresie projektowania i programowania inwestycji dla zapewnienia najbardziej celowego, właściwego i efektywnego wykorzystania środków inwestycyjnych oraz wykorzystania rezerw produkcyjnych.

W świetle nowych zasad finansowania inwestycji, obowiązujących od dnia 1 stycznia 1966 roku<sup>9)</sup>, bank stał się również instytucją współuczestniczącą w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

Zacytowane wyżej przepisy — jak to już podkreślono, określają zadania i czynności Banku Inwestycyjnego w ich generalnych założeniach. Konkretyzacja tych zadań zawarta jest w obszernym zespole przepisów prawnych i aktów normatywnych, a przede wszystkim w przepisach dotyczących inwestycji, budownictwa mieszkaniowego, organizacji finansowej przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego oraz rozliczeń pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej, przepisach o egzekucji z rachunku bankowego itp., których z uwagi na ich ilość nie sposób wymienić.

W oparciu o tak zwane zewnętrzne przepisy prawne i inne akty normatywne wydawane są przepisy wewnętrznebankowe, które w zasadzie posiadają je-

dynie charakter norm techniczno-bankowych, to jest wytycznych organizujących pracę aparatu bankowego, określających warunki podejmowania przez komórki organizacyjne banku określonych czynności<sup>10)</sup>.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, zakres obsługi prawnej Banku Inwestycyjnego ma określoną specyficzność, wynikającą z funkcji i podstawowych zadań Banku Inwestycyjnego jako realizatora polityki finansowej państwa w zakresie inwestycji i budownictwa oraz organu kontroli finansowej państwa w zakresie unormowanym odpowiednimi przepisami.

Dlatego też radca prawny banku poza przygotowaniem fachowym, niezbędnym przy wykonywaniu funkcji radcy prawnego w każdym przedsiębiorstwie (np. w zakresie prawa pracy, prawa cywilnego, postępowania cywilnego i arbitrażowego itp.), musi posiadać szczególnie dobrą znajomość tych dziedzin czy gałęzi prawa, które związane są z podstawową działalnością banku, a więc przede wszystkim w zakresie:

1. Ustawodawstwa gospodarczego, regulującego stosunki między klientami banku: inwestorami i przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego i ich kontrahentami.

2. Przepisów inwestycyjnych, regulujących zagadnienia związane z programowaniem, projektowaniem, planowaniem oraz realizacją i finansowaniem (kredytowaniem) inwestycji.

3. Prawa bankowego i prawa finansowego, regulujących stosunki cywilnoprawne i finansowoprawne między bankiem i jego klientami.

4. Przepisów regulujących problematykę realizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego we wszystkich jego formach.

Należy przy tym podkreślić, że najlepsza nawet znajomość przepisów i norm prawnych, o których była wyżej mowa, nie wystarcza do prawidłowego wykonywania funkcji radcy prawnego. Radca prawny banku musi bowiem również na bieżąco śledzić dyrektywy partii i rządu o charakterze polityczno-gospodarczym, co najmniej w zakresie związanym ze statutową działalnością Banku Inwestycyjnego. Dla przykładu należy wskazać, że uwagi radcy prawnego banku nie mogła na przykład ująć uchwała IV Plenum KC PZPR z roku 1965, którego przedmiotem były kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—1970, czy też uchwały VI Plenum KC PZPR z roku 1966, które określiły główne kierunki usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966—1970. Uchwały te wprowadziły same w sobie nie zawierają treści natury prawnej, stanowią one jednak zasadnicze dyrektywy polityczno-gospodarcze, nadające kierunek określonym odcinkom życia gospodarczego, a w ich wykonaniu zostały wydane i będą wydane określone normy prawne i instrukcyjne, których znajomość jest niezbędna przy pełnieniu obsługi prawnej w banku.

Do prawidłowego zrozumienia przepisów i norm, jakie zostały i zostaną wydane w wyniku uchwał IV i VI Plenum i do prawidłowego posługiwania się nimi w pracy radców prawnych, niewątpliwie nie tylko wskazana, ale wręcz niezbędna jest gruntowna znajomość założeń polityczno-gospodarczych, będących źródłem ich powstania.

Pogląd ten można podbudować wypowiedzią wicepremiera E. Szyra, z referatu wygłoszonego na wspo-

<sup>8)</sup> Każdy bank państwowy posiada swą odrębność, np. NBP realizuje politykę pieniężną i kredytową państwa, jest państwowym bankiem emisyjnym oraz centralną instytucją kredytową, rozliczeniową i dewizową, co w sposób wyraźny odgranicza jego funkcje i pozycję od innych banków państwowych.

<sup>9)</sup> Sprezycowanych przede wszystkim w uchwale Nr 278 Rady Ministrów z dnia 28 października 1965 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitałowych remontów jednostek państwowych. (Monitor Polski Nr 61, poz. 318).

<sup>10)</sup> W niektórych przypadkach przepisy bankowe mają charakter norm obowiązujących również klientów banku. Dotyczy to w szczególności przepisów bankowych, wydanych na podstawie odpowiednich uchwał i zarządzeń naczelnych organów administracji państwowej i gospodarczej. W omawianym zakresie przykład stanowi instrukcja w sprawie zasad finansowania i kredytowania inwestycji i kapitałowych remontów jednostek państwowych, wydana w wykonaniu postanowień paragrafu 20 i 28 uchwały Rady Ministrów z dnia 28 października 1965 r. (MP Nr 61, poz. 318), zatwierdzona decyzją ministra finansów z dnia 20 grudnia 1965 r. (patrz ZND Nr 64/65).



mnianej już krajowej naradzie radców prawnych w dniu 20 czerwca 1966 roku, który na tej naradzie stwierdził, że w państwie, które buduje nowy ustrój, które rozwija gospodarkę, jest wiele przepisów nakładających na jednostki gospodarki społecznej i na obywateli trudne zadania i obowiązki, których wypełnienie jest jednak niezbędne dla osiągnięcia założonego celu. Wiele takich obowiązków i przepisów nakładających je staje się zrozumiałe, jeżeli poznamy i zrozumimy przyczyny i założenia ich wprowadzenia. Założenia te sięgają z reguły głębiej i dalej, niż to sądzić można analizując treść tylko poszczególnego przepisu czy aktu. Sprawa ta jest szczególnie ważna, kiedy następują zmiany w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Wyda się, że bezdyskusyjny jest pogląd, iż do podstawowych założeń uchwały w sprawie obsługi prawnej należy wyeksponowanie prewencyjnej roli radcy prawnego, to jest takie ustawienie współpracy z radcą prawnym, które by eliminowało podejmowanie nieprawidłowych, sprzecznych z przepisami decyzji i zabezpieczało pełną praworządność w stosunkach z kontrahentami danego zakładu pracy, jak i w stosunkach wewnątrz zakładu pracy.

W działalności Banku Inwestycyjnego można na przykład wskazać na to, że szczególnym odcinkiem, wymagającym konsultacji z radcą prawnym, są sprawy związane z udzielaniem, zabezpieczeniem i windykacją pożyczek udzielanych na budownictwo mieszkaniowe ze środków ludności. Istotnym bowiem zagadnieniem w tych sprawach jest prawidłowe zawarcie umów i prawidłowe zabezpieczenie kredytów. Pomoc radcy prawnego w okresie windykacji pożyczek nie zawsze może być w pełni efektywna.

Szerokiego konsultowania z radcą prawnym wymagają również sprawy załatwiane bezpośrednio po wejściu w życie nowych przepisów zmieniających uprzednio obowiązujący stan prawny. Często bowiem działają dotychczasowe przyzwyczajenia, mogące prowadzić do popełnienia określonych błędów. Mamy tu na myśli przede wszystkim przepisy mające zastosowanie w stosunkach banku z jednostkami fizycznymi, na przykład kodeks rodzinny i opiekuńczy, prawo cywilne, kodeks postępowania cywilnego czy przepisy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

\* \* \*

W ramach poruszanych spraw należy także podkreślić pozycję radcy prawnego i charakter opinii prawnej.

Radca prawny jest pracownikiem danego przedsiębiorstwa, zatrudnionym na podstawie zawarcia z nim umowy o pracę (przed zatrudnieniem dany zakład pracy obowiązany jest jednak uzyskać wpis na listę radców prawnych w okręgowej komisji arbitrażowej). Jest on pracownikiem samodzielnym i podlega dyrektorowi lub wyznaczonemu przez dyrektora zastępcy, zajmując w strukturze organizacyjnej oddziału samodzielne stanowisko pracy. Radcy prawnemu nie wolno wydawać poleceń co do treści żądanej od niego opinii prawnej, jak również nie należy mu zlecać wykonywania czynności wykraczających poza zakres obsługi prawnej. Radca prawny jest zatem niezależny przy wydawaniu opinii prawnych, przy czym opinie radcy prawnego, wyrażone w sprawach wykładni przepisów prawnych, są dla kierowników komórek organizacyjnych danej jednostki wiążące. W razie odmiennego zdania kierownik takiej komórki może przedstawić swemu zwierzchnikowi swoje stanowisko wraz z opinią radcy

prawnego. Jeżeli przy tym zwierzchnik zaakceptował załatwienie sprawy w sposób nie odpowiadający wykładni radcy prawnego, a sprawa ma istotne znaczenie, zwierzchnik obowiązany jest zawiadomić o tym dyrektora danej jednostki, który podejmuje decyzję. Wydanie zaś radcy prawnemu przez dyrektora zakładu polecenia załatwienia lub prowadzenia sprawy w sposób odmienny od opinii radcy prawnego, powinno być sporządzone na piśmie. Należy przy tym pamiętać, że w sprawach o wykładnię przepisów prawnych, kierowanych przez oddział do centrali banku, obowiązuje uprzednie zasięgnięcie opinii radcy prawnego oddziału.

Wszystkie opinie prawne i wyjaśnienia radcy prawnego powinny być składane w zasadzie na piśmie. Powinny one zawierać krótkie omówienie stanu faktycznego sprawy oraz wskazanie na obowiązujące w danej sprawie przepisy prawne. W razie potrzeby — w opiniach należy również wskazać na obowiązujące w opiniowanej sprawie orzecznictwo oraz interpretacje powołanych do tego organów, a także wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa. W sprawach mniejszej wagi pisemna forma opinii nie jest konieczna.

\* \* \*

Byłoby rzeczą niemożliwą ustalenie jakiejś generalnej recepty czy wytycznych co do korzystania z pomocy radcy prawnego. Korzystanie bowiem z obsługi prawnej — poza generalnym ustawieniem sprawy — nie da się unormować przepisami. Jest to kwestia codziennej praktyki, indywidualnego wykształcenia się form i metod współpracy, jak również kwestia odczuwania potrzeby pomocy prawnej przez kierowniczy aktyw zakładu pracy.

W Banku Inwestycyjnym — poza już podkreśloną specyficznością w zakresie obsługi prawnej — należy zwrócić uwagę także na następujący dodatkowy moment:

Bank niewątpliwie dysponuje szczególnie wysoko kwalifikowaną kadrą specjalistów, często z długoletnim doświadczeniem i stażem pracy w aparacie finansowym, dobrze orientujących się w problematyce swego zakresu działania. Osłabia to w pewnym sensie subiektywne zapotrzebowanie na pomoc prawnika.

W procesie decentralizacji i rozszerzenia samodzielności przedsiębiorstw oraz zmian w systemie finansowania i kredytowania inwestycji stosunki między kontrahentami przechodzą ze sfery stosunków finansowoprawnych do sfery stosunków cywilnoprawnych. Dlatego też, szczególnie w tej dziedzinie, pożądanym jest spojrzenie radcy prawnego przed podjęciem odpowiedniej decyzji. Jak to bowiem podkreślono na wstępie — jednym z elementów zmian w naszym systemie planowania i zarządzania jest pogłębienie stosunków cywilnoprawnych między jednostkami gospodarki społecznej, a między innymi objęcie tych stosunków przepisami prawa cywilnego. Zmusza to również aparat bankowy do zaostreżenia swego spojrzenia na zjawiska gospodarcze zachodzące u klientów finansowanych i kontrolowanych przez bank. Spojrzenie prawnika — radcy prawnego na te zjawiska jest nie tylko pożyteczne, ale często wręcz niezbędne.

W konkluzji należy zachęcić aparat kierowniczy oddziałów Banku Inwestycyjnego do wnikliwego zapoznania się nie tylko z przepisami wewnętrznobankowymi w zakresie obsługi prawnej, lecz także z powołaną na wstępie uchwałą Rady Ministrów Nr 533/61 i zarządzeniem Nr 62/62 prezesa Rady Ministrów.



ZYGUNT KARPIŃSKI

# Przeobrażenia niektórych funkcji pieniądza w Polsce w ubiegłym pięćdziesięcioleciu

(z okazji 50-ej rocznicy założenia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej)

W kwietniu 1917 roku rozpoczęła działalność Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, wypuszczając banknoty opiewające na marki polskie. Wydaje się, że z okazji przypadającej w tym miesiącu 50-ej rocznicy tego ważnego w historii pieniądza polskiego wydarzenia warto poświęcić uwagę losom pieniądza w naszym kraju od owej chwili. Od czasu gdy pierwszy Bank Polski uległ przekształceniu na oddział Rosyjskiego Banku Państwa, który stopniowo wycofał z obiegu bilety i monety opiewające na tradycyjną jednostkę pieniężną „złoty”, po raz pierwszy znów stworzona została w roku 1917 — po przerwie kilkudziesięciu lat — jednostka pieniężna opatrzona przymiotnikiem „polska”. Przez pierwszy półtoraroczny okres nowe bilety były wprawdzie emitowane przez instytucję podlegającą niemieckim władzom okupacyjnym, jednak już wkrótce, w dniu uzyskania niepodległości 11 listopada 1918 roku Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa została przejęta przez władze nowego państwa polskiego, a marka polska stała się jednostką pieniężną, której obieg został stopniowo rozszerzony na obszar całego państwa i przetrwał aż do reformy pieniężnej w roku 1924, gdy nowo utworzony Bank Polski wprowadził do obiegu znaki pieniężne noszące utrzymaną do dziś nazwę złotych.

Od owych lat pieniądz polski przechodził burzliwe koleje i ulegał licznym reformom, których przebieg został w chronologicznym ujęciu przedstawiony na innym miejscu<sup>1)</sup>.

W niniejszym artykule pragniemy w ujęciu tematyicznym przypomnieć i z perspektywy ubiegłego pięćdziesięciolecia omówić kilka najbardziej charakterystycznych przeobrażeń, jakie zaszły w roli i funkcjach naszego pieniądza w tym okresie.

Najbardziej zasadniczej zmianie uległy zadania i funkcje pieniądza w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. Stopniowe wprowadzanie w Polsce socjalistycznego ustroju społecznego i gospodarczego musiało od roku 1945 znaleźć wyraz w nowych, zmienionych funkcjach tak istotnego elementu gospodarczego, jakim w każdym ustroju jest pieniądz. Gdy w przedwojennych latach gospodarki wolnorynkowej oddziaływanie na życie gospodarcze za pomocą polityki pieniężnej — rozszerzania lub kurczenia obiegu pieniężnego oraz zmian ceny pieniądza w stosunkach kredytowych — stanowiło jeden z głównych środków polityki gospodarczej, w nowym ustroju gospodarki planowej pieniądz przestał być czynnikiem kształtującym procesy gospodarcze, a stał się środkiem mającym usprawnić i kontrolować przebieg wykonywania planów rzeczowych, w których ujmowane są podstawowe zagadnienia polityki gospodarczej. „Znajdująca się w obiegu masa pieniężna musi być dostosowana do potrzeb realizacji wytworzonych dóbr i usług, tak aby podział produktu społecznego i dochodu narodowego nie natrafiał na przeszkody o charakterze pieniężnym”<sup>2)</sup>. Sformułowana w ten sposób zasada określa rolę pieniądza w systemie gospodarki planowej, odmienną od jego roli w ustroju sprzed drugiej wojny światowej.

Warto z perspektywy historycznej przypomnieć najważniejsze zmiany, jakie wprowadzenie przytoczonej zasady spowodowało w ustroju pieniężnym, w szczególności w zakresie tworzenia pieniądza, zasad

jego krążenia oraz wpływu na kształtowanie się cen oraz kursów dewiz.

Realizacja zasady musiała przede wszystkim znaleźć wyraz w warunkach i metodach tworzenia pieniądza, tak aby reprezentowana przez pieniądz masa nabywczą jednostek gospodarczych (przedsiębiorstw oraz ludności) mogła być właściwie kontrolowana i ujmowana. Do roku 1939 istniały — poza emisją banknotów przez bank centralny — różne źródła kreowania pieniądza: liczne banki komercyjne tworzyły pieniądz bankowy na podstawie gromadzonych przez siebie wkładów; dowolność rozliczeń między dostawcami a odbiorcami, szeroko rozpowszechniony zwyczaj udzielania sobie zaliczek i kredytów (system mający i dziś doniosłe znaczenie w państwach kapitalistycznych) stanowiły dalsze źródło powodujące zmiany potencjalnej siły nabywczej.

Stopniowa likwidacja banków komercyjnych w pierwszych latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ujęcie rozliczeń między przedsiębiorstwami w obowiązujące, ściśle określone i bezkredytowe normy stanowiły warunki umożliwiające zapewnienie tak istotnej cechy panującego od 20 lat ustroju pieniężnego, jaką jest ześrodkowanie obiegającej masy pieniężnej w Narodowym Banku Polskim, jako jedynym źródle tworzenia pieniądza. Dodatkowym elementem tej koncentracji było powierzenie Narodowemu Bankowi Polskiemu również emisji monet. Przestały zatem istnieć dwa źródła emisji, które uprzednio nakazywały w teoretycznych rozważaniach podkreślać odrębne gospodarcze pochodzenie pieniądza „bankowego” lub „kredytowego” od pochodzenia pieniądza „skarbowego” i które to źródła w latach 1924/5 umożliwiali Skarbowi Państwa nadmierną, gospodarczo nie uzasadnioną emisję państwowych znaków pieniężnych, co stało się jednym z powodów załamania kursu złotego w roku 1925.

Podkreślając znaczenie jednego źródła emisji pieniądza wspomnieć jednak należy o tym, że w tej strukturalnej ewolucji zarysowuje się pewnego rodzaju odchylenie nabierające w ostatnich latach rosnącego znaczenia. Jest nim mianowicie przyrost oszczędności pieniężnych, gromadzonych w Powszechnej Kasie Oszczędności oraz spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, i to w rozmiarach, które przewyższają obieg pieniądza gotówkowego. Potencjalna siła nabywczą ludności składa się zatem obecnie z dwóch części: zapasów pieniądza gotówkowego w rękach ludności (nad których wzrostem planowane kasowe zapewnienie Narodowemu Bankowi Polskiemu ścisłą kontrolę) oraz wkładów oszczędnościowych, których ewentualna mobilizacja — zamiana utajonej siły nabywczej ludności na dynamiczną — zależy od nastrojów ludności wymykających się spod kontroli władz monetarnych. Pomyślny i pożądaný obój, jakim jest akumulacja oszczędności pieniężnych najszerzych warstw ludności, zawiera przeto elementy trudne do ujęcia w planowaniu gospodarczym, a wymagające wnikliwej obserwacji i czujności.

Drugim ważnym elementem przekształcenia pieniądza w ustroju socjalistycznym stał się podział obiegu i obrotów pieniężnych na dwie sfery: obrotów gotówkowych i bezgotówkowych. W każdej z tych dwóch sfer pieniądz jest — jak wiadomo — przeznaczony do spełniania zadań w odrębnych ogniwach gospodarki narodowej, ma ściśle dla siebie ustalone zasady i kierunki krążenia, a między nimi zbudowana została nieprzekraczalna w zasadzie granica; pieniądz bezgotówkowy nie może być dowolnie zamieniany na gotówkę, jak to było dokonywane w ustroju pieniężnym Polski do roku 1939 — oraz dziś w krajach kapitalistycznych, gdzie masa pieniężna

<sup>1)</sup> W „Wiadomościach NBP” nr 11/1958; obszerniejsze ujęcie tej tematyki znajdzie czytelnik w mojej pracy „Ustroje pieniężne w Polsce od roku 1917”, która ukaże się w bieżącym roku.

<sup>2)</sup> „Ekonomia polityczna socjalizmu”. Praca zbiorowa pod red. W. Brusa. PWN 1964 r., str. 268.



stanowi jedną całość, bez względu na formę — gotówki czy zapisów księgowych — w jakiej występuje. Stworzenie dwóch odrębnych i oddzielnych zakresów krążenia pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego wywołało obszerne rozważania na temat, czy w ogóle i w jakim stopniu pozostałości na rachunkach bieżących mają w naszym ustroju charakter pieniądza. Z obszernej na ten temat dyskusji należy przyjąć pogląd, że „zapisy na rachunkach bankowych z powodzeniem spełniają funkcje pieniądza jako środka cyrkulacji, środka płatniczego i środka akumulacji, a wobec tego nie można im odmawiać charakteru pieniądza opierając się jedynie na braku pewnych cech zewnętrznych, które przywykło się przypisywać znakom pieniężnym”<sup>3)</sup>.

Przyjmując zatem, że zapisy na rachunkach spełniają obecnie **niektóre** ważne funkcje pieniądza, dodać należy, że nie spełniają one ich **wszystkich** w taki sposób, jak to było i jest rozumiane w wolnorynkowej gospodarce pieniężnej. Pisał ongiś prof. Adam Krzyżanowski, że pieniądzem nazywa te rodzaje dóbr obiegowych, które bywają „mniej więcej powszechnie (podkreślenie Z. K.) i stale używane w celach mierzenia wartości i pośredniczenia w wymianie”<sup>4)</sup>. Otóż tego określenia funkcji pieniądza, jako **powszechnego** środka cyrkulacji i miernika wartości, nie spotykamy ani w przytoczonym cytacie, ani we współczesnych podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu. Nastąpiło bowiem „rozgraniczenie sfery obrotu bezgotówkowego i gotówkowego, pokrywające się w zasadzie z podziałem globalnego produktu na środki produkcji i przedmioty konsumpcji”<sup>5)</sup>, które to rozgraniczenie nie ma wprawdzie charakteru absolutnego, tym niemniej jest przejawem, jaki umożliwia wytworzenie jednej z najważniejszych cech w obecnym ustroju pieniężnym, a mianowicie stworzenie dwóch różnych poziomów cen, niższego dla środków wytwarzania i wyższego dla przedmiotów spożycia — a zatem różnej siły nabywczej pieniądza w każdej z tych dwóch sfer.

Siła nabywcza pieniądza otrzymała poza tym dalszą cechę istotną dla gospodarki planowej: ceny nie ulegające bezpośredniemu wpływowi rynkowemu podaży i popytu, lecz ustalane przez władze ulegają tylko rzadkim zmianom czy wyrównaniom. Znajduje to wyraz szczególnie przy porównaniu cen podstawowych artykułów spożycia w latach przedwojennej gospodarki wolnorynkowej i powojennej gospodarki planowej, jak o tym świadczy kilka następujących przykładów:

Cena chleba żytniego ulegała ogromnym wahaniom; od 36 gr za kg w roku 1924 do 66 gr w roku 1927, spadła do 30 gr w roku 1936 i podniosła się znowu do 35 gr w roku 1937; natomiast od roku 1953 aż do chwili obecnej chleb żytni „razowy” pozostaje na stałym poziomie 3 zł za kg. Cena hurtowa pszenicy uzyskiwana przez producentów wahała się znacznie od 51,8 zł za q w r. 1927 do 19,3 zł w r. 1936 i 27,6 zł w r. 1937; równolegle cena mąki pszennej w handlu detalicznym wynosiła 98 gr za kg w r. 1927, do r. 1936 spadła przy dużych wahanach do 47 gr, aby w r. 1937 znów podnieść się do 54 gr. Natomiast obecnie cena mąki pszennej „wrocławskiej” w handlu detalicznym pozostaje przez cały okres lat 1955 do 1966 na niezmienionym poziomie 6,70 zł za kg<sup>6)</sup>. Podobne różnice występują niemal powszechnie. Stałość (lub sporadyczne zmiany) cen we współczesnej gospodarce zapewniają jej stopień znacznej stabilności w obrotach wewnętrznych, stwarza jednak poważne komplikacje w systemie rozliczeń z zagranicą, o czym jeszcze będzie mowa.

<sup>3)</sup> Z. Fedorowicz: Teoria kredytu a rozliczenia pieniężne — w zbiorowym wydawnictwie „Rozliczenia pieniężne w gospodarce socjalistycznej”. PWE 1966 r., str. 11.

<sup>4)</sup> „Nauka o pieniądzu i kredycie”. 1922 r., str. 5 i podobne określenie tegoż autora w haśle „Pieniądz” w Encyklopedii Nauk Politycznych, tom IV 1938 r., str. 243.

<sup>5)</sup> „Ekonomia polityczna socjalizmu”. pod red. W. Brusa, PWN, 1964 r., str. 269.

<sup>6)</sup> Ceny za okres międzywojenny podług Małego Rocznika Statystycznego 1939, str. 254 i 249, za okres powojenny podług Rocznika Statystycznego 1966, str. 508.

Inna ważna zmiana zasługująca na uwagę zaszła w pojęciach i w obowiązującym ustawodawstwie dotyczącym funkcji pieniądza jako **prawnego środka płatniczego** przy spłacaniu zobowiązań. W okresach gdy siła nabywcza pieniądza jest mniej lub więcej ustabilizowana lub ulega stosunkowo niewielkim wahanom, spełnianie tych funkcji nie budzi wątpliwości. Zagadnienie nabiera jednak dużego znaczenia, gdy następuje zmiana siły nabywczej (wskaźnika cen) w znacznych rozmiarach, jak to właśnie zdarzyło się parokrotnie w Polsce na przestrzeni omawianego 50-lecia. W tych przypadkach pieniądz stanowiący jedną z podstawowych więzi gospodarczych staje się powodem zwichnięcia równowagi między grupami wierzycieli i dłużników i wymaga uregulowania narastających spornych zagadnień przez wydanie specjalnych aktów prawnych.

W fazie przygotowań i podejmowania decyzji przeciwstawiane bywają dwie teorie: **waloryzacji** zobowiązań, wysuwającej konieczność przywrócenia zobowiązaniom (choćby w pewnej części) w chwili ich spłacania tej wartości, jaką miały w chwili zawierania umów; i teoria **nominalizmu**, utrzymująca zasadę prawnej tożsamości jednostki pieniężnej bez względu na zmiany zaszłe w jej sile nabywczej. W historii pieniądza polskiego spotykamy przykłady zastosowania obu teorii.

Gdy po okresie inflacji marki w latach 1919—1923 zaistniała konieczność uregulowania sposobu spłacania w nowej jednostce pieniężnej, tj. w złotych, zobowiązań opiewających na marki polskie, przyjęto zasadę częściowej waloryzacji zobowiązań, ustalając współczynniki przeliczania zobowiązań na nową walutę w różnej wysokości, zależnej od daty powstania zobowiązania oraz jego rodzaju. Skomplikowane to zagadnienie regulowało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., nazywane powszechnie od jego twórcy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego „lex Zoll”<sup>7)</sup>.

Gdy po drugiej wojnie światowej przed władzami Polski Ludowej stało podobne zagadnienie, jego uregulowanie w drodze ustawowej stało się konieczne, gdyż sądy wydawały różne rozbieżne wyroki. Np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1947 roku dowodziło, że „...obecna waluta nie jest identyczna z walutą przedwojenną. Zarówno instytucje emitujące, jak podstawy prawne, zabezpieczenie waluty i odpowiedzialność są zupełnie różne. Stała więc praktyka Sądu Najwyższego nie uznająca zapłaty nominalnej ilości złotych w obecnie obowiązującej walucie za umarzające zobowiązania powstałe przed wojną jest słuszną i zgodną z prawem”<sup>8)</sup>. Jednak ustawodawca stanął na odmiennym stanowisku i uregulował sporny problem — z paroletnią zwłoką — w oparciu o zasadę ścisłego nominalizmu.

Dekret z dnia 27 lipca 1949 roku (Dz. Ustaw Nr 45, poz. 332) „O zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych” ustalił bowiem w art. 6, że zobowiązania wyrażone w złotych są (poza nielicznymi wyjątkami o niewielkim znaczeniu gospodarczym) płatne w złotych Narodowego Banku Polskiego w **stosunku 1:1**, bez względu na to, czy powstały przed wojną, gdy byli w obiegu złote Banku Polskiego, czy w okresie okupacji, gdy jednostką były bilety Banku Emisyjnego w Polsce, czy wreszcie w latach 1945—1949, gdy spadała siła nabywcza nowego, nie ustabilizowanego jeszcze złoto NBP. Rozwiązanie to zmniejszyło faktyczny ciężar długu na niekorzyść wierzyciela. Ustawodawca stanął przy tym na stanowisku, że z różnic w stosunkach między wierzycielem a dłużnikiem, powstałej wskutek zmienionej siły nabywczej pieniądza, nie

<sup>7)</sup> Dz. U. nr 42, poz. 441; po zmianach i uzupełnieniach ogłoszono jednolity tekst w Dz. U. nr 30/1925, poz. 213.

<sup>8)</sup> Jan Wasilkowski: Zagadnienie nominalizmu pieniężnego w orzecznictwie polskim. „Państwo i Prawo” rok 1948, zeszyt 7, str. 83.



powinien korzystać dłużnik, lecz że do zainkasowania tej różnicy uprawnione jest państwo. Myśl tę realizował dekret z tej samej daty 27 lipca 1949 roku „o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego” (Dz. Ustaw nr 45, poz. 333), nakładający na dłużnika obowiązek opłacenia podatku bardzo uciążliwego, wynoszącego bowiem w niektórych przypadkach aż 40-krotną kwotę nominalną sumy zobowiązania.

W rozważaniach nad omawianym zagadnieniem wypływał w obu okresach dodatkowy problem, jakim jest ustosunkowanie się do tzw. „klauzuli złota”, tj. do ustalenia wysokości zobowiązań, przy których zawieraniu dodawano do umownej jednostki pieniężnej klauzulę „podług jej wartości w złocie”, która to klauzula ma chronić wierzyciela przed skutkami ewentualnej dewaluacji umownej waluty. Klauzula taka była w stosunku do złotego szeroko stosowana w okresie międzywojennym przy długoterminowych pożyczkach. Obecnie zagadnienie to bynajmniej nie straciło na aktualności, lecz nawet odżyło, choć w innym zakresie: na tle narastających obaw o stałość kursu dolara i funta sterlinga wysuwane bywa nie raz pytanie, czy nie należałoby takiej klauzuli wprowadzić do umów, w których Polska udziela kredytu zagranicznym odbiorcom swych towarów.

W tym zagadnieniu, pod względem gospodarczym i prawnym nawet skomplikowanym, wywołującym za granicą rozbieżne poglądy zarówno w judykaturze sądowej, jak i w ustawodawstwie niektórych państw, spotykamy w historii pieniądza polskiego również przykłady różnych stanowisk, z których trzy najważniejsze zasługują na przytoczenie:

— po załamaniu kursu złotego w roku 1925 klauzula złota była w pełni honorowana w rozporządzeniu z 5 listopada 1927 (Dz. Ustaw nr 97, poz. 855); na jego podstawie obligacje opiewające na „złote w złocie” stały się płatne w relacji 1,72 złotego za 1 „złoty w złocie”, a więc proporcjonalnie do stopnia dewaluacji złotego;

— po dewaluacji dolara w roku 1933 zagadnienie wypłynęło w stosunku do uprzednio dość szeroko w Polsce rozpowszechnionych umów opiewających na „dolary w złocie”. Rozstrzygnięto je w sposób interesujący z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Artykuł 4 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 roku (Dz. Ustaw nr 59, poz. 509) ustalił mianowicie, że „ważność zastrzeżenia opłatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi lub wg równowartości złota w zagranicznych jednostkach pieniężnych ocenia się podług prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność”. Ponieważ ustawy Stanów Zjednoczonych unieważniły w tym kraju klauzulę złotą, przeto klauzula ta przestała obowiązywać również w Polsce. Było to zatem częściowe zniesienie klauzuli złotej, a mianowicie w stosunku do umów opiewających na dolary w złocie i to zgodnie z ustawodawstwem Stanów Zjednoczonych z roku 1933;

— wreszcie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nastąpiło ogólne zniesienie klauzuli złotej oraz klauzul walutowych w przytoczonym dekrete z dnia 27 lipca 1949 roku, który wyraźnie ustalił, że zobowiązania opatrzone klauzulą złotą są płatne w nowych złotych w stosunku 1:1. Zasadę pełnego nominalizmu przyjął później również kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 roku (Dz. Ustaw nr 16, poz. 93) ustalając w art. 358, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych zobowiązania pieniężne na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim”. O ile zatem w obrotach wewnętrznych, dokonywanych w złotych, klauzula złota jest prawnie niedopuszczalna, to zagadnienie celowości umieszczania klauzuli złotej pozostaje otwarte w umowach z zagranicą, zawieranych w walutach zagranicznych, najczęściej w dolarach Stanów Zjednoczonych.

Rozbieżności w ustosunkowaniu się władz Polski międzywojennej i PRL do zagadnienia: „waloryzacja zobowiązań czy nominalizm pieniężny?” miedrudno wytłumaczyć i uzasadnić. W gospodarce kapitalistycz-

nej, w której kredyty średnio- i długoterminowe grały ogromną rolę w systemie pieniężnym i gospodarczym, zależało na osłabieniu ujemnych następstw, jakie znaczniejsza zmiana siły nabywczej pieniądza powodowała w stosunkach między wierzycielami a dłużnikami. Interwencja ustawodawcy została w owym okresie uzana za konieczną, przy czym poszła dwukrotnie w odmiennych kierunkach, w zależności od zachodzących zmian rynkowych. Po okresie spadku siły nabywczej pieniądza normy prawne roku 1924 miały na względzie ochronę **wierzycieli** i przywrócenie choćby częściowo wartości zobowiązań z okresu ich powstawania. W parę lat później, gdy na tle powszechnego kryzysu gospodarczego nastąpił głęboki spadek cen, który doprowadził ceny niektórych produktów rolnych w latach trzydziestych — jak przytoczono wyżej — do trzeciej części ich poziomu w roku 1923, liczne akty prawne poszły w przeciwnym kierunku ochrony **dłużników**, przede wszystkim przez zmniejszenie ciężaru zadłużenia rolniczego w stosunku do głównych wierzycieli, jakimi były instytucje kredytowe. Przykłady te świadczą o tym, że w okresie międzywojennym zagadnienie funkcji pieniądza jako prawnego środka płatniczego przy regulowaniu zobowiązań było — w zależności od warunków i potrzeb danego okresu — stosowane elastycznie bądź dla ochrony interesu wierzycieli, bądź dłużników.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymieniony dekret z dnia 27 lipca 1947 roku stanął nie tylko na stanowisku nominalizmu w stosunku do dawnych zobowiązań, lecz ponadto ustalił w art. 1, że również w przyszłości w obrotach krajowych zobowiązania pieniężne (poza nielicznymi w dekrete wymienionymi wyjątkami) mogą być zaciągane tylko w walucie polskiej oraz dalej, że zobowiązania zaciągnięte sprzecznie z tym przepisem są nieważne. Postanowienia dekretu uniemożliwiły zatem na przyszłość nie tylko stosowanie w obrotach krajowych klauzuli złotej lub klauzuli opartej na kursie walut zagranicznych, lecz nawet klauzuli ustalającej wysokość zobowiązań w zależności od siły nabywczej jednostki pieniężnej. Mówi o tym wyraźnie art. 5 dekretu stwierdzając:

„Zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy”.

Postanowienie to, obowiązujące do dziś, stworzyło jeden z fundamentów ustroju pieniężnego i nadało złotemu charakter wyłączonej jednostki pieniężnej, w której zobowiązania mogą być wyrażane, mierzone i spłacane. Przy pozytywnej ocenie ogólnej tej zasady wysuwane bywa jednak pytanie, czy nie należałoby stworzyć warunków prawnych, aby **niektóre** stosunki pieniężne mogły być regulowane w odmienny sposób. Tak np. autor obszernej pracy na ten temat dochodzi do wniosku, że „właśnie okres obecnego spokoju w stosunkach pieniężnych oraz zaufanie społeczeństwa do waluty polskiej i lepsze rozeznanie minionych doświadczeń pozwalają na przebadanie sine ira et studio całokształtu zagadnienia”. I dalej wywodzi, że dopuszczalność wskaźnikowej klauzuli waloryzacyjnej byłaby słuszną przy świadczeniach okresowych, np. z tytułu najmu, dzierżawy a w szczególności w zakresie ubezpieczeń społecznych, w których brak mechanizmu waloryzacyjnego daje społecznie fatalne wyniki<sup>9)</sup>.

Zresztą rząd sam uznał, że w niektórych wyjątkowych przypadkach wprowadzenie pewnego rodzaju klauzuli waloryzacyjnej jest uzasadnione i celowe. Świadczy o tym, np. uchwała Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1963 roku (Mon. Polski nr 13, poz. 69) — ustaliła ona mianowicie dla specjalnego typu mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO premię obliczaną na podstawie wskaźnika kosztów budowy jednego metra kwadratowego w budownictwie

<sup>9)</sup> A. Stelmachowski: Nominalizm pieniężny a waloryzacja. „Studia Cywilistyczne”. Tom VI, str. 277, 323, i 327.



mieszkańcom. I w obecnym ustroju pieniężnym mogą istnieć zatem wyjątkowe przypadki, w których rozważania na temat roli pieniądza jako prawnego środka spłacania zobowiązań i teorii „waloryzacji zobowiązań” czy „nominalizmu pieniężnego” doprowadzają do zalecenia pierwszego rozwiązania.

\*                      \*

Poza omówionymi zmianami poglądów oraz przeobrażeniami, jakim funkcje pieniądza polskiego uległy w ciągu 50 lat w obiegu wewnętrznym, zasługują na przypomnienie równie doniosłe zmiany roli pieniądza polskiego w **obrotach z zagranicą**, i to w kilku zakresach.

Pod względem organizacyjnym mieliśmy — w zależności od układu bilansu płatniczego — kilka okresów o odmiennych zasadach: reglamentacji obrotów płatniczych o zmieniającym się zakresie i rygorystyce (do listopada 1927 i ponownie od kwietnia 1936 do 1939); pełnej i nieograniczonej swobody tych obrotów (od listopada 1927 do kwietnia 1936); a później włączenie obrotów płatniczych z zagranicą w ogólny system planowania gospodarczego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zmieniały się również poglądy i zasady dotyczące kształtowania się i znaczenia **kursu złotego** w obrotach zagranicznych. Wpływało tu parokrotnie zagadnienie, jakie w zmienionych okolicznościach i dziś może ponownie nabrać znaczenia, a mianowicie: czy ważniejsze jest utrzymanie stałego stosunku waluty do złota, czy też raczej stałości w stosunku do walut o przodującej roli w obrotach Polski z zagranicą.

Po pierwszej stabilizacji kursu złotego w roku 1924 i okresie wahań kursowych nastąpił w roku 1927 długi, trwający aż do roku 1939, okres stałości kursu złotego i to w stosunku do złota. Celowość utrzymania stałego parytetu złotego w stosunku do złota, mimo że załamały się wówczas systemy walutowe całego świata kapitalistycznego, była zarówno w owych latach jak i później przedmiotem ożywionej dyskusji i krytyki. Następstwem tego przywiązania do sztywnego parytetu złota były zmiany kursu złotego w stosunku do walut zagranicznych, co było koniecznym następstwem odstąpienia od parytetu złota przez liczne kraje; nastąpiła bowiem dewaluacja funta sterlinga i innych walut w jesieni 1931, a następnie dewaluacja dolara w marcu 1933. Przypomnienie problematyki owego okresu wydaje się celowe w dzisiejszych warunkach, gdy w świecie kapitalistycznym toczy się ożywiona dyskusja nad zagadnieniem powszechnego podwyższenia ceny złota, czyli zmiany obecnych parytetów walut w stosunku do złota.

We wszystkich przedwojennych latach — zarówno w okresach wahań kursów dewizowych, jak i ich stałości — kurs przeliczenia walut zagranicznych na złote miał tę charakterystyczną cechę, że obowiązywał **powszechnie**, tj. był stosowany do wszelkiego rodzaju transakcji bez względu na ich pochodzenie czy uzasadnienie. Wartość złotego, mierzona czy to ceną złota, czy też kursem jednej z przodujących walut, mogła być w każdej chwili bez trudności i wątpliwości stwierdzona. W tej nader istotnej funkcji nastąpiła w PRL zasadnicza zmiana, która dopro-

wadziła do tego, że mamy obecnie szereg obowiązujących różnych kursów walut zagranicznych. Niektóre z nich są ujęte w trzech ogłaszanych co miesiąc przez Narodowy Bank Polski tabelach kursowych, inne są wynikiem różnego rodzaju dopłat lub obciążeń stosowanych dla różnych rodzajów transakcji. Podobnie jak w obrotach wewnętrznych pieniądz nie jest powszechnym miernikiem wartości i powszechnym środkiem obiegowym, tak i w obrotach zagranicznych nie istnieje powszechność jednolitego kursu, lecz stosowane są kursy **zróznicowane**, w zależności od rodzaju transakcji gospodarczych, będących przedmiotem rozliczeń.

Na taki stan rzeczy złożyło się szeregi czynników jak przede wszystkim: różne, odmienne poziomy cen dla środków produkcji i dla przedmiotów spożycia w wewnętrznych obrotach zarówno u nas, jak i w innych krajach socjalistycznych; rozbieżności w strukturze cen towarów i usług między krajami socjalistycznymi a kapitalistycznymi; wreszcie utrzymywanie sztywnych cen umownych w obrotach z krajami socjalistycznymi przy stosowaniu za te same towary w obrotach z krajami kapitalistycznymi ruchomych cen wynikających z wolnorynkowych wahań.

Na tle tych i szeregu innych przesłanek zbudowany został system walutowy o następujących charakterystycznych cechach:

— złoty jest walutą wewnętrzną, nie przeznaczoną dla obrotów z zagranicą. W myśl tej tezy, często powtarzanej choć wyraźnie nie sformułowanej ani uzasadnionej, umowy w obrotach towarowych z zagranicą są zawierane wyłącznie w walutach zagranicznych, a nie w złotych. Zasada ta nie może być jednak stosowana przy rozliczeniu rozmaitego rodzaju usług, a w szczególności w obrotach z tytułu turystyki;

— przedsiębiorstwa handlu zagranicznego rozliczają z budżetem państwa różnice między uzyskaną (zapłaconą) ceną zagraniczną a ceną krajową przez rachunki dodatnich lub ujemnych różnic wyrównawczych; system ten — poza innymi następstwami — zmniejsza odpowiedzialność przedsiębiorstw za efektywność i opłacalność eksportu.

W tych warunkach postulat wprowadzenia jednolitego kursu dewiz stracił swe pierwotne dominujące znaczenie, mimo że stosowanie zróznicowanych kursów wywołuje w praktyce liczne nielogiczności, nieporozumienia i spory. Pozostaje przy tym nie rozstrzygnięte ani w teorii, ani w praktyce zagadnienie, czy zróznicowane kursy dewiz są i nadal muszą pozostać logiczną konsekwencją przyjętego ustroju gospodarczego, czy też nie można by dokonywać stopniowych zmian mających na celu ostateczne doprowadzenie do jednolitego kursu. Badania nad tym skomplikowanym zagadnieniem są wprawdzie rozpoczęte w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz w poszczególnych państwach, jednak ich przebieg jest powolny, tak iż trudno spodziewać się ich rezultatów w bliskiej przyszłości.

Gdy zatem obecna rola pieniądza polskiego w obrotach wewnętrznych może być uznana za ustaloną, jego funkcje walutowe w obrotach zagranicznych stanowią dziedzinę wymagającą dalszych badań i rozstrzygnięć, które mogłyby zapewnić złotemu należną mu pozycję.



WŁADYSŁAW SZATZSCHNEIDER

## ○ automatyzacji prac obliczeniowych w bankach duńskich

W Danii szeroko rozpowszechnione jest stosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych, bowiem w kraju tym o powierzchni 43 000 km kwadratowych (nie licząc posiadłości morskich), posiadającym niecałe 5 000 000 mieszkańców, znajduje się około 300 elektronicznych ośrodków obliczeniowych.

Ten wysoki stopień automatyzacji w pierwszym rzędzie objął banki. Stosunkowo szybki rozwój automatyzacji w ciągu niewielu lat jest wynikiem efektów osiąganych przez zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych przy dynamicznym rozwoju przemysłu, zwłaszcza przetwórczo-rolnego, handlu i usług.

Podkreślić należy, że oszczędności w pracy, osiągnięte dzięki automatyzacji, aczkolwiek znaczne, nie powodują zmniejszenia ilości personelu pracowniczego, który bez reszty wchłaniany jest przez rozwijające się agendy przedsiębiorstw wprowadzających do swych prac maszyny elektroniczne. Pracownicy zwolnieni od pracochłonnych i żmudnych wyliczeń, dokonywanych poprzednio ręcznie lub mechanicznie, przesuwani są na lepsze stanowiska.

Wymienione efekty osiągane za pomocą maszyn elektronicznych będą przedmiotem rozważań niniejszego artykułu i opierają się na osiągnięciach dwóch czołowych banków duńskich — Handelsbanken (Bank Handlowy) i Andelsbanken (Bank Udziałowy), a także Centrali Rozliczeniowej Rolnictwa w Roskilde.

Pierwszą i zasadniczą przesłanką, warunkującą opłacalność całego systemu, jest masa operacji przetwarzanych dziennie na maszynach elektronicznych; ilość tych operacji przedstawia się następująco:

Handelsbanken posiada w całym kraju ponad 200 oddziałów różnej wielkości, zatrudniających od trzech do stu pracowników i prowadzi 800 000 kont, na których dokonuje się dziennie od 100 000 do 150 000 księgowi. Wszystkie operacje ze wszystkich oddziałów przetwarzane są w jednym ośrodku rozliczeniowym w Kopenhadze w ciągu ośmiu godzin pracy na maszynie elektronicznej IBM M 360, zasadniczo w czasie pomiędzy godziną 16 i 22.

Andelsbanken posiada również ponad 200 oddziałów w całym kraju i 500 000 kont, a ilość dziennych księgowi wynosi w nim około 100 000. Operacje te wykonywane są w ciągu godzin popołudniowych i wieczorowych w jednym ośrodku rozliczeniowym we Fridericii, ulokowanym w centrum kraju i wyposażonym w maszynę NCR 315 (taki sam model maszyny posiada Centrum Elektroniczne NBP).

Zdolność przetwórcza obu maszyn jest zbliżona, pomimo różnic w konstrukcji, zasadach kodowania, a głównie w pamięci zewnętrznej, gdyż maszyna IBM pracuje na taśmach magnetycznych, a NCR — na zasobnikach z kartami magnetycznymi Cram.

Podana wyżej tak duża ilość przetwarzanych danych na maszynach elektronicznych w obu bankach i uzyskiwanie szerokiego i wyczerpującego wachlarza informacji wyjściowych w stosunkowo krótkim czasie pracy maszyn w ciągu doby, nie przekraczającym w zasadzie ośmiu godzin, możliwe jest dzięki odpowiedniej organizacji pracy, dostosowanej do nowej techniki, oraz odpowiedniemu przygotowaniu danych wejściowych. Wymaga to szerszego i bardziej szczegółowego naświetlenia, co postaramy się zobrazować w niniejszym artykule.

### Przygotowanie danych wejściowych

Struktura operacji w obu bankach jest maksymalnie uproszczona i obejmuje jedynie trzy rodzaje dokumentów, to jest: czeki, wpłaty kasowe i noty memoriałowe. Dokumenty te, odpowiednio przygotowane, są w większości bezpośrednio przetwarzane przez

maszynę elektroniczną, a tylko w niektórych przypadkach są pośrednio sporządzane materiały wejściowe w formie kart perforowanych.

A) Czeki, stanowiące w operacjach bankowych większość wszystkich dowodów księgowych, obejmują 60% operacji i są odrębnie traktowane niż inne dowody. Mianowicie czeki, poza normalną treścią, posiadają w dolnej części margines przeznaczony dla tekstu sporządzanego pismem magnetycznym, którym kodowane są istotne elementy czeku, tak aby po realizacji każdy czek mógł być odczytany automatycznie przez maszynę. Ponadto, dla umożliwienia jak najszerszego stosowania obrotu czekowego w rozrachunkach, umowa między bankami w całym kraju przewiduje stosowanie znormalizowanych blankietów czekowych i znormalizowanych elementów pisma magnetycznego. Dolny margines czeku dla zakodowania go pismem magnetycznym podzielony jest na określoną ilość pól, a w poszczególnych polach umieszczane są znaki magnetyczne, czytane przez maszynę i zawierające numery: czeku, oddziału banku, którego czek dotyczy, konta klienta oraz sumę czeku i datę jego wystawienia.

Dla uniknięcia ewentualnych błędów numer czeku i numer oddziału powtórzone są jeszcze raz pismem magnetycznym na polu kontrolnym. Trzy pierwsze elementy są wpisywane przed wydaniem książeczki klientowi, natomiast sumę i datę wystawienia wpisuje się po realizacji czeku.

Wszystkie czeki realizowane przez oddziały w ciągu dnia operacyjnego pakowane są partiami z taśmą kontrolną sumatora, zawierającą sumy poszczególnych czeków i sumę ogólną danej partii, i przesyłane do ośrodka rozliczeniowego. W ośrodku lub jeszcze w oddziale (różnie to jest stosowane w różnych bankach) realizowane czeki uzupełniane są na specjalnych maszynach pismem magnetycznym dalszymi elementami, to jest sumą i datą wystawienia. Jednocześnie na tych maszynach, sprzężonych z sumatorami, następuje sumowanie każdej partii czeków.

Po wykonaniu tych czynności specjalne maszyny sortują czeki według oddziałów i numerów rachunków. sprawdzają za pomocą pola kontrolnego prawidłowość danych i następnie wczytują je na taśmę lub karty magnetyczne. W ten sposób tworzy się materiał do dalszego przetwarzania, bez potrzeby sporządzania pośrednich dowodów, jakimi są karty lub taśmy perforowane, na których mogłyby wówczas powstać jakieś błędy.

B) Inne dowody księgowe, jak wypłaty gotówkowe lub noty memoriałowe są przygotowywane do wprowadzenia na maszynę w różny sposób, w zależności od przyjętego w danym banku systemu. Tak więc w Andelsbanken dowody te są sporządzane na blankietach znormalizowanych, o wielkości czeku, i analogicznie jak przy czekach — wypełniane pismem magnetycznym, kontrolowane według sum zbiorczych, sortowane, wczytywane na karty magnetyczne, następnie przetwarzane i wprowadzane na odpowiednie konta klientów.

Metoda ta, zdaniem kierownictwa, jest najbardziej nowoczesna i Andelsbanken jest jedynym bankiem w Europie, który ją stosuje do wszystkich dowodów księgowych. Perforowanie danych na taśmach ogranicza się w tym banku tylko do otwierania nowych lub zamykania zlikwidowanych kont klientów. W Handelsbanken wpłaty kasowe i dowody memoriałowe wprowadzane są do maszyny elektronicznej na podstawie kart perforowanych. Tu dowody księgowe (poza czekami) gromadzone są w partii o określonej ilości sztuk i łącznie z taśmą sumatora, zawierającą ich sumę zbiorczą, przesyłane do ośrodka rozliczenio-



wego. W ośrodku dowody te są jeszcze raz dodawane na maszynach sumujących, sprzężonych z perforatorami kart dziurkowanych, na których perforuje się następujące elementy: numer placówki banku, numer konta klienta, znak kodu operacji oraz sumę i walutę.

Każdy dowód księgowy perforowany jest w 38 kolumnach karty, wobec czego na jednej karcie perforowane są dwa dowody. Dla kontroli wszystkie perforowane sumy są drukowane na taśmie sumatora sprzężonego z perforatorem kart, a suma ogólna każdej partii dowodów jest również perforowana na odrębnej karcie i następnie kontrolowana przez odejmowanie sum poszczególnych dowodów. Dokonywane to jest w ten sposób, że karty perforowane poszczególnych dowodów są wprowadzane na maszynę statystyczną, na której następuje ich dodanie oraz porównanie, przez sprowadzenie do zera, z sumami kart zbiorczych poszczególnych partii.

Przy tej kontroli wychwytywane są ewentualne różnice, a karty z błędami wysortowuje się w celu ponownego ich wyperforowania. Po kontroli maszyna elektroniczna przetwarzać będzie wyłącznie karty wyperforowane bezbłędnie.

Dane dotyczące otwierania nowych kont klientów lub zmiany w nazwiskach i adresach kont istniejących przesyłane są do ośrodka rozliczeniowego na specjalnych formularzach, z których perforowane są odpowiednie karty, następnie sprawdzane i sortowane.

### Przetwarzanie i aktualizacja zbiorów

Przygotowane perforowane karty dowodów księgowych są wstępnie zapisane na taśmy lub karty magnetyczne przez pomocniczą maszynę elektroniczną, a dalej przetwarzane na maszynie głównej i wprowadzane na właściwe konta poszczególnych klientów, znajdujące się w zbiorze głównym. Z tego wynika, że wszystkie dokumenty księgowe przed wprowadzeniem ich do zbiorów zawierających konta klientów są wstępnie skrupulatnie i wszechstronnie kontrolowane. W ten sposób do zasadniczego przetwarzania trafiają jedynie dowody, które nie zawierają żadnych przekłamań. Dalsze ich przetwarzanie odbywa się więc już bez zahamowań, z wyeliminowaniem błędów, które mogłyby powodować konieczność powtórzonego wprowadzania ich do maszyny.

W wyjątkowych przypadkach błędu lub niezgodności wynikającej z nieprawidłowego sporządzenia dowodu księgowego, wskutek czego maszyna nie przyjmuje go do przetworzenia, dokument taki zostanie zwrócony do oddziału dla ustalenia, na czym błąd polegał i sprostowania go.

W ośrodku rozliczeniowym prowadzone są następujące zbiory danych:

1. Zbiór starego stanu kont, zawierający wszystkie konta uporządkowane według numerów oddziałów i numerów kont. Każde konto składa się z dwóch części:

- a) danych stałych,

- b) pozycji księgowych, których na danym koncie może być 30. Każda z pozycji księgowych ma stałą długość. Po osiągnięciu 30 zapisów sporządzany jest wyciąg z konta dla przesłania klientowi, a stała część traktowana jest jako nowe konto, na którym zapisy księgowe rozpoczynają się od początku.

2. Zbiór zmian, zawierający zmiany dotyczące stałych części kont lub dane stałe dla nowo otwieranych kont, uszeregowane według oddziałów i numerów kont.

3. Zbiór adresów posiadaczy kont, z którego czerpane są dane przy sporządzaniu wyciągów z konta.

4. Zbiór nowego stanu kont, zawierający nowy stan kont po zaksięgowaniu operacji dziennych.

5. Zbiór dziennika, zawierający przeksięgowane sumami zbiorczymi operacje na kontach zbiorczych, czynnych w danym dniu.

6. Zbiór różny, zawierający wszystkie aktualne dane drukowane przez drukarki maszyny elektronicznej.

7. Zbiór kont korespondentów zagranicznych.

Dla zabezpieczenia danych księgowych raz na miesiąc, na ultimo, zbiory kont klientów i zbiory dziennika kopiowane są na specjalnych taśmach przechowywanych w pomieszczeniach poza siedzibą ośrodka przez okres przewidziany dla przechowywania ksiąg bankowych.

### Materiały wyjściowe

Z maszyny elektronicznej otrzymuje się w ośrodku materiały drukowane przez drukarkę maszyny dla każdego z oddziałów, który otrzymuje je przed rozpoczęciem dnia operacyjnego. Są to następujące materiały:

1. Dziennik ze wszystkimi operacjami dnia i z rubrykami: numer konta, data ostatniego zapisu, data ostatniego wyciągu, numer dowodu księgowego, waluta operacji, saldo dnia poprzedzającego operację, liczby procentowe.

2. Lista sum do dyspozycji posiadacza rachunku z podaniem: numeru konta, daty ostatniej operacji, salda do dyspozycji klienta.

3. Lista przekroczeń limitów z: numerem konta, sumą limitu, saldem i sumą przekroczeń.

4. Bilans dzienny zawierający: nazwy kont zbiorczych, zgrupowanych w około 40 pozycjach, a w ramach każdego konta zbiorczego — ilość kont szczegółowych od początku roku, ilość kont szczegółowych, aktualną na dany dzień, ilość nowo otwartych kont, ilość pozycji księgowych w danym dniu na koncie, sumę zbiorczą, księgowaną po stronie debetowej konta zbiorczego, sumę księgowaną po stronie kredytowej danego konta zbiorczego oraz saldo debetowe i kredytowe danego konta.

5. Okresowe wyciągi z kont klientów, podające: numer konta, datę wyciągu, nazwisko i adres klienta, kolejne zapisy na koncie, a więc — datę zapisu, treść, walutę, sumę zapisu debetowego lub kredytowego i wreszcie saldo.

Specjalne wyciągi do wiadomości dyrekcji banku sporządzane są z kont, na których operacje przekraczają jeden milion koron.

Równoległe do przebiegu operacji dziennych przetwarzane są programy statystyczne dla wyciągania wniosków koniunkturalno-ekonomicznych, zwłaszcza w okresie ruchu kapitałów na kontach klientów.

Poza tymi materiałami z dnia operacyjnego sporządzane są dla oddziałów bilanse miesięczne z obliczeniem wyników oraz bilanse roczne netto.

### Środki łączności

Gęsta sieć połączeń kolejowych i pocztowych oraz ich duża częstotliwość i niewielkie odległości pozwalają na zorganizowanie szybkiej wymiany dokumentów pomiędzy poszczególnymi oddziałami i ośrodkami rozliczeniowymi.

Andelsbanken, którego ośrodek rozliczeniowy położony jest w centrum kraju, korzysta z połączeń kolejowych do wymiany materiałów i otrzymując je z oddziałów każdego dnia wieczorem, dostarcza przetworzone materiały do oddziałów w dniu następnym rano.

Ten sposób łączności okazał się jednak niewystarczający dla Handelsbanken, który prowadzi większą ilość operacji i korzysta z ośrodka rozliczeniowego w Kopenhadze, a więc na wschodnim krańcu kraju; zmuszony więc był do zastosowania różnego rodzaju połączeń. Ponieważ dla całości omawianych zagadnień ma to znaczenie zasadnicze, dlatego też opiszemy je nieco szczegółowiej.

Wszystkie czeki po zakończeniu godzin kasowych dostarczane są do ośrodka rozliczeniowego za pomocą najszybszych połączeń kolejowych, pocztowych oraz własnymi samochodami. Przy przesyłaniu dowodów memoriałowych i kasowych wszystkie oddziały Handelsbanken podzielone zostały na dwie grupy. Pierwsza grupa dotyczy oddziałów położonych w okręgu Kopenhagi w liczbie około 70, z których dowody dostarczane są do ośrodka rozliczeniowego własnymi samochodami dwa razy dziennie — około godziny 12



i po zamknięciu kas, to jest po godzinie 15. Drugą grupę stanowią oddziały położone dalej od ośrodka; z tych oddziałów dowody dostarczane są samochodami do podcentral okręgowych, których w całym kraju jest siedem, w tym cztery większe i trzy mniejsze.

W większych podcentralach otrzymane dowody księgowe z oddziałów perforowane są na kartach kontrolowanych wstępnie w sposób analogiczny do kontroli stosowanej w ośrodku rozliczeniowym. Karty te następnie za pomocą połączeń kablowych wprowadzane są na specjalny czytnik dalekopisowy i z niego przenoszone wprost na taśmy magnetyczne w ośrodku centralnym za pomocą maszyny do przetwarzania dalekopisów. W ośrodku taśmy te są przetwarzane razem z innymi w sposób opisany poprzednio.

W mniejszych podcentralach istnieje odmienny system połączeń. Informacje z otrzymanych dowodów wprowadzane są na karty perforowane i po wstępnej kontroli treść ich przekazywana jest kablem do ośrodka, a maszyna sprzężona z dalekopisem perforuje identyczne karty. Karty te są wczytywane na taśmy magnetyczne, które razem z innymi materiałami służą do właściwego przetwarzania zbiorów.

Wymienione środki łączności są ciągle ulepszone, czynione są próby z automatyczną łącznością telefoniczną i radiową oraz z wykorzystywaniem jednej linii dla jednoczesnego przekazywania szeregu informacji.

#### Wyposażenie ośrodków w maszyny elektroniczne i pomocnicze

Dla przetwarzania tak dużej ilości operacji dziennych ośrodki rozliczeniowe banków zostały wyposażone w odpowiednie maszyny elektroniczne oraz w cały zespół maszyn i urządzeń współpracujących i pomocniczych, co umożliwiło całkowite niemal zautomatyzowanie czynności rachunkowych. Czynności wykonywane w oddziałach ograniczone zostały natomiast do kontroli realizowanych dokumentów i obsługi kasowej.

Ośrodek rozliczeniowy Handelsbanken wyposażony jest w następujące maszyny firmy IBM:

- zasadnicza maszyna elektroniczna z 60 000 miejsc pamięci centralnej, model M 360
- dodatkowa maszyna elektroniczna z 12 000 miejsc pamięci centralnej, model 1401
- 2 czytniki pisma magnetycznego, model 1419
- 2 drukarki szybkie, model 1403
- 10 jednostek taśmy magnetycznej, model 729V
- 8 jednostek płyt magnetycznych, model 2311
- 2 czytniki kart perforowanych, model 1402
- 2 jednostki dla przetwarzania danych z dalekopisów na taśmy, model 7702
- i na płyty, model 2702

oraz zespoły maszyn pomocniczych do pisania pismem magnetycznym, do perforowania kart, sprawdzania sumowań i perforacji.

Maszyny te, poza pomocniczymi, nie stanowią własności Handelsbanken, lecz są wypożyczone od koncernu IBM za określoną miesięczną sumę dzierżawną. Umowa dzierżawy przewiduje pracę dla banku w ciągu ośmiu godzin dnia roboczego (w soboty i niedziele maszyna nie pracuje). Jeśli czas dziennego przetwarzania przekroczy 8 godzin, czynsz ulega odpowiedniemu podwyższeniu.

Praca na maszynach dzierżawionych jest o tyle wygodna dla banku, że może on względnie często zmieniać modele maszyn na coraz nowsze i sprawniej pracujące, przy niewielkim wzroście kosztów i w ten sposób ciągle ulepszać technikę przetwarzania, modernizując ją równolegle z osiągnięciami przemysłu maszyn elektronicznych.

Ośrodek rozliczeniowy Andelsbanken we Fridericii jest wyposażony w następujące maszyny firmy NCR:

- maszyna elektroniczna NCR 315
- 8 jednostek CRAM
- 2 czytniki pisma magnetycznego
- 1 drukarka

oraz zespół maszyn „Olivetti”, piszących pismem magnetycznym na dowodach księgowych.

Wymienione maszyny, w które wyposażony jest ośrodek, są własnością Andelsbanken. Procesy automatyzacji pracy bankowej w tym banku postępują ciągle naprzód przez eliminowanie coraz większej ilości czynności ręcznych lub zmechanizowanych. Wrazem tych dążeń jest z jednej strony tworzenie dokumentów księgowych już w momencie ich powstawania, w formie jak najbardziej dostosowanej do przetworzenia na maszynach elektronicznych, a z drugiej strony stosowanie coraz doskonalszych urządzeń przetwarzających dane. Realizując te dążenia bank w najbliższych latach ma zamiar wprowadzić czytniki optyczne, które będą zdolne do czytania zwykłego pisma zamiast dotychczasowego pisma magnetycznego i to pisma nie tylko maszynowego, lecz również i ręcznego. Urządzenie tego rodzaju, eliminując pismo magnetyczne, udoskonali technikę przetwarzania.

#### Zautomatyzowanie administracji kredytów długoterminowych

Dalszym interesującym rozwiązaniem automatyzacji niektórych specjalnych operacji bankowych jest prowadzona przez Ośrodek Rozliczeniowy Rolnictwa w Roskilde administracja długoterminowych kredytów inwestycyjnych, wykonywana na zlecenie Kasy Kredytowej w Kopenhadze. Ośrodek ten wyposażony jest w maszynę elektroniczną IBM z 12 000 miejsc pamięci, przystawkę z 6 000 miejsc, 4 jednostki taśmy magnetycznej, 1 czytnik kart i drukarkę oraz perforatory kart, sortery i kolatory.

Sprawa ta zasługuje na bliższe poznanie, gdyż dzięki zastosowaniu zupełnie nowych zasad i trybu przy czynnościach związanych z obsługą kredytów wyeliminowana została prawie całkowicie praca ręczna lub zmechanizowana i ograniczona do prostych czynności kontrolnych.

Przetwarzaniem na maszynach elektronicznych objęto około 40 000 pożyczek udzielanych głównie na budownictwo, z kwartalnymi terminami płatności, jednakową stopą procentową i zryczałtowanymi odsetkami zwłoki.

Na podstawie list pożyczkobiorców, otrzymanych z Kasy Kredytowej w Kopenhadze, w ośrodku rozliczeniowym sporządzane są 80-kolumnowe karty perforowane, zawierające wszystkie dane o udzielonej pożyczce. Dla każdej pożyczki perforuje się dwie karty. Również zmiany w warunkach spłat kredytów dostarczane są do ośrodka na odpowiednich wykazach, z których perforuje się karty. Wszystkie wyperforowane karty są sortowane według numerów pożyczek. Przy sortowaniu kart dokonuje się wstępnej kontroli porównawczej, przy czym karty zawierające niepełne dane lub błędy są odrzucane do ponownego wyperforowania.

Posortowane i sprawdzone dane wejściowe są wczytywane z kart do pamięci maszyny, a następnie po przetworzeniu przenoszone na taśmę magnetyczną, na której znajduje się zbiór główny. Z drukarki maszyny otrzymuje się przy tym listy wprowadzonych zmian. Listy te są następnie odsyłane do Kasy Kredytowej do kontroli.

Przed terminem płatności raty zbiór główny jest kopiowany na odrębną taśmę magnetycznej. Taśma ta przesyłana jest do innego ośrodka obliczeniowego, posiadającego specjalną maszynę elektroniczną „Hulrik”, na której wyliczane są przypadające do zapłaty raty i odsetki oraz sporządzane, składające się z dwóch części, wezwania do zapłaty, formatu znormalizowanej karty perforowanej. Maszyna „Hulrik” posiada specjalne urządzenie, za pomocą którego na obu częściach karty drukowane są numery pożyczek, nazwiska i adresy pożyczkobiorców oraz sumy przypadających do zapłaty rat i odsetek. Dane te są jednocześnie perforowane na lewej części karty. Karty te jako wezwanie do zapłaty rat są rozsyłane do dłużników. Za pomocą takiego wezwania spłacający ratę reguluje w urzędzie pocztowym należność z tytułu rat i odsetek.

Urząd pocztowy oddziela prawą część karty, którą po ostemplowaniu wręcza wpłacającemu jako dowód wpłaty. Lewa część karty, zawierająca perforację,



po zarejestrowaniu przez urząd pocztowy dokonanej wpłaty dla rozliczenia z Kasą Kredytową, przesyłana jest z powrotem do ośrodka posiadającego maszynę „Hulrik”. W ośrodku perforuje się z otrzymanych części kart automatycznie pełne karty 80-kolumnowe, które następnie są dostarczane do ośrodka w Roskilde. Razem z ostatnią partią perforowanych kart, zawierających dane o wpłatach, ośrodek z maszyną „Hulrik” zwraca ośrodkowi w Roskilde taśmę magnetyczną ze zbiorem zadłużeń. W ten sposób w posiadaniu ośrodka w Roskilde znajdują się wszystkie elementy potrzebne do wyliczenia aktualnego stanu zadłużeń. Karty perforowane, dotyczące wpłat, są tu przetwarzane na maszynie łącznie ze zbiorem zadłużeń i wniesione na ten zbiór. Jednocześnie drukowana jest:

- a) lista dłużników, którzy nie wpłacili rat,
- b) czteroczęściowy egzemplarz ostatecznego wezwania do wpłaty zaległej należności, co w Danii nazywa się inkasem i jest równoznaczne z rozpoczęciem kroków egzekucyjnych.

W dalszym etapie postępowania, dla wyliczenia ewentualnych odsetek zwłoki, perforowane karty wpłat są sortowane według miesięcy, w których dokonano wpłat i według numerów pożyczek.

W ten sposób otrzymuje się wyodrębnione karty z ratami wpłaconymi w terminie, ze zwłoką powyżej jednego, dwóch i trzech miesięcy. Za każdy rozpo-

czynający się miesiąc zwłoki liczne są zryczałtowane odsetki karne w wysokości 1%.

Z kart tych, przetwarzanych następnie na maszynie elektronicznej, otrzymuje się listy dłużników płacących karne odsetki. Na podstawie tej listy sporządza się karty perforowane z wyliczonymi odsetkami zwłoki dla dopisania ich do następnej raty.

W końcowym etapie kwoty wpłaconych rat, naliczonych odsetek zwłoki, wszystkie inne karty zawierające otrzymane w tym czasie zmiany w kredytach oraz karty nowych pożyczek są razem sortowane, kontrolowane i wprowadzane do maszyny łącznie z taśmą magnetyczną, zawierającą stary zbiór główny. W wyniku przetwarzania otrzymuje się z maszyny:

- a) nowy zbiór główny zadłużeń,
- b) aktualny inwentarz zadłużeń dla Kasy Kredytowej,
- c) wykaz kart z ewentualnymi błędami, których treść nie została wprowadzona do zbioru i które należy ponownie wyperforować.

Opisana powyżej organizacja czynności związanych z administracją kredytów z jednej strony jest interesującym przykładem współpracy i wykorzystania różnych maszyn elektronicznych, znajdujących się w różnych ośrodkach, a z drugiej — daje obraz tego, w jaki sposób uniknąć żmudnego ręcznego perforowania wpłat, które to czynności zostały wyeliminowane przez połączenie wezwania płatniczego z kartą perforowaną.

## Z doświadczeń i praktyki bankowej

### Wstępne uwagi o funkcjonowaniu nowego systemu finansowego w przemyśle

Akcję przygotowawczą do wdrażania w życie nowego systemu finansowego państwowych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego prowadzono w naszym okręgu w różnych formach. Jedną z podstawowych form była akcja szkoleniowa, do prowadzenia której zobowiązane były zjednoczenia oraz oddziały banku. Udział w zjednoczeniach w szkoleniu przedsiębiorstw ograniczył się w zasadzie do przeprowadzenia jednej lub dwu narad szkoleniowych, na których, siłą rzeczy, komunikowano wyłącznie ogólne założenia zmian systemowych.

Ustna ankieta przeprowadzona przez oddział wśród przedstawicieli przedsiębiorstw na temat efektywności szkolenia wewnętrznego wykazała, że na osiem jednostek objętych ankietą siedem uznało, iż przygotowanie do wprowadzenia w życie nowego systemu nie było właściwe, akcja szkoleniowa prowadzona była chaotycznie i bez wyraźnych efektów. Potwierdzenie tego można było obserwować również w praktycznej działalności przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa pozostawione zostały same sobie w zakresie interpretacji czy stosowania rozwiązań organizacyjno-gospodarczych. Odnosiło się wrażenie, że jedyną osobą w przedsiębiorstwie, która próbowała uporać się z zagadnieniami nowego systemu finansowego, był główny księgowy, niejednokrotnie gubiący się w gęstwinie spraw z tym związanych.

Z zasadami nowego systemu finansowego w fazie przygotowania do jego wprowadzenia, a nawet obecnie, to jest po rocznym funkcjonowaniu niektórych postanowień, nie zostały zaznajomione w przedsiębiorstwach komórki funkcjonalne, których działalność ma zasadniczy wpływ na kształtowanie zapasów i inwestycji własnych.

Oczywiście chodzi o taki stopień znajomości systemu, jaki konieczny jest do funkcjonowania na poszczególnych etapach. Zgodnie z wytycznymi w tym względzie, oddział banku starał się łagodzić braki

szkoleniowo-interpretacyjne na tyle, na ile był w stanie przekazać przedsiębiorstwom własne uwagi i doświadczenia. Udział nasz w akcji szkoleniowej uzgodniony został z wydziałem ekonomicznym KM PZPR, opracowano program pomocy banku w prawidłowym stosowaniu systemu przez przedsiębiorstwa. Przy współudziale KM PZPR oddział przeprowadził cykl narad szkoleniowych z dyrekcją przedsiębiorstw, przewodniczącymi rad robotniczych i służbami ekonomicznymi. Zbiorowe szkolenie przeprowadziliśmy dotychczas w dwóch etapach:

1. Etap przygotowawczy, zaznajamiający z zasadami systemu w zakresie finansów i kredytu, akcentujący powiązanie gospodarki zasobami z rozmiarami inwestowania na etapie planowania i realizacji planu w pierwszym półroczu 1966 roku.

2. Etap praktycznego stosowania niektórych postanowień systemu po dniu 30 czerwca 1966 roku.

Zadeklarowaliśmy ponadto bieżącą pomoc przedsiębiorstwom w rozwiązywaniu problemów finansowo-gospodarczych, wynikających ze zmian w systemie finansowym. Z pomocy tej korzystali zarówno pracownicy poszczególnych komórek, jak również przedstawiciele organów samorządu robotniczego.

Głównym celem bankowego udziału w akcji szkoleniowej było i jest możliwie największe zainteresowanie przedsiębiorstw skutkami, jakie wynikają ze złej gospodarki zasobami, oraz środkami przeciwdziałającymi ich powstawaniu. Oceniając tę — nie zakończoną oczywiście — akcję z perspektywy rocznego doświadczenia, możemy powiedzieć, że Narodowy Bank Polski był zasadniczym, jeżeli nie jedynym, pomocnikiem przedsiębiorstw przy zaznajamianiu się ich z nowym systemem finansowym.

Pozostaje jednak faktem, że akcja przygotowawcza do wprowadzenia systemu finansowego w życie nie została właściwie przeprowadzona w przedsiębiorstwach. Wydaje się w związku z tym, że wnioski,



jakie są i będą wyciągane z wyników rozliczeń dokonanych na dzień 30 czerwca i dzień 31 grudnia 1966 roku, powinny również ten moment uwzględniać. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że wyniki rozliczeń i ich skutki mogłyby być w pewnym stopniu korzystniejsze dla przedsiębiorstw, gdyby ich pracownicy byli w porę i odpowiednio przygotowani do działania w warunkach nowych rozwiązań systemowych.

Rozliczenie funduszu rozwoju na dzień 30 czerwca 1966 roku oraz analizę zgłoszonych potrzeb rozwojowych na rok 1967 i możliwość realizacji tych potrzeb obrazuje załączona tabela.

Stan faktyczny po przeprowadzeniu rozliczeń można scharakteryzować następująco:

— stany zapasów bieżących, jak również nieprawidłowych na dzień 30 czerwca 1966 roku były znacznie wyższe od stanów planowanych,

— przyrost zapasów nieprawidłowych spowodował konieczność dokonania dodatkowych zaliczkowych przelewów środków na jego pokrycie (w przedsiębiorstwie „A” 17.922 tys. zł),

— stan środków na rachunku „B” w przedsiębiorstwach „A” i „D” nie wystarczał na pokrycie przyrostu zapasów nieprawidłowych,

— sfinansowanie zaliczkowego przelewu na pokrycie zapasów nastąpiło ze środków:

a) pierwotnie przeznaczonych na inwestycje w przedsiębiorstwach „A”, „C”, „D”,

b) pochodzących z subwencji zjednoczenia w przedsiębiorstwie „D”,

c) kredytu bankowego (specjalnego) w przedsiębiorstwie „A” (częściowo), w wyniku odmowy udzielenia pożyczki lub subwencji ze zjednoczenia,

— przedsiębiorstwo „A” zostało pozbawione możliwości dalszego finansowania inwestycji własnych w wysokości 1.105 tys. zł przy ogólnych rocznych nakładach 7.000 tys. zł.

Jakie są przyczyny, które wpłynęły na takie ukształtowanie się stanu faktycznego oraz wynikające z tego skutki, a także na ile skutki te są zgodne z intencjami nowego systemu? Odpowiedź na to pytanie jest niełatwa i uzależniona od wielu czynników. Przede wszystkim uderza niski poziom inwestycji własnych przedsiębiorstw w porównaniu ze stanami zapasów bieżących i nieprawidłowych. Ogólnie planowane na rok 1966 nakłady na inwestycje własne przedsiębiorstw planu centralnego w okręgu bankowym wynosiły 13.047 tys. zł, natomiast przyrost zapasów nieprawidłowych wyniósł w pierwszym półroczu 1966 roku 19.952 tys. zł i przekroczył całoroczne rozmiary inwestowania. W samym tylko przedsiębiorstwie „A” przyrost zapasów nieprawidłowych przekroczył sumę nakładów inwestycyjnych całego okręgu bankowego.

w tysiącach złotych

| Treść                                                                                   |                                          | Przedsiębiorstwo |        |        |        |        |       |       |       |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------|------------------|--------|--------|--------|--------|-------|-------|-------|
|                                                                                         |                                          | A                | B      | C      | D      | E      | F     | G     | H     |
| Zapasy bieżące                                                                          | Stan na dzień 1.1.1966 r.                | 693.750          | 48.248 | 15.569 | 15.825 | 24.756 | 3.679 | 1.232 | 1.762 |
|                                                                                         | Stan na dzień 30.6.1966 r. planowany     | 750.961          | 56.845 | 14.750 | 16.542 | 25.901 | 3.913 | 1.495 | 2.415 |
|                                                                                         | Stan na dzień 30.6.1966 r. faktyczny     | 807.252          | 55.556 | 18.046 | 16.969 | 19.897 | 3.719 | 2.763 | 2.074 |
|                                                                                         | Przewidywany stan na dzień 31.12.1966 r. | 818.716          | 72.762 | 15.400 | 23.057 | 25.659 | 3.109 | 1.500 | 2.400 |
| Zapasy nieprawidłowe                                                                    | Stan na dzień 1.1.1966 r.                | 21.089           | 318    | 200    | 689    | 190    | 1.380 | —     | —     |
|                                                                                         | Stan na dzień 30.6.1966 r.               | 39.011           | 582    | 591    | 1.713  | 931    | 954   | —     | 36    |
|                                                                                         | Przewidywany stan na dzień 31.12.1966 r. | 18.500           | 116    | 900    | 1.033  | 636    | 1.159 | —     | 19    |
| Razem środki na pokrycie przyrostu zapasów nieprawidłowych                              |                                          | 17.922           | —      | 391    | 956    | —      | —     | —     | —     |
| Źródła pokrycia                                                                         | Środki funduszu rozwoju „B”              | 1.105            | —      | 391    | 211    | —      | —     | —     | —     |
|                                                                                         | Subwencje ze zjednoczenia                | —                | —      | —      | 745    | —      | —     | —     | —     |
|                                                                                         | Kredyt specjalny                         | 16.817           | —      | —      | —      | —      | —     | —     | —     |
| Potrzeby w zakresie finansowania środków obrotowych na dzień 31.12.1966                 |                                          | 503.883          | 43.848 | 10.140 | 14.867 | 16.031 | 2.693 | 1.140 | 1.459 |
| Przewidywany stan funduszy własnych w obrocie na dzień 31.12.1966 r.                    |                                          | 465.245          | 34.111 | 5.851  | 11.618 | 15.509 | 2.693 | 900   | 1.464 |
| Niedobór pokrycia środków obrotowych na dzień 31.12.1966 r.                             |                                          | 38.638           | 9.737  | 4.289  | 3.249  | 522    | —     | 240   | —     |
| Fundusz rozwoju „A”                                                                     | plan                                     | 38.856           | 12.261 | 3.800  | 2.500  | 1.682  | 2.342 | 501   | 454   |
|                                                                                         | wykonanie                                | 36.000           | 10.889 | 3.800  | 2.878  | 1.554  | 2.342 | 501   | 454   |
| Niedobór funduszy własnych w obrocie na dzień 1.1.1967 r. nie pokryty funduszem rozwoju |                                          | 2.638            | —      | 489    | 371    | —      | —     | —     | —     |
| Nie sfinansowany wzrost zapasów bieżących (60% planowanego przyrostu)                   |                                          | 962              | 1.597  | 2.502  | —      | 84     | —     | —     | —     |
| Zobowiązania inwestycyjne na dzień 1.1.1967 r. i raty kredytu                           |                                          | 671              | —      | 215    | 423    | 530    | 105   | 97    | —     |
| Planowane nakłady inwestycyjne w 1967 roku                                              |                                          | 9.803            | 1.500  | 5.000  | 3.436  | 1.639  | 3.737 | 190   | —     |
| W tym nakłady na inwestycje kontynuowane                                                |                                          | 5.008            | —      | 3.360  | 200    | —      | —     | —     | —     |



Przedsiębiorstwo „A”, jak i wszystkie inne przedsiębiorstwa, ma prawo i możliwość decyzji w zakresie podejmowania inwestycji własnych. Analizuje potrzeby rozwojowe i decyduje prawidłowo, podejmuje takie inwestycje, które są konieczne dla realizacji zadań gospodarczych czy obniżki kosztów. Nikt nie kwestionuje celowości planowanych inwestycji. Wszyscy są również zgodni co do tego, że rozmiary inwestycji własnych, przyjęte w rocznym planie, są wyrazem rzeczywistych potrzeb, a to ze względu na szczupłość środków i brak możliwości wykonawczych. Decyzja przedsiębiorstwa jest zawsze w porę wprowadzana w życie i najniezbędniejsze inwestycje są realizowane terminowo.

W warunkach nowego systemu finansowego przedsiębiorstwo musi liczyć się z tym, że jeżeli zgromadzi ono dodatkowo w ciągu roku zapasy nieprawidłowe, które utrzymają się przez dłuższy okres czasu, stanie przed koniecznością wyboru:

- ubiegania się o pomoc zjednoczenia w formie przekazania pożyczki lub subwencji,
- zaniechania realizacji określonych nakładów inwestycyjnych,
- poniesienia dodatkowych strat z tytułu pokrycia dokumentów rozliczeniowych, dotyczących realizacji inwestycji bez właściwego pokrycia finansowego.

Przedsiębiorstwo powinno więc podejmować takie środki, które niedopuszczą do wzrostu zapasów nieprawidłowych i do przekraczania planu zapasów bieżących na dzień 31 grudnia — oczywiście jeśli chce realizować swoje decyzje w zakresie inwestycji. Słuszność zasady uzależnienia wielkości inwestycji od wielkości zapasów jest chyba bezsporna i nie wymaga udowodnienia. Istnieją jednak pewne okoliczności, które w porównaniu z dotychczasową praktyką należałoby rozważyć, ponieważ zachodzi obawa, że przy braku elastyczności zjednoczeń i banku w stosowaniu systemu — jego intencje mogą być wypaczone.

Na przykładzie naszego oddziału widoczne jest, że system finansowy „zadziałał” wyraźnie w przedsiębiorstwie dużym („A”). W przedsiębiorstwie tym brak jest odpowiednich proporcji między poziomem zapasów i wielkością nakładów inwestycyjnych. Przedsiębiorstwo nie miało w związku z tym możliwości decydowania o rozmiarach zapasów w takim stopniu, jaki konieczny mu był do niedopuszczenia do zakłóceń w dziedzinie inwestycji. Przyrost zapasów nieprawidłowych w pierwszym półroczu 1966 roku w wysokości 17.922 tys. zł odnosi się w całości do zapasów ujawnionych przez bank, przy czym na zapasy „nadmierne” przypada 16.452 tys. zł. Przedsiębiorstwo nie ujawniło w ogóle przyrostu takich zapasów.

Zapasy przekraczające wielkości ekonomicznie uzasadnione potrzebami w zakresie zaopatrzenia i produkcji, a nie mające charakteru sezonowych lub rezerw, w tym również zapasy materiałów przekraczające normy rzeczowe, to znaczy „nadmierne” — stnowią 2% ogólnego stanu zapasów. Analiza przyczyn występowania przyrostu nadmiernych zapasów wykazała, że przedsiębiorstwo nie było w stanie zapobiec ich powstaniu. Uzasadnienie tego twierdzenia byłoby bardzo szerokie i wykraczające poza ramy tematu. Trzeba jednak powiedzieć, że owe 2% zapasów jest wskaźnikiem raczej nieuniknionym, który, oczywiście, nigdy nie będzie stały. Zapasy te wywierają jednak decydujący wpływ na kształtowanie się rozmiarów inwestycji. Przy bankowej kwalifikacji zapasów do nadmiernych zastosowano wszystkie możliwe ulgi w stosowaniu wytycznych w tym względzie. Mimo to, na dzień 30 czerwca 1966 roku ujawniono przedstawiony wyżej przyrost zapasów nieprawidłowych, który przekroczył całe zamierzenia inwestycyjne. Dochodzimy do wniosku, że stosując obowiązujące wytyczne w zakresie kwalifikacji zapasów w przedsiębiorstwie „A”, zwłaszcza w odniesieniu do zapasów nadmiernych, będziemy ujawniać te nadmiary w każdej kontroli bankowej.

Jest szereg okoliczności, na które to duże przedsiębiorstwo nie ma wpływu, a które z kolei prowa-

dzą do powstawania zapasów nadmiernych. Okoliczności te niejednokrotnie wiążą się z decyzjami produkcyjno-zaopatrzeniowymi, podejmowanymi na szczeblu centralnym, bez udziału przedsiębiorstwa.

Dalsza sprawa do rozważenia, to rozliczanie środków funduszu rozwoju na podstawie stanów zapasów występujących w określonych dniach, to jest: 30 czerwca oraz 31 grudnia. Nie jest możliwe ustalenie jednolitego terminu dokonywania rozliczeń półrocznych i rocznych. W jednych przedsiębiorstwach będzie to następowało wcześniej, w innych później. We wszystkich jednak przedsiębiorstwach decydują stany, jakie wystąpią w dwóch dniach w roku. Na przykładzie naszego terenu kształtowanie się stanów zapasów w określonych dniach nie wydaje się być dobrą miarą gospodarności przedsiębiorstwa, co widoczne jest wyraźnie w przedsiębiorstwie „A”. Wystarczy jedna dostawa określonego asortymentu materiałów, przekraczająca na przykład zaledwie o 1 do 2% wielkości ekonomicznie uzasadnione potrzebami, aby decyzje inwestycyjne przedsiębiorstwa powstać pod znakiem zapytania.

Istnieje więc przypadkowość wyniku rozliczeń funduszu rozwoju, którą należałoby możliwie jak najstawniej eliminować, biorąc pod uwagę znaczenie skutków tej przypadkowości. Jak wspomniano, w przedsiębiorstwie „A” przyrost nieprawidłowych zapasów w pierwszym półroczu 1966 roku ujawniony został przez bank. Bezpośredniej inspekcji dokonano na przełomie lipca i sierpnia według stanów na dzień 30 czerwca. Jej celem zasadniczym była ocena struktury zapasów w związku z koniecznością dokonania pierwszego rozliczenia środków funduszu rozwoju. Efekt inspekcji — wiadomy.

Były jednak przedsiębiorstwa, w których oceny struktury zapasów dokonano w czerwcu według stanu na ultimo maja, w innych na ultimo kwietnia. W przedsiębiorstwie „B” nie dokonano w ogóle oceny gospodarki zapasami w pierwszym półroczu 1966 roku, ponieważ aktualny stan organizacyjny oddziału na to nie pozwalał. Przedsiębiorstwo, oczywiście, nie ujawniło przyrostu nieprawidłowych zapasów.

Taki układ inspekcji pod względem terminów i doboru przedsiębiorstw oznacza, że przedsiębiorstwo „A” znalazło się w sytuacji najbardziej niekorzystnej. Natomiast wcale nie znaczy, że przyjęta do rozliczenia struktura zapasów w przedsiębiorstwach pozostałych, a zwłaszcza w przedsiębiorstwie „B”, odpowiadała faktycznemu stanowi gospodarki zapasami w pierwszym półroczu 1966 roku. Wiadomo bowiem, że zarówno w przedsiębiorstwie „B”, jak i w pozostałych, z wyjątkiem przedsiębiorstwa „A”, faktyczny przyrost nieprawidłowych zapasów mógł być wyższy od przyjętego rozliczenia. Istnieje więc drugi — zasadniczy — powód przypadkowości układu danych stanowiących podstawę rozliczeń. Przypadkowość tę powodować może indywidualne podejście banku, uzależnione od całego szeregu organizacyjnych i nieorganizacyjnych czynników.

Rozliczenie na dzień 30 czerwca 1966 roku ma wpływ na możliwości finansowania potrzeb rozwojowych przedsiębiorstwa w roku 1967. W szczególności przyrost nieprawidłowych zapasów w pierwszym półroczu 1966 roku i dokonane rozliczenia pociągnęły za sobą następujące skutki odczuwalne w roku 1967:

a) ze względu na to, że termin likwidacji zapasów nadmiernych przechodzi na rok 1967 oraz ze względu na wyższy od planowanego stan zapasów bieżących na dzień 31.12.1966 roku, wystąpił niedobór funduszy własnych w obrocie na dzień 1.1.1967 roku w przedsiębiorstwie „A” w wysokości 2.638 tys. zł i w przedsiębiorstwie „D” w wysokości 371 tys. zł (po pełnym zaangażowaniu funduszu rozwoju na rachunku „A” z roku 1966),

b) sytuacja podana w punkcie a) powoduje dodatkowo brak środków na finansowanie całości przyrostu zapasów bieżących w roku 1967 — w przedsiębiorstwie „A” w wysokości 962 tys. zł oraz brak pełnego pokrycia potrzeb inwestycyjnych w przedsiębiorstwie „A” w wysokości 10.474 tys. zł, w tym na inwestycje kontynuowane — 5.008 tys. zł i w przed-



siębiorstwie „D” — 3.859 tys. zł, w tym na inwestycje kontynuowane — 200 tys. zł.

Przedstawioną sytuację w obu przypadkach może rozwiązać tylko pomoc zjednoczeń w formie udzielenia pożyczki lub subwencji.

Oczywiście nie należy rozumieć, że przedstawione w dużym skrócie uwagi o rozliczeniach funduszu rozwoju zmierzają do obiektywizowania nieprawidłowych zjawisk w gospodarce przedsiębiorstw. Tak nie jest. Starano się jednak pokazać te momenty, które należałoby uwzględnić indywidualnie, o których należałoby dyskutować, a być może uregulować je centralnie. Przedsiębiorstwa odczuły działanie systemu finansowego, zaczęły o nim mówić głośno i szukać rozwiązań we własnym zakresie. Są wśród nich rozwiązania słuszne i niesłuszne, którym bank musiał się przeciwstawiać. Wystarczy wspomnieć, że notowano na przykład takie przypadki, jak:

— próby zakwalifikowania zapasów bieżących na dzień 31.12.1966 roku do zapasów sezonowych,

— porozumienie się z dostawcą w sprawie przesunięcia dostawy większej partii towaru na dzień 2—3 stycznia 1967 roku w celu ewidencyjnego zmniejszenia zapasów bieżących na dzień 31.12.1966 roku,

— próby zakwalifikowania na dzień 31.12.1966 roku zapasów nadmiernych do zapasów bieżących, a nawet sezonowych,

— celowe planowanie na zbyt niskim poziomie zapasów bieżących na dzień 31.12.1967 roku dla dostosowania ich do aktualnych możliwości finansowania tych zapasów.

Wszystkie te posunięcia miały na celu wyzwolenie środków na finansowanie inwestycji, były jednak

niezgodne z zasadami systemu finansowego. Reasumując dotychczasowe rozważania, należałoby wyciągnąć następujące wnioski:

1. Jakkolwiek odstępowania od zasad systemu nie wydają się słuszne czy konieczne, niemniej trzeba mieć na uwadze, aby stosując te zasady, nie wypaczyć intencji uchwały nr 276/65 przez automatyczne, rachunkowe wyliczenie, tym bardziej że dane służące do tych wyliczeń mogą okazać się wątpliwe i niezgodne z ich treścią. Można to odnieść przede wszystkim do kwalifikacji zapasów nadmiernych.

2. Bezsprzeczna przypadkowość danych stanowiących podstawę rozliczeń jakkolwiek nie jest do wyeliminowania, powinna być złagodzona przez bardziej szczegółowe wytyczne, które powinno się opracować po dłuższym okresie obserwacji. Mogłoby temu służyć przyjęcie za podstawę rozliczeń nie stanu zapasów z dwóch dni w roku, ale na przykład przeciętnego stanu zapasów ustalonego na podstawie bilansów kwartalnych czy miesięcznych.

3. Nasuwa się konieczność odmiennego nieco spojrzenia na funkcjonowanie systemu finansowego w przedsiębiorstwach dużych, w których dysproporcja między wielkością inwestycji i zapasów utrudnia stosowanie zasad nowego systemu finansowego.

4. Szczególna rola przypadku zjednoczeniom, które powinny mieć łatwość uzyskiwania kredytu bankowego na łagodzenie trudności w przedsiębiorstwach i tym samym mieć istotny wpływ na rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwach.

ZDZISŁAW SIDOR  
Ostrowiec Świętokrzyski

## Konfrontacja danych sprawozdań z wykonania planu kasowego z danymi sprawozdań finansowych Banku Rolnego

Jedną z form sprawdzenia prawidłowości i kompletności ewidencji obrotów pieniężnych (gotówkowych i bezgotówkowych), prowadzonej dla potrzeb planu kasowego, jest skonfrontowanie danych wynikających ze sprawozdań z wykonania planu kasowego (wzór 3) z danymi wynikającymi ze sprawozdań finansowych zainteresowanych banków i innych jednostek gospodarczych.

Oczywiście dla potrzeb bieżącej kontroli jest to możliwe tylko w tych przypadkach, gdy system ewidencji obrotów pieniężnych, prowadzony dla potrzeb planowania kasowego, zakłada względnie kompletne rejestrowanie obrotów (zarówno w formie gotówkowej, jak i bezgotówkowej) oraz gdy obroty pieniężne, ewidencjonowane w odpowiednich symbolach planu kasowego, mają bezpośrednie odzwierciedlenie w systemie księgowych i sprawozdawczych urządzeń jednostek gospodarczych. Oznacza to, że metoda sprawdzenia danych wynikających ze sprawozdań z wykonania planu kasowego na podstawie konfrontacji ich z odpowiednimi sprawozdaniami finansowymi jednostek gospodarczych (lub danymi wynikającymi z księgowości tych jednostek) jest możliwa tylko w tych przypadkach, gdy dane wynikające z planu kasowego nie różnią się zasadniczo swym zakresem od danych wynikających ze sprawozdań finansowych (księgowości) jednostek gospodarczych.

W przeciwnym przypadku występuje konieczność doprowadzenia danych z wykonania planu kasowego do porównywalności z danymi wynikającymi ze sprawozdań finansowych jednostek gospodarczych, a więc w konsekwencji nie będzie to już sprawdzenie w trybie „roboczym” (bieżące), lecz pewnego rodzaju analiza.

Doświadczenie wskazuje, że niedokładności (pole błędów), które można popełnić przy ustalaniu elementów doprowadzających dane wynikające z planu kasowego do porównywalności z danymi wynikającymi ze sprawozdań finansowych (księgowości) jed-

nostek gospodarczych, są znaczne (choćby z uwagi na fakt, że większość danych korygujących ma charakter szacunku), a więc w tym przypadku kontrola prawidłowości ewidencji obrotów pieniężnych dla potrzeb planowania kasowego (przez porównanie z danymi wynikającymi ze sprawozdań finansowych jednostek gospodarczych) jest niecelowa i mało skuteczna.

Aktualne dane, wynikające z planu kasowego, stosunkowo dokładnie można skonfrontować z odpowiadającymi im danymi sprawozdań finansowych jednostek gospodarczych w zakresie:

- obrotów oszczędnościowych,
- spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych dla ludności,
- niektórych przelewów na książeczki oszczędnościowe w PKO.

Różnice, które powstają w wyniku konfrontacji danych ze sprawozdań z wykonania planu kasowego z danymi ze sprawozdań finansowych (księgowości) jednostek gospodarczych, mogą być dodatnie lub ujemne. Różnice dodatnie (tj. w przypadkach, gdy dane wynikające z planu kasowego są wyższe od danych wynikających ze sprawozdań finansowych) z reguły wskazują, że w ewidencji prowadzonej dla potrzeb planowania kasowego następuje dublowanie obrotów i kwalifikacja zaszufladki jest nieprawidłowa. Różnice ujemne wskazują, że w ewidencji prowadzonej dla potrzeb planowania kasowego nie ujmuje się części obrotów, które zaewidencjonowane są w księgowości własnej danej jednostki gospodarczej.

Oczywiście stwierdzenia powyższe nieco upraszczają sytuację, gdyż nie uwzględniają tak zwanych „przesunięć czasowych” i „przesunięć terytorialnych”.

W artykule niniejszym autor pragnąłby skoncentrować uwagę przede wszystkim na sprawie różnic, jakie mają miejsce w zakresie wielkości spłat (wypłat) pożyczek obrotowych i inwestycyjnych, ujętych w sprawozdaniu z wykonania planu kasowego, a da-



nyymi ze sprawozdań finansowych banków specjalnych. Zagadnienie zostanie omówione na podstawie badań przeprowadzonych w okręgu koszalińskim. Miały one na celu ustalenie różnic między danymi wynikającymi z planu kasowego a danymi wynikającymi ze sprawozdań z działalności kredytowej (wzór 4 ES) oddziałów Banku Rolnego.

W skali globalnej (tj. konfrontując całość spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych ze sprawozdań z wykonania planu kasowego ze sprawozdaniami z działalności kredytowej oddziałów Banku Rolnego, Banku Inwestycyjnego i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych) różnice w okręgu koszalińskim sprowadzają się do:

- wyższych spłat kredytów w planie kasowym (kwoty znaczne) oraz
- niższych wypłat kredytów w planie kasowym (kwoty niewielkie).

W trakcie badań ustalono, że do powstania wspomnianych różnic w poważnym stopniu przyczynia się system ewidencji dla potrzeb planowania kasowego spłat (wypłat) kredytów Banku Rolnego. Jeżeli konfrontacja danych wynikających z planu kasowego z danymi ze sprawozdań z działalności kredytowej w zakresie wypłat kredytów Banku Rolnego nie przedstawia większych trudności, to zagadnienie komplikuje się przy ustalaniu różnic dotyczących spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego. Trudność wynika przede wszystkim z tego, że spłaty kredytów na rzecz Banku Rolnego ewidencjonowane są dla potrzeb planowania kasowego przez różne jednostki i na różnych urządzeniach ewidencyjnych (na których ujmuje się również globalnie spłaty kredytów na rzecz SOP i BI).

W konsekwencji trudno jest doprowadzić dane dotyczące spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego, zaewidencjonowane w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego, do porównywalności z danymi ujętymi w sprawozdaniach kredytowych oddziałów Banku Rolnego, wzór 4 ES.

Z różnych przyczyn, powodujących powstawanie wspomnianych rozbieżności w zakresie spłat (wypłat) kredytów Banku Rolnego (jak również ze względu na wagę tych różnic) — w niniejszym artykule oddzielnie potraktowano sprawy związane z ewidencją dla potrzeb planowania kasowego wypłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz oddzielnie związane z ewidencją spłat tych kredytów.

#### **Ewidencja wypłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych udzielanych przez Bank Rolny**

W zasadzie całość wypłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych, udzielanych indywidualnym rolnikom, powinna znaleźć odzwierciedlenie w ewidencji na wzorach 4 — „kontrola wykonania planu kasowego” i 4-a — „kontrola wykonania obrotów bezgotówkowych z ludnością” — prowadzonych przez oddziały Banku Rolnego i oddziały Narodowego Banku Polskiego (oddziały NBP w przypadku prowadzenia obsługi kasowej oddziałów BR).

W związku z tym (z wyjątkiem ewentualnych różnic kasowych w rejestrowaniu obrotów) powinna być zachowana zgodność między danymi zaewidencjonowanymi w planie kasowym, a ujmowanymi w ewidencji księgowej (i w sprawozdaniach kredytowych, wzór 4 ES) Banku Rolnego.

W okręgu koszalińskim (zarówno globalnie, jak i w poszczególnych powiatach) różnice między wypłatami kredytów Banku Rolnego, ujmowanymi w ewidencji prowadzonej dla potrzeb planowania kasowego, a danymi z księgowości własnej oddziałów Banku Rolnego są kwotowo nieznaczne, tym niemniej mają miejsce. Na podstawie badań przeprowadzonych w tym zakresie wynika, że wspomniane rozbieżności powstają głównie na skutek:

1. Niepełnego rejestrowania przez oddziały Banku Rolnego (w niektórych przypadkach także przez oddziały NBP) obrotów na wzorze 4-a — „kontrola wykonania obrotów bezgotówkowych z ludnością”. Stwierdzono, że nie ujmowano na wzorze 4-a niektórych wypłat kredytów w formie przelewów na

rzecz przedsiębiorstw (GS „Samopomoc Chłopska”, tartaki, rejony lasów państwowych, przedsiębiorstwa obrotu materiałami budowlanymi itp.) za pobrane przez rolników materiały. Należy zaznaczyć, że w wielu przypadkach na poleceniach przelewu, składanych do oddziału NBP (który prowadzi za oddział BR ewidencję na wzorze 4-a), treść nie umożliwia właściwego kwalifikowania memoriałowej wypłaty kredytów. W oddziałach Banku Rolnego, które prowadzą arkusze 4-a, trudności te w zasadzie nie występują (nieujęcie obrotów wynika z przeoczeń).

2. Niewłaściwego rejestrowania przez oddziały Banku Rolnego w ewidencji dla potrzeb planu kasowego wypłat kredytów na zakup rozpodników. Wypłaty te są ujmowane w ewidencji własnej oddziałów Banku Rolnego i w sprawozdaniach z działalności kredytowej (4 ES) w pełnej wysokości, to jest łącznie z umorzeniem kredytu w wysokości 80%, które pokrywane jest przez wydziały rolnictwa PPRN. W ewidencji prowadzonej dla potrzeb planowania kasowego ujmuje się wyłącznie kwotę rzeczywistego kredytu, to jest 20% całości kredytów, nie ujmując na wzorze 4-a kwot refundowanych przez wydziały rolnictwa. W celu uniknięcia rozbieżności kredyty na zakup rozpodników powinny być w pełnej wysokości (tak jak to ma miejsce w księgowości własnej Banku Rolnego) ewidencjonowane dla potrzeb planowania kasowego na wzorach 4 i 4-a.

3. Nieujmowania w ewidencji dla potrzeb planowania kasowego na wzorze 4-a różnego rodzaju przeksięgowości i stron należności wątpliwych. Zaszłości te rejestrowane są w księgowości własnej Banku Rolnego i wykazywane w sprawozdaniach kredytowych, wzór 4 ES.

Zdaniem moim, istnieje możliwość doprowadzenia do zgodności danych w zakresie wypłat kredytów pomiędzy sprawozdaniami z wykonania planu kasowego i sprawozdaniami z działalności kredytowej. Oczywiście bieżące uzgadnianie sprawozdań z wykonania planu kasowego ze sprawozdaniami 4 ES (tj. przed wysłaniem sprawozdania z wykonania planu kasowego) jest niemożliwe ze względu na późniejsze terminy opracowania sprawozdań 4 ES. Jednakże istnieje w tym czasie możliwość skonfrontowania danych sprawozdań z wykonania planu kasowego z księgowością własną oddziału Banku Rolnego (na podstawie której sporządzane jest sprawozdanie, wzór 4 ES). Uzgodnienia są możliwe wyłącznie na szczeblu oddziałów operacyjnych. W wypadku wyeliminowania czynników wpływających na powstanie niezgodności między sprawozdaniami, wymienionych powyżej w punktach 1—3, ewentualne różnice powinny reprezentować transfer czasowy.

Przykładowo: w ewidencji dla potrzeb planu kasowego zaszłość zostanie zarejestrowana w dniu, w którym jednostka prowadząca ewidencję otrzyma dokument, i zaliczona do okresu bieżącego, natomiast w księgowości własnej oddziału Banku Rolnego zaszłość może być „doliczona” do okresu poprzedniego i wykazana w sprawozdaniach z działalności kredytowej za okres ubiegły. Jeżeli zaszłości tego typu (w takiej samej wysokości) nie miały miejsca na początku okresu, to powstanie saldo, które będzie powodowało różnice w sprawozdawczości.

#### **Ewidencja spłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych udzielonych przez Bank Rolny**

Wielkość spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego, ujęta w ewidencji we wzorach 4 i 4-a (zarówno przez oddziały BR, jak i oddziały NBP), jest nieporównywalna z danymi księgowości własnej Banku Rolnego i sprawozdaniami kredytowymi na wzorach 4 ES.

Porównanie wielkości spłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych, ujętych w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego, ze sprawozdawczością kredytową Banku Rolnego, SOP i Banku Inwestycyjnego jest możliwe tylko w skali globalnej, to jest bez możliwości zlokalizowania różnic w odniesieniu do poszczególnych pożyczkodawców. Również i w tym przypadku wystąpi pewna umowność porównania, która sprowadza się głównie do:



— ewentualnych różnic czasowych w zakresie terminów ewidencjonowania zaszłości w planie kasowym i księgowości własnej pożyczkodawców (zagadnienie to omówiono bardziej szczegółowo w części dotyczącej wypłat kredytów),

— ewentualnych różnic terytorialnych.

Przykładowo: oddziały PKO, zlokalizowane na terenie danego okręgu bankowego (np. powiatu), przyjmują spłaty kredytów na rzecz oddziałów Banku Rolnego, zlokalizowanych poza danym okręgiem bankowym. Dane ujęte w sprawozdaniu z wykonania planu kasowego przez oddział PKO (zazwyczaj w kolumnie „Wpłaty przez pocztę”) w kwocie zbiorczej ujmowane są w sprawozdaniu z wykonania planu kasowego przez oddział NBP, właściwy terytorialnie dla danego oddziału PKO. Natomiast spłaty kredytów będą ujęte w sprawozdaniach z działalności kredytowej przez te oddziały Banku Rolnego, w których pożyczkobiorca otrzymał kredyt, a więc zlokalizowane niejednokrotnie poza okręgiem bankowym, w którym nastąpiła rejestracja spłat kredytów dla potrzeb planowania kasowego. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdza się, że kwoty wspomnianego transferu są znaczne.

Do przyczyn, które powodują, że nie można bezpośrednio porównać danych wynikających z planu kasowego z danymi wynikającymi ze sprawozdań kredytowych w zakresie spłat kredytów Banku Rolnego, należy zaliczyć:

1. Fakt rejestrowania spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego przez różne jednostki i na różnych wzorach ewidencyjnych. Należy przy tym zaznaczyć, że bez wydzielenia podmiotowego na tych samych arkuszach ewidencyjnych rejestrowane są spłaty kredytów na rzecz spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i Banku Inwestycyjnego. Dlatego też z urzędów tych nie można bezpośrednio korzystać przy uzgadnianiu spłat kredytów Banku Rolnego, wykazywanych w ewidencji planu kasowego i w sprawozdaniach z działalności kredytowej. Wykorzystanie danych do tego typu uzgodnień wiąże się z koniecznością przeprowadzania skomplikowanych i pracochłonnych badań (w PKO, NBP i w SOP). Badania te, z uwagi na czasochłonność, nie mogą być przeprowadzane na bieżąco (tj. przed wysłaniem sprawozdania z wykonania planu kasowego), jak również wyniki tych badań nie dają absolutnej pewności uzyskania wiarygodnych informacji. Spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych na rzecz Banku Rolnego dokonywane są:

- przez kasy oddziałów Banku Rolnego i Narodowego Banku Polskiego,
- za pośrednictwem urzędów pocztowych,
- za pośrednictwem oddziałów PKO,
- za pośrednictwem SOP.

W oddziałach BR i oddziałach NBP rejestruje się spłaty kredytów dla potrzeb planowania kasowego:

- na wzorach 4 — „kontrola wykonania planu kasowego” — w części spłat dokonywanych w formie gotówkowej,

- na wzorach 4-a — „kontrola wykonania obrotów bezgotówkowych z ludnością” — w zakresie spłat dokonywanych bezgotówkowo (z reguły polecenia przelewu). Należy przy tym zaznaczyć, że i w tym przypadku aktualna jest sprawa właściwego określenia treści na dokumencie, gdyż tylko na tej podstawie można właściwie zakwalifikować przelew do odpowiedniego tytułu planu kasowego na wzorze 4-a.

Określenie w formie „spłata kredytu” jest niewystarczające z tego względu, że spłata, może dotyczyć kredytów obrotowych i inwestycyjnych (symbol planu kasowego 630), jak również kredytów udzielonych na zakup ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi (symbol planu kasowego 20),

- na wzorach 5 — „ewidencja wpłat przez pocztę” — w zakresie spłat kredytów za pośrednictwem urzędów pocztowych, w formie przekazów gotówkowych. Należy zaznaczyć, że w ewidencji tej spłaty kredytów dotyczą nie tylko Banku Rolnego, lecz również i innych pożyczkodawców. Nie można wyodrębnić tych spłat kredytów, które dotyczą wyłącznie Banku Rolnego.

Część spłat kredytów na rzecz oddziałów Banku Rolnego następuje za pośrednictwem urzędów pocztowych. Urzędy pocztowe nie „rozszyfrowują” tych spłat w ewidencji dla potrzeb planowania kasowego (a więc spłaty tego rodzaju nie są ujmowane w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego urzędów pocztowych, przekazywanych do oddziałów Narodowego Banku Polskiego). „Rozszyfrowanie obrotów” dla potrzeb planowania kasowego i ujęcie ich w ewidencji następuje:

- w oddziale NBP — w odniesieniu do spłat dokonywanych przekazami gotówkowymi w urzędach pocztowych (rejestrowanie obrotów na wzorze 5 — „ewidencja wpłat przez pocztę”),

- w oddziale PKO — w odniesieniu do spłat kredytów dokonywanych za pośrednictwem placówek pocztowych na rachunek pomocniczy Banku Rolnego, zlokalizowany w PKO. Spłaty te wykazywane są w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego oddziałów PKO, składanych do oddziałów NBP jako „wpłaty przez pocztę”. Spłaty kredytów na rachunek pomocniczy oddziału BR, zlokalizowany w PKO, są kwotowo znaczne (30 i więcej procent ogółu spłat kredytów na rzecz BR).

Spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego w oddziałach PKO dokonuje się na rachunek pomocniczy Banku Rolnego (prowadzony w ramach konta 72) w trybie:

- gotówkowych spłat kredytów w okienkach kasowych PKO (rejestrowanie spłat na wzorze 4),
- spłat kredytów za pośrednictwem placówki pocztowej (rejestrowanie spłat na wzorze 5).

Oddziały PKO z reguły obsługują po kilka powiatów, a więc okręg ich działania nie pokrywa się z okręgami działania oddziałów Banku Rolnego i Narodowego Banku Polskiego. Oddziały PKO składają zbiorcze sprawozdania z wykonania planu kasowego do tych oddziałów NBP, które są właściwe dla ich siedziby. W oddziale PKO następuje spłata kredytów w odniesieniu do kilku okręgów bankowych. Sprawozdanie z wykonania planu kasowego oddziału NBP, wykorzystującego zbiorcze sprawozdanie oddziału PKO w zakresie spłat kredytów, nie pokrywa się więc ze sprawozdaniem z działalności kredytowej (wzór 4 ES) miejscowego oddziału Banku Rolnego (spłaty kredytów są wyższe w planie kasowym, a w okręgach bankowych, w których nie ma oddziału PKO sytuacja jest odwrotna, to jest spłaty kredytów w planie kasowym są niższe od danych wykazanych w sprawozdaniach z działalności kredytowej).

Część spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego następuje za pośrednictwem SOP; w tych przypadkach spłaty te ujmowane są w ewidencji prowadzonej przez SOP na wzorze 4 i 4-a. Aktualnie obserwuje się tendencje do zwiększenia się tego rodzaju obsługi kasowej Banku Rolnego przez SOP.

Rejestrowanie przez SOP, na arkuszach 4 i 4-a, spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego utrudnia konfrontowanie danych wynikających ze sprawozdań z wykonania planu kasowego SOP z ich sprawozdawczością kredytową. Należy przy tym mieć na uwadze, że w SOP zapisu w ewidencji dla potrzeb planu kasowego dokonuje się w tytule 630, natomiast w księgowości na koncie 35, na którym ujmowane są nie tylko spłaty kredytów na rzecz Banku Rolnego, lecz również i inne zaszłości. W związku z tym nie można bezpośrednio uzyskać materiału do korygowania kwot wynikających z ewidencji księgowej, w celu porównania danych ze sprawozdaniami z wykonania planu kasowego SOP.

Reasumując należy stwierdzić, że nie można bezpośrednio porównać danych w zakresie spłat kredytów Banku Rolnego, wynikających ze sprawozdań z działalności kredytowej BR, z danymi w zakresie spłat kredytów wynikających ze sprawozdań z wykonania planu kasowego (trudności w wyodrębnieniu z tytułu 630 „spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych” części spłat dotyczących wyłącznie BR).

Gdyby oddział NBP chciał powiązać wspomniane dane na podstawie całości materiałów, na których przebiega ewidencja spłat kredytów dla potrzeb



planowania kasowego, to i tak będą występować różnice wynikające ze spłat kredytów na rzecz BR, BI i SOP na innym terenie.

Powyższe uwagi nie oznaczają, że w zakresie ewidencjonowania dla potrzeb planowania kasowego spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego nie występują błędy i niedociągnięcia. W toku badań przeprowadzonych w tutejszym okręgu bankowym stwierdzono następujące nieprawidłowości:

1. Niewłaściwe kwalifikowanie spłat kredytów na rzecz Banku Rolnego, wynikające z niepełnego określenia treści na dokumencie stanowiącym podstawę wpłaty (dotyczy to zarówno dowodów wpłat, jak i poleceń przelewu, odcinków przekazów pocztowych itp.). Trudności występują przeważnie w zakresie rozgraniczenia spłat kredytów inwestycyjnych i obrotowych, które zaliczane są do tytułu 630 „spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych” w planie kasowym i spłat kredytów udzielanych na zakup ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi, które to spłaty zalicza się w planie kasowym do symbolu 20 (podatki, opłaty i składniki ubezpieczeniowe).

2. Pomijanie niektórych spłat kredytów (szczególnie w formie bezgotówkowej) w różnych ogniach ewidencyjnych (w NBP, BR, PKO, SOP).

3. Dublowanie zapisów spłat kredytów w ewidencjach prowadzonych dla potrzeb planowania kasowego. Przykładowo: spłata kredytu zaewidencjonowana przez oddział PKO (jako wpłata przez pocztę), jest następnie ujmowana w Banku Rolnym na arkuszu wzór 4-a jako wpłata bezgotówkowa itp.

4. Ujmowanie na wzorze 4-a tylko 20% wypłat kredytów na zakup rozplodników i z kolei nieujmowanie na tym wzorze 80% spłat tych kredytów (następujących automatycznie przez umorzenie). Zagadnienie to już omówiono szerzej na początku niniejszych uwag.

5. Ujmowanie przez PKO na wzorze — „ewidencja wpłat przez pocztę” w symbolu 630 — „spłata kredytów obrotowych i inwestycyjnych” — całości spłat kredytów. Zgodnie z IS PKO Nr 6-B/V (strona 12) wszystkie wpłaty na rachunek pomocniczy Banku Rolnego (w ramach konta 72) należy zaliczać do symbolu 630. We wpłatach tych mieszczą się:

- spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych, udzielonych przez Bank Rolny (które rzeczywiście powinny być zarejestrowane w tytule 630) oraz

- spłaty kredytów udzielonych przez Bank Rolny dla rolników na zakup ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi (które zgodnie z pismem Departamentu Planowania z dnia 16.6.1965 r. powinny być zaliczane do symbolu planu kasowego 20 — „podatki, opłaty i składki ubezpieczeniowe”). W okręgu koszański spłaty z tego tytułu wynoszą około 5 do 6 mln złotych i w większości przypadków realizowane są za pośrednictwem urzędów pocztowych na rachunki pomocnicze oddziałów Banku Rolnego w oddziałach PKO.

W sprawozdaniach z działalności kredytowej oddziałów Banku Rolnego spłaty kredytów na zakup ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi (wzór 4 ES) nie są wykazywane. Między innymi dlatego też w okręgu koszańskim występują znaczne różnice między wielkością spłat kredytów obrotowych i inwestycyjnych (globalnie), ujętych w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego i w sprawozdaniach z działalności kredytowej (dane planu kasowego są wyższe). Należy przy tym zaznaczyć, że wypłaty kredytów na zakup ziemi w województwach północnych i zachodnich są wyższe niż w innych rejonach kraju.

Występują więc nieprawidłowości zarówno wpływające na zmniejszenie spłat kredytów ewidencjonowanych dla potrzeb planowania kasowego, jak również na ich zwiększenie (z tym że wpływające na nieuzasadnione zwiększenie spłat kredytów ewidencjonowanych w planie kasowym mają większy ciężar gatunkowy).

W przypadku gdyby nieprawidłowości występowały z tendencją jednokierunkową, suma różnic mię-

dzy danymi wynikającymi z planu kasowego a danymi wynikającymi ze sprawozdań kredytowych dotyczących wielkości spłat kredytów byłaby znacznie większa (to samo dotyczy różnic występujących w zakresie wypłat kredytów).

W celu eliminowania nieprawidłowości występujących w ewidencji dla potrzeb planowania kasowego spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych — moim zdaniem — należałoby rozważyć możliwość:

1. Zobowiązania wszystkich banków, poczty, PKO i SOP do przyjmowania do realizacji tylko tych poleceń przelewu itp. (w zakresie rozliczeń z ludnością), na których zamieszczona treść umożliwia właściwe zakwalifikowanie zaszłości na wzorze 4-a do odpowiedniego tytułu planu kasowego.

2. Uzgodnienia z centralą PKO zagadnienia kwalifikowania dla potrzeb planowania kasowego spłat kredytów udzielanych rolnikom przez oddziały Banku Rolnego na zakup ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi.

3. Uregulowania spraw związanych z ewidencją dla potrzeb planowania kasowego spłat i wypłat kredytów udzielanych przez oddziały Banku Rolnego na zakup rozplodników.

4. Wydania szczegółowych wytycznych dla oddziałów Banku Rolnego w sprawie ewidencjonowania obrotów bezgotówkowych z ludnością na wzorze 4-a „kontrola wykonania obrotów bezgotówkowych z ludnością” (w celu uniknięcia dublowania się zapisów już uprzednio dokonanych w oddziałach PKO, SOP i w innych bankach, zlokalizowanych poza danym terenem, które na przykład przyjęły wpłaty gotówkowe i memoriałowe i rozliczają się z właściwym terytorialnie dla rolników oddziałem Banku Rolnego itp. lub w celu uniknięcia nieujmowania niektórych zaszłości w ewidencji dla potrzeb planowania kasowego, które rejestrowane są w sprawozdaniach z działalności kredytowej, na przykład storna, przeksięgowania itp.).

5. Zamieszczania na wszystkich przekazach pocztowych i blankietach nadawczych, przyjmowanych przez placówki pocztowe do rozliczenia z bankami, tytułów należności, co umożliwiłoby odpowiednie zakwalifikowanie obrotu (przez oddział PKO lub NBP), jak również zobowiązania placówek pocztowych do przyjmowania dokumentów wypełnionych tylko w ten sposób.

6. Zobowiązania oddziałów Banku Rolnego do bieżącego uzgadniania danych dotyczących wypłat kredytów, wynikających ze sprawozdań z wykonania planu kasowego z danymi wynikającymi z księgości własnej (lub ze sprawozdawczości z działalności kredytowej), tak jak to ma miejsce w odniesieniu do spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Powyższe propozycje dotyczą usprawnienia aktualnie stosowanego systemu ewidencji dla potrzeb planowania kasowego spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych Banku Rolnego.

Wydaje się, że rozważyć można by również możliwość zmiany stosowanego obecnie systemu ewidencji spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych Banku Rolnego. Ewentualna zmiana polegałaby na ewidencjonowaniu przez oddziały Banku Rolnego całości obrotów w zakresie spłat (wypłat) kredytów obrotowych i inwestycyjnych — eliminując konieczność rejestrowania obrotów z tego tytułu w innych jednostkach organizacyjnych. Uzyskano by w ten sposób bardziej prawidłową klasyfikację obrotów do poszczególnych tytułów planu kasowego (oddziały BR mają lepsze rozeznanie, np. które kwoty dotyczą spłat rat kredytów na zakup ziemi z PFZ, a które spłat rat kredytów obrotowych i inwestycyjnych), jak również zlikwidowano by dublowanie się rejestracji obrotów w różnych ogniach ewidencyjnych.

ZENON CZEMPIŃSKI  
Koszalin



## LISTY DO REDAKCJI

**Kolega Janusz Spotowski z Oddziału NBP w Ostrowcu Świętokrzyskim** nadesłał interesujące uwagi na temat obsługi zagranicznego ruchu turystycznego i operacji walutowo-dewizowych.

„Zgodnie z IS nr B/20, wprowadzona w maju 1966 roku, oddział nasz stał się jednym z wielu oddziałów, prowadzących tak zwane kasy walutowo-dewizowe.

Same przepisy walutowo-dewizowe są dość trudne z uwagi na szereg pojęć nie spotykanych w życiu codziennym. Odpowiedzialność za prawidłowość przydziału dewiz i udzielenie zezwolenia wykluczała potraktowanie tego odcinka pracy marginesowo mimo faktu, że podstawową dziedziną pracy zatrudnionych przy tych czynnościach nie były zagadnienia walutowo-dewizowe.

Stosunkowo krótki okres, w którym nie było wyjazdów lub oderwanie pracownika dobrze już zaznajomionego z licznymi przepisami do innej pracy powodują, że przy ponownym załatwieniu spraw związanych z wyjazdami musi on od nowa wertować instrukcje bądź zapoznawać się ze zmianami, które w tym czasie zaistniały.

Ten, kto zna czynności związane z obrotem wartościami dewizowymi, doskonale sobie zdaje sprawę z konieczności traktowania tych spraw drobiazgowo, gdyż pomyłka pracownika banku może narazić na zbędne i nie zawinione przykrości turystę i zmarnować mu zasłużony wypoczynek.

O ile jednak nie da się powstrzymać pulsowania i zmian doraźnie i szybko wprowadzanych w życie w zakresie zagadnień dewizowych i walutowych, o tyle istnieje możliwość ułatwienia pracy tak zwanym „kasom walutowo-dewizowym”, a tym samym usprawnienia obsługi turystycznej.

W chwili obecnej, dla załatwienia pojedynczego turysty-klienta w przypadku nietypowym i prawidłowego likwidowania dokumentów wiele czasu zajmuje wyszukanie odpowiednich przepisów. Niejednokrotnie trzeba wertować IS nr B/20, IS nr B/21, IS nr B/22, IS nr B/23, a nawet B/24, z uzupełniającymi zarządzeniami tych instrukcji, odrębnymi pismami Departamentu Zagranicznego — nie wspominając już o pliku różnych innych interpretacji i planie kont NBP, aby wyluskać drobny, ale istotny urywek.

Zarysowuje się więc potrzeba ułożenia i wydania specjalnej instrukcji służbowej dla kas walutowo-dewizowych, w której byłyby ujęte w odpowiednich rozdziałach i punktach te wszystkie niezmiennie zasady i wytyczne oraz dane, rozrzucone w pięciu zwężle, ale treściwie opracowanych instrukcjach. Byłoby to vademecum dla oddziałów prowadzących kasy walutowo-dewizowe; zważywszy coraz to większy rozwój masowej turystyki i stały wzrost napływu klientów, takie potraktowanie sprawy staje się chyba konieczne.

Następnym zagadnieniem, które wylania się w związku z przyjazdem turystów do Polski, jest sprawa wydania albumu, na wzór albumu pieniędzy zagranicznych — najczęściej i stale obowiązujących rozmaitego rodzaju czeków oraz odcinków rentowych. Odpowiednio opracowane reprodukcje, tak zwane specimeny, uzupełnione zwięzłym opisem, będą wielką pomocą dla zainteresowanych oddziałów i wyeliminują szereg kłopotów. W poważnym zaś stopniu ułatwią przysyłanie dokumentów do inkasa i odciążą oddziały, które mają obowiązek zamiany tych dokumentów na gotówkę.

Z obrotów dotyczących pieniędzy zagranicznych i obcych czeków podróżniczych wszystkie oddziały mające obroty na kontach 132, 152 i 845 obowiązane są składać oddzielne sprawozdania z obrotów na tych kontach (miesięczne) i zestawienia kwartalne zezwoleń dewizowych na przekazywanie i wywóz zagranicznych środków płatniczych, według wymogów IS B/20 oraz ZP B/25/65 r. i ZP B/20/66 r.

Zestawienia zbiorcze sporządza oddział wojewódzki i przekazuje je zainteresowanym kooperującym bankom lub komórkom centrali NBP.

O ile pomocnicza ewidencja skupu i sprzedaży pieniędzy zagranicznych, wprowadzona ZP B/25 z 30 czerwca 1965 roku, jest bardzo przydatna nie tylko do sporządzania wspomnianej już sprawozdawczości, ale prowadzona na bieżąco natychmiast po każdej transakcji zezwala na orientowanie się w aktualnym stanie wszystkich walut i czeków zagranicznych, o tyle dwa sprawozdania miesięczne można by ująć w jedno sprawozdanie, z kolejnym ujęciem najpierw konta 132 i potem konta 152 i 845 na jednym formularzu, zważywszy że znaczna część kas walutowo-dewizowych nie dysponuje kompletnym zapasem pieniędzy zagranicznych i obcych czeków podróżniczych.

Sprawozdanie to w okresie kwartalnym byłoby uzupełniane zestawieniem zezwoleń dewizowych, ujętym tak krótko, jak na to tylko zezwala IS B/20.

W ten sposób zamiast trzech sprawozdań dotyczących bliźniaczych operacji kasa walutowo-dewizowa oddziału banku przysyłałaby jedno sprawozdanie do oddziału wojewódzkiego, gdzie drogą „wybierania” notowano by kontowe finanse.

W okresie małego nasilenia wyjazdów zagranicznych pracownicy zatrudnieni przy operacjach walutowo-dewizowych, na podstawie doświadczeń ubiegłego roku, powinni pogłębić swój zasób wiedzy, przygotowując szereg zestawów kombinacji wyjazdowych i obliczeniowych i odpowiednie pokrycie w gotówce zagranicznej w taki sposób, żeby obsługa przygranicznego ruchu turystycznego, jak i wyjazdów dalszych, indywidualnych i zbiorowych — odbywała się sprawnie i ściśle według wymogów zawartych w odnośnych przepisach”.

\* \* \*

**Kolega Kazimierz Rosiński z Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi** w liście do redakcji porusza sprawę bieżących rachunków zagranicznych zablokowanych. List ten w całości publikujemy. „Jedną z wielu czynności zleconych oddziałom banku jest obowiązek prowadzenia bieżących rachunków zagranicznych zablokowanych. Sposób prowadzenia tego rodzaju rachunków określają przepisy IS Dz. VII, częściowo IS B/20 oraz zarządzenie ministra finansów nr 187 z maja 1961 roku.

Biorąc pod uwagę ilość wymienionych przepisów zdawałoby się, że zarówno sposób otwierania, jak i technika ich prowadzenia nie powinna nasuwać żadnych wątpliwości. W rzeczywistości sprawa wygląda zupełnie odmiennie i oddziały stają niejednokrotnie przed problemami, których nie są w stanie samodzielnie rozwiązać. Zaden z wyżej wymienionych przepisów nie reguluje strony technicznej otwierania tego rodzaju rachunków. Nie wyjaśniają one, jakie dokumenty powinny być przedstawione przez zgłaszającego się z prośbą o otwarcie rachunku, na podstawie jakich dokumentów mogą być dokonywane wypłaty z tych rachunków oraz w jakich przypadkach może nastąpić likwidacja rachunku.

Sprawy te są regulowane przez oddziały bardzo różnie. Niektóre oddziały żądają złożenia karty wzorów podpisów oraz odpowiednich zaświadczeń stwierdzających potrzebę posiadania takiego rachunku, inne znów otwierają rachunki tylko na podstawie dokonanej wpłaty lub wpływu jakiejś sumy pochodzącej z administrowania nieruchomością należącą do cudzoziemca dewizowego.

Podobnie rzecz się przedstawia z dyspozycjami z tych rachunków. Niektóre oddziały banku wydają posiadaczom tych rachunków książeczki czekowe i polecenia przelewów, inne zgadzają się na dysponowanie środkami na tych rachunkach na podstawie pisemnych oświadczeń właścicieli lub pełnomocników rachunków, wystawiając następnie asygnaty kasowe lub noty memoriałowe w imieniu tych osób.



Zarządzenie ministra finansów z maja 1961 roku taksatywnie wylicza przypadki, które zezwalają bankowi na pokrycie wydatków zarządcy nieruchomości związanych z daną nieruchomością. To samo zarządzenie nakłada na zarządców obowiązek wpłacania raz do roku nadwyżek przychodów nad wydatkami i składania w ustalonym terminie zestawienia wpływów i wydatków wraz ze szczegółową dokumentacją. Brak jest jednakże w ogóle przepisów, jak bank ma postępować, gdy zarządca nie złoży zestawienia przychodów i wydatków, brak również autorytatywnej odpowiedzi na pytanie, czy i jakiej kontroli mają podlegać ze strony banku wymienione zestawienia i jak należy postąpić, jeśli bank stwierdzi jakieś nieprawidłowości w otrzymanym materiale.

Nie do rzadkości należą przypadki, że pełnomocnik i administrator nie legitymują się żadnym dowodem potwierdzającym wysokość pobieranego wynagrodzenia, jak i wysokość kosztów prowadzenia kancelarii administracyjnej. Ta zupełna dowolność prowadzi do przypadków skrajnych, gdzie pracownicy ci w zestawieniach wykazują koszty komornego swego mieszkania prywatnego, opłaty za światło, gaz i telefon.

Pełnomocnik lub administrator zarządza częstokroć kilkoma nieruchomościami i pobiera ekwiwalent za

urlop od każdej nieruchomości oddzielnie. Pełnomocnicy zlecają administrację swoim najbliższym krewnym, często niepełnoletnim lub już niedołężnym, wykazując naturalnie w rozliczeniach pobierane wynagrodzenia i za pełnomocnictwo i za administrację.

Nie są również uregulowane sposoby aktualizowania pełnomocnictw udzielanych przez cudzoziemców dewizowych, jak również tryb postępowania banku przy uzyskaniu informacji, że osoba udzielająca pełnomocnictwa zmarła. Sprawy te są o tyle istotne, że pełnomocnicy i administratorzy tego rodzaju zablokowanych rachunków legitymują się wobec odpowiednich władz, że posiadają rachunki w NBP, które są kontrolowane, co może uspić czujność, a jednocześnie przyczynić się do możliwości powstania nieprawidłowości.

Nieuregulowanie tych spraw jest tym bardziej dziwne, że Departament Zagraniczny wykazuje się dużą operatywnością na odcinku aktualizowania zarządzeń i instrukcji, lecz problem rachunków zablokowanych jest jak dotąd pomijany. W takiej sytuacji istnieje zawsze obawa, że cały ten szereg niejasności może spowodować przykre następstwa i komplikacje w działalności oddziałów, a kwoty znajdujące się na rachunkach zablokowanych są kwotami niebagatelnyymi”.



**PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE** informuje, że są jeszcze do nabycia w księgarniach następujące książki:

*J. Wierzbicki*

**POLITYKA PIENIĘŻNA KAPITALISTYCZNYCH BANKÓW CENTRALNYCH**

str. 322

cena zł 24.—

Głównym przedmiotem książki jest analiza celów, metod i osiągnięć polityki pieniężnej kapitalistycznych banków centralnych w ostatnim dwudziestoleciu. Autor podjął także próbę oceny wpływu tej polityki na przebieg rozwoju gospodarki kapitalistycznej po drugiej wojnie światowej. Ze względu na czołową pozycję gospodarczą w świecie kapitalistycznym Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej Autor koncentruje uwagę — w zasadzie — na działalności ich banków centralnych.

---

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię, i nazwisko autora

---

*Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca*

---

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71. w. 91

---

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska. redaktorzy działowi: J. Gniewaszewski, W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki

---

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

---

Druk ukończono w kwietniu 1967 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk sat. V kl. 60 g. Ark., wyd. 8,2. Ark. druk. 5,5.

---

Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 194. — T-50.



Praca zbiorowa

**TEORIA PIENIĄDZA W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ —  
ZAGADNIENIA DYSKUSYJNE**

str. 144

oprawa brosz.

cena zł 12.—

Zbiór opracowań poświęconych dyskusyjnym problemom związanym z systemem finansowym przedsiębiorstw socjalistycznych. Zeszyt obejmuje szeroki krąg zagadnień o najbardziej podstawowym znaczeniu dla omawianej problematyki, dając w ten sposób obraz stanu wiedzy finansowej w tej dziedzinie i wytyczając kierunki dalszych badań nad poszczególnymi zagadnieniami. Ich rozwiązanie ma istotne znaczenie zarówno dla rozwoju teorii finansów socjalistycznych, jak i polityki finansowej państwa socjalistycznego.

Zamówienia prosimy kierować na adres: **OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE, Warszawa, ul. Poznańska 15.**

J. i Z. Jaśkiewiczowie

**POLSKI SYSTEM FINANSÓW PUBLICZNYCH**

str. 210

oprawa brosz. + obw.

cena zł 24.—

Charakterystyka poszczególnych elementów polskiego systemu finansów publicznych i ich rozwoju od czasu dwudziestolecia międzywojennego do chwili obecnej. Praca napisana zwięźle i ciekawie obejmuje zagadnienia związane z systemem budżetowym, bankowo-kredytowym, systemem finansów w ubezpieczeniach oraz systemem podatkowym.

Zamówienia prosimy kierować na adres: **OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE, Warszawa, ul. Poznańska 15.**

F. Skalniak

**BANK EMISYJNY W POLSCE 1939—1945**

str. 260

oprawa brosz. + obw.

cena zł 25.—

Książka poświęcona przede wszystkim naświetleniu działalności i roli Banku Emisyjnego na tle polityki pieniężnej okupanta w Polsce. Swoje rozważania i wnioski autor opiera na oryginalnych materiałach dokumentacyjnych z okresu okupacji. Publikacja wypełnia lukę istniejącą w literaturze dotyczącej okresu okupacji oraz historii finansów w Polsce.

Zamówienia prosimy kierować na adres: **OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE, Warszawa, ul. Poznańska 15.**